

MAGAZYN

• Jak karać skutecznie piratów drogowych

STR. 25



PIOTR GŁOWACKI:
MAM SZANSE CIESZYĆ SIĘ
ŻYCIEM KOGOŚ INNEGO

STR. 16-17

• 13 grudnia Polska przeżyła wstrząs na wieść o wprowadzeniu przez komunistyczne władze stanu wojennego

STR. 20-21

EXPRESS

ilustrowany



KTO POWINIEN
UNIKAĆ HERBATY?

• Picie herbaty jest zdrowe, ale nie dla każdego. Skutki uboczne bywają dotkliwe

STR. 13

PRZED ŚWIĘTAMI BOŻEGO NARODZENIA ZORGANIZOWALIŚMY
WIELKI REDAKCYJNY TEST SZYNKI. UKŁAD SIŁ NA PODIUM
MOCNO NAS ZASKOCZYŁ...

STR. 11



NASZ TEST

ŚWIĄTECZNEJ SZYNKI

FOT. GRZEGÓRZ GARAŚKI / PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI, 123 RF.

Z SĄDU



WYGRAŁ Z MIASTEM
PROCES W SPRAWIE
STREFY PŁATNEGO
PARKOWANIA

STR. 12

FOT. HUBERT KUBIAK

KOŚCIÓŁ



POŻEGNANIE
Z KARDYNAŁEM
RYSIEM

STR. 6

FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK



ŚWIĄTECZNE
ATRAKcje
W CENTRACH
HANDLOWYCH

STR. 6



GÓRNA



ZABIŁ
SWEGO OJCZYMA

STR. 2

TUNEL POD ŁODZIĄ



KOLEJ CHCE KUPIĆ
NIERUCHOMOŚCI

STR. 4

EXPRESSOWO

WIDZEW Bezpieczne przejście przez tory w rejonie ulicy Henrykowskiej. Nowa kładka dla pieszych nad torami powstanie w Łodzi. Zapewni mieszkańcom bezpieczeństwo i wygodę, skończą się upokarzające sytuacje, gdy ludzie przechodzili pod torami jak szczury – ciasnymi kanałami.

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. ogłosiły przetarg na zaprojektowanie i wybudowanie kładki dla pieszych nad torami w rejonie ul. Henrykowskiej. Nowoczesna przeprawa z udogodnieniami dla osób z ograniczonymi możliwościami poruszania się, wyeliminuje ryzyko nielegalnych i niebezpiecznych przejść przez tory i usprawni komunikację na łódzkim Widzewie.

– Kładka umożliwi bezpieczne pokonanie czterech torów, które prowadzą od stacji Łódź Widzew w stronę przystanku Łódź Niciarniana – dwa tory linii nr 17 łączącej Łódź Fabryczną z Koruszkami oraz dwa biegnące w kierunku przystanku Łódź Zarzew – na linii nr 540 łączącej Łódź Chojny z Łodzią Widzewem. Obiekt zapewni skomunikowanie osiedli Mieszk, Stoki, Sikawa z położonym pod drugiej stronie torów osiedlem Widzew Wschód. Zwiększy się także bezpieczeństwo w ruchu kolejowym – informuje Rafał Wilgusiak z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Kładka przerzucona nad czterema torami będzie wyposażona w schody i pochylnie dla osób o ograniczonej mobilności oraz oznakowanie dla osób niedowidzących. Z wygodnej przeprawy pochylnią skorzystają także opiekunowie z dziećmi w wózkach i rowerzyści. Bezpieczeństwo po zmroku zapewni ener-

gooszczędne oświetlenie LED. Dodatkowo obiekt zostanie wyposażony w monitoring. Docelowy wygląd kładki zostanie określony na etapie projektowania. Inwestycja zostanie zrealizowana w formule „projektuj i buduj”, a jej oddanie do użytku spodziewane jest w przyszłym roku. Szacowany koszt obiektu to ok. 10 mln zł netto. Środki na realizację zadania pochodzą będą z budżetu państwa.

(JAZ)

STRĄŻ MIEJSKA Mandaty za palenie śmieciami w domach i kamienicach 39 mandatów, 35 pouczeń i wniosek do kolegium – to bilans dwóch pierwszych miesięcy sezonu grzewczego w Łodzi.

Straż miejska kontroluje, czym łodzianie palą w piecach i wystawia mandaty w kwocie od 20 do 500 zł. Dla porównania rok temu w tym samym okresie straż miejska przeprowadziła 300 kontroli, wypisała 26 mandatów i udzieliła 14 pouczeń. Łodzianie palą w piecach starą stolarką okienną, starymi meblami, gazetami, a często do pieca pakują również zniszczone ubrania. Taki obraz rysuje się po przeprowadzeniu przez straż miejską 200 kontroli od 1 października do 28 listopada. Kontrolowani łodzianie przytłapani przez strażników na paleniu śmieciami funkcjonariuszom tłumaczyli, że nie wiedzieli, że nie wolno im tego robić (i tego argumentu straż miejska już „nie kupuje”, bo akcji informacyjnych było wiele) lub dzieje się tak z biedy. Najwyczejniej nie stać ich na zakup opału na zimę.

(LB)

Handlowali narkotykami. Posiedzą długo

Bałuccy śledczy zatrzymali 25-latkę oraz 44 i 47-latkę, którzy zajmowali się handlem narkotykami. Grozi im do 12 lat pozbawienia wolności. Dodatkowo starszy z mężczyzn był również poszukiwany 4 listami gończymi, za posiadanie znacznych ilości niedozwolonych środków. (JM)



FOT. POLICJA

Zabił ojczyma, bo go przytłapał na kradzieży

Policjanci zatrzymali podejrzanego o zabójstwo 81-latka na terenie ogrodów działkowych na Górnej.

Wiesław Pierzchała

Okazał się nim 45-letni pasierb zamordowanego, czyli syn jego byłej partnerki.

Do morderstwa doszło w piątek 5 grudnia na terenie Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Albalen” położonego między ul. Świętojańską a rzeką Olechówką na Rokiciu. Według śledczych tego dnia seniora odwiedził 45-latek z konkubiną i jej nastoletnim synem.

Po pewnym czasie gospodarz odprowadził kobietę i chłopaka do furki, zaś pasierb zaczął płać domem w poszukiwaniu pieniędzy. I wtedy został nakruty przez wracającego 81-latkę. Wściekły złodziej rzucił się na seniora. Pobił go pięściami i skopał. Napadnięty doznał ciężkich obrażeń, w wyniku których zmarł.

Jego zwłoki leżące w kałuży krwi odkryto przed południem w sobotę 6 grudnia. Działkowicze byli w szoku. Bandyta zamordował Mirosława B., który na terenie „Albalenu” miał działkę od oko-



Policjanci zatrzymali 45-latkę przy ul. Organizacji WiN.

FOT. POLICJA

ło 20 lat. Ruszyło intensywne śledztwo.

Po dwóch dniach od zabójstwa policjanci zatrzymali 45-latkę. Podejrzan skrył się w mieszkaniu w kamienicy przy ulicy Organizacji WiN w Łodzi. Był zaskoczony i nie stawiał oporu. Został skuty kajdankami i przywieziony do policyjnej izby zatrzymań – mówi aspirant Kamila Sowińska, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Łodzi. Okazało się, że 45-latek to znany policji recydywista,

który ponad 20 lat spędził w więzieniu – m.in. za liczne rozboje, kradzież zuchwałą i nieumyślne spowodowanie śmierci.

Podczas przesłuchania podejrzan przyznał się do zadania obrażeń pokrzywdzonemu, natomiast zaprzeczył, jakoby miał zamiar go zabić. Grozi mu kara dożywocia. Prokurator wystąpił do sądu o areszt tymczasowy – informuje Paweł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Temperatura w Łodzi

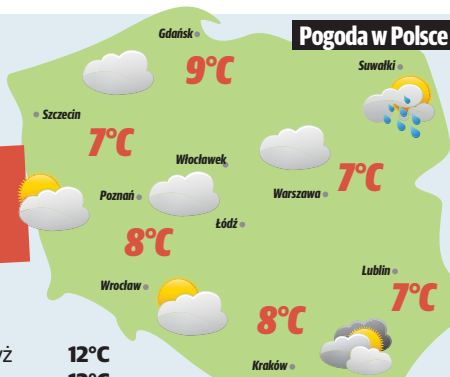
dzień **6°C**
noc **1°C**

Zachmurzenie umiarkowane, wiatr słaby, zachodni.

Dzisiaj w Europie

Ateny	18°C	Paryż	12°C
Berlin	7°C	Praga	12°C
Bruksela	12°C	Rzym	15°C
Dublin	10°C	Sztokholm	4°C
Helsinki	2°C	Wiedeń	8°C
Londyn	12°C	Wilno	8°C
Madryt	11°C	Zagrzeb	15°C

Pogoda w Polsce



Warunki biometeo



Pogoda dla Łodzi na trzy dni

Sobota

dzień **5°C**
noc **3°C**

Niedziela

dzień **6°C**
noc **1°C**

Poniedziałek

dzień **7°C**
noc **0°C**

KRÓTKO

Tradycja
rodem z ŁDK

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY W SIEDZIBIE STREFY

Tegoroczny Świąteczny Kiermasz Sztuki Ludowej i Rękodzieła ŁDK, który odbędzie się w niedzielę (14 grudnia) w godz. 10-16 w siedzibie ŁSSE przy ul. Tymienieckiego 22. Na kiermaszu pojawi się ponad 50 twórców ludowych z całego województwa łódzkiego. Będzie można kupić m. in. ręcznie malowane bombki, tradycyjne gwiazdki i ludowe ozdoby, a także upominki, np. serwety, dodatki, ceramikę, rzeźby. Kiermaszowi towarzyszyć będą warsztaty rękodzielnicze podczas których ozdoby będzie można wykonać samodzielnie. Wstęp na kiermasz jest bezpłatny, udział w warsztatach kosztuje 10 zł. (MT)

Księży Młyn

ŚWIĄTECZNA STACJA

W ten weekend odbędzie się specjalna, świąteczna edycja Stacji Księży Młyn – Targów Staroci, Rękodzieła i Sztuki Użytkowej. Tym razem targi odbędą się w ciepłym pomieszczeniu pod dachem Akademickiego Centrum Designu, (ul. Księży Młyn 13/15) i potrwać aż dwa dni. Stoiska dostępne będą w sobotę i w niedzielę w godz. 11-18. Wstęp jest wolny.

(MT)

W Fuzji

ŚWIĄTECZNY TARG. TERAZ KULINARNY

Kompleks Fuzja (ul. Milionowa 6a, wejście też od ul. Tymienieckiego 3) zaprasza na kolejną edycję kulinarnego Świątecznego Targu w Fuzji. W niedzielę (14 grudnia) od godz. 11 do 16 w zabytkowej kotłowni rozstawi się 20 stoisk gastronomicznych. Będą m. in. pierogi, bigos, czerwony barszcz, przetwory rybne, wędliny sery i pieczywo

(MT)

REKLAMA

0011283570

KMM OKNO
FABRYKA OKIEN

Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009

OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy

KBE **Roto** **GLASSOLUTIONS**

EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE

EXPRESS
ilustrowany

www.expressilustrowany.pl
e-mail: express@express.lodz.pl

REDAKCJA 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19
Redaktor naczelny Marek Krzciuk
Sekretariat 42 66 59 300
BIURO REKLAMY Polska Press Sp. z o.o. Oddział Biuro Reklamy w Warszawie Filia Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź, tel. 6659-400.

Ogłoszenia na telefon 0-800 47-28-52. Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronie ogłoszeniowych
WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o. Warszawa 02-672, ul. Domaniewska 45

Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor sprzedaży makroregionu Anna Gałuszka
Kierownik Zespołu Sprzedaży oddział Łódź Katarzyna Michalak

Projekt graficzny Tomasz Bocheński;
Biuro Prasowe: biuroprasowe@polskapress.pl
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
Druk Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA



Prenumerata z dostawą do domu: bok.prenumerata@polskapress.pl, tel. 42 715 80 68
Garmond: prenumerata dla klientów indywidualnych prenumeratapy@poczta.pl, tel. 12 422 14 85;
dla firm i instytucji: prenumeratapy@garmondpress.pl;
Kolporter: prenumerata wyłącznie dla firm i instytucji www.prenumerata.kolporter.com.pl, tel. 41 367 88 88;
Poczta Polska: www.prenumerata.poczta-polska.pl, lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

©/® – umieszczenie takich dwóch znaków przy artykule, w szczególności przy aktualnym artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie <http://www.expressilustrowany.pl/tresci> i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Superbohaterowie PGE. Dla Ciebie.

Wilhelm Masarczyk

Starszy Mistrz Remontów Maszyn i Urządzeń Energetycznych
PGE GiEK Oddział Elektrownia Rybnik



Kolej wykupi kamienice na trasie budowanego tunelu pod Łodzią?

Do Łodzi przyjechała delegacja spółki PKP Polskie Linie Kolejowe, aby rozmawiać z mieszkańcami uszkodzonej podczas drążenia tunelu średnicowego, kamienicy przy alei 1 Maja 21 o formalnych możliwościach nabycia nieruchomości. Pierwsze efekty tych rozmów napawają optymizmem.

Jacek Zemła

Obie strony są już zmęczone sytuacją i trwającym 13 miesięcy patem. Pojawiła się szansa na porozumienie.

Zgodnie z deklaracjami złożonymi przez PKP PLK na posiedzeniu sejmowej Komisji Infrastruktury w dniu 5 listopada przedstawiciele spółki spotkali się z mieszkańcami kamienicy, która uległa uszkodzeniu podczas przechodzenia pod nią maszyny drążącej „Ka-

tarzyny”. Od tamtego czasu kamienica nie nadaje się do użytkowania, a jej mieszkańcy przebywają w hotelach lub mieszkaniach zastępczych. Za ich pobyt i wyżywienie płaci wykonawca tunelu, czyli firma PBDiM Mińsk Mazowiecki. Miesięcznie pochłania to około 2 mln złotych z budżetu przeznaczonego na dalszą budowę tunelu. Budować go jednak nie można, bo jakkolwiek ruch „Katarzyny” może wywołać zawalenie się kamienic

przy 1 Maja 21 i 23, a nie można wykluczyć, że także kolejnych budynków znajdujących się na trasie tunelu.

Celem spotkania były rozmowy na temat możliwości nabycia nieruchomości przez PKP PLK, co umożliwiłoby jej wyburzenie i uruchomienie maszyny. Mieszkańcy nie powiedzieli „nie”. Strony potwierdziły wolę dalszych rozmów w tej sprawie a spółka uzyskała zgody wszystkich właścicieli nieruchomości

do prowadzenia rozmów o procesie sprzedaży lokali. Kolejowa spółka przedstawiła ramy prawne procesu oraz założenia projektu zmian do ustawy o transporcie kolejowym. Omówione zostały proponowane instrumenty prawne, które mogą mieć istotny wpływ na realizację inwestycji, przede wszystkim jednak na poprawę sytuacji mieszkańców, których nieruchomości znajdują się na trasie drążenia tunelu.



Ściana kamienicy przy al. 1 Maja osunęła się 6 września ubiegłego roku.



Spotkanie przedstawicieli kolei z mieszkańcami uszkodzonych budynków tym razem odbyło się bez niepotrzebnych emocji.

– Przedstawiciele spółki wyrazili troskę i zrozumienie dla obecnej sytuacji relokowanych mieszkańców. Zadeklarowali wsparcie w zakresie rozwiązania bieżących problemów wskazywanych przez nich w toku spotkania. PLK podkreślała pełną gotowość do dialogu z mieszkańcami, zapowia-

dają analizę zgłoszonych przez nich postulatów w związku z zaistniałą sytuacją oraz dziękują za otwartą postawę i aktywny udział mieszkańców. Obie strony ustaliły, że kolejne spotkanie odbędzie się w połowie stycznia 2026 roku – poinformowało Biuro Prasowe PKP Polskie Linie Kolejowe.

Odblaski i światełka od strażaków

Joanna Nowik

Strażacy ochotnicy ze Starowej Góry rozdawali w środę specjalne opaski i światełka odblaskowe młodym pasażerom MPK.

Dwa auta pożarnicze stanęły w pobliżu przystanków przy skrzyżowaniach z ul. Rzgowską.

– Z tych przystanków korzystają uczniowie i mieszkańcy powracający z Łodzi. Mamy najkrótsze dni w roku, młodzież wraca ze szkół po zmroku. Nie-

stety, dzieciaki i młodzież, często są niewidoczni na drodze. Jest to skrajnie niebezpieczne. Nie chcemy reagować na wypadki lecz im zapobiegać. Zachęcaliśmy do zakładania odblaskowych elementów na ciemne ubrania – mówi Wojciech Maciekiewicz, koordynator akcji.

Strażacy ze Starowej Góry zapowiadają kolejne akcje. Wiosną i wczesnym latem planowane są projekty edukacyjne dla najmłodszych, które połączą zabawę i naukę prawidłowych zachowań na drodze.

Początki jednostki straży pożarnej w Starowej Górze sięgają 1929 roku. Druhowie mieli wówczas do dyspozycji jedynie sześć koni i wóz z ręczną pompą. Do gaszenia pożarów woda czerpana była z sadzawek, które w tamtych czasach znajdowały się niemal w każdym gospodarstwie. Obecnie jednostka zrzesza 47 członków, którzy dysponują dwoma samochodami gaśniczymi oraz specjalistycznym sprzętem. 33 dzieci bierze udział m.in. w zawodach pożarniczych czy letnich koloniach.



Odblaski trafiły m.in. do pasażerów autobusów linii 56.

Festiwal disco z udziałem gwiazd lat 80. w Atlas Arenie

Daroisz Pawłowski

Impreza pod hasłem Grand Pop Music Festival Disco 80. odbędzie się w sobotę 13 grudnia w Atlas Arenie. Miłośnicy tanecznych rytmów mogą się spodziewać dobrej zabawy. Wystąpią bowiem bliscy legendy gatunku: .C.Catch, Samantha Fox, Bad Boys Blue i Ottawan.

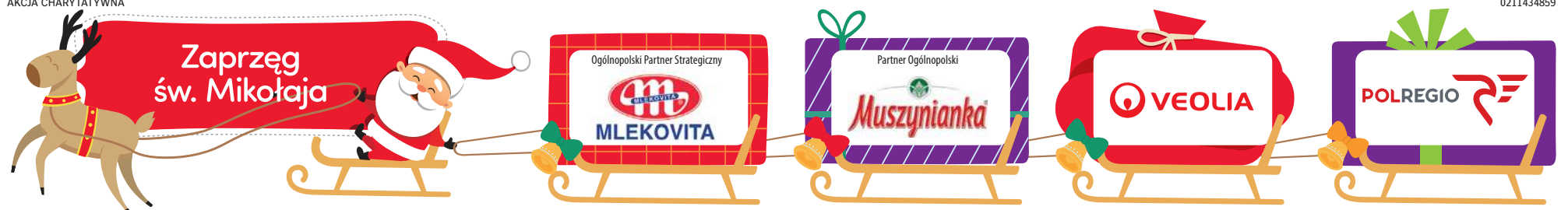
Goście Atlas Areny będą mogli się przekonać, że sen-

tymenty mają siłę. Powrót do lat 80. to przecież melodyjne, nieskomplikowane, życiowe piosenki, kolorowe kostiumy, światła i radosna energia.

C.C.Catch to niemiecka piosenkarka holenderskiego pochodzenia. Światową popularność zdobyła takimi hitami, jak „Cause You Are Young”, „Heartbreak Hotel”, „I Can Lose My Heart Tonight”. W ubiegłym roku wydała singiel „Heal Me”.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211434859



Gaz ziemny napędza przemysł i sprzyja transformacji

Gaz ziemny daje stabilność transformacji energetycznej i decyduje o ciągłości produkcji w wielu branżach. Energetyka i przemysł potrzebują gazu, który postrzegany jest jako surowiec strategiczny. Odgrywa kluczową rolę w gospodarce i będzie jej służyć jeszcze przez dekady.

We współczesnej gospodarce gaz ziemny ma wiele zastosowań, ale dwa z nich są podstawowe i często nierozróżniane. Jedno to paliwo gazowe, gdzie przy spalaniu gaz zamienia się w różne formy energii, początkowo cieplnej. Drugie to surowiec, który w procesach technologicznych jest źródłem głównie wodoru.

Z ropą i gazem na dłużej
International Energy Agency (IEA, Międzynarodowa Agencja Energii) informowała w swoim raporcie, że w 2024 roku zapotrzebowanie na gaz w skali globalnej wzrosło o 2,7 procent, czyli o 115 mld m³. Wzrost był w dużej mierze wspierany przez przemysł i sektor energetyczny, które odpowiadały za około 75 procent wzrostu. Planowanie inwestycji przemysłowych wymaga uwzględnienia długoterminowej roli błękitnego paliwa w gospodarce.

Ekspert Międzynarodowej Agencji Energii uważają, że bez dalszych inwestycji w złoża, świat trafiłby z globalnego bilansu ropy naftowej równowartości łącznej produkcji Brazylii i Norwegii. Gdyby do tego doszło, globalna równowaga energetyczna zostałaby zachwiana. Prawie 90 proc. inwestycji w upstream rocznie jest przeznaczane na kompensację strat w podaży na istniejących złożach, a tylko niewielka część inwestycji w poszukiwania i wydobycie ropy naftowej i gazu jest wykorzystywana do zaspokojenia wzrostu popytu. IEA wzywa więc sektor naftowy do inwestycji. I jasno mówi, że wydatki z tym związane mogą być ogromne. Dla utrzymania obecnego poziomu produkcji do 2050 roku, świat musi inwestować aż 540 miliardów dolarów rocznie w poszukiwania ropy i gazu.

Podobne wnioski wynikają z raportów takich firm jak KPMG („Energy transition investment outlook: 2025 and beyond”), McKinsey „Global Energy Perspective 2025” czy Deloitte „2025 Oil and Gas



Industry Outlook”. Zdaniem analityków branża musi dalej inwestować w węglowodory i balansować pomiędzy transformacją energetyczną a dalszą rozbudową infrastruktury wydobywczej oraz transportowej ropy i gazu, by zapewnić bezpieczeństwo energetyczne w czasach niestabilności geopolitycznej.

Popyt krajowy też będzie rósł

Szerokie zastosowanie surowca w gospodarce, w połączeniu z zachodzącymi na rynkach procesami stabilizującymi sytuację, po zawirowaniach związanych rosyjską agresją na Ukrainę wskazują, że zużycie błękitnego paliwa w Polsce będzie rosło – z ponad 18 mld metrów sześciennych na koniec 2024 roku do nawet ponad 27 mld metrów sześciennych na początku lat trzydziestych.

Polska, dążąc do realizacji celów klimatycznych i zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego, kładzie coraz większy nacisk na budowę nowych bloków gazowych. Inwestycje w tego typu jednostki, takie jak te realizowane przez Orlen, są kluczowe dla zapewnienia płynnego i bezpiecznego przejścia na energię nisko- i zeroemisyjną. Elektrownie gazowe, działając jak most między węglem a OZE czy energią jądrową, dają czas na rozwój technologii magazynowania energii, które w przyszłości mogą przejąć rolę stabilizatorów. Obok

energetyki, w tym ciepłownictwa, kluczowym odbiorcą gazu pozostaje przemysł, zwłaszcza rafineryjny, petrochemiczny i nawozowy.

Gaz ważnym surowcem w przemyśle

Szacunki Międzynarodowej Federacji Nawozowej (International Fertilizer Association, IFA) mówią, że 60–70 procent światowej produkcji nawozów opiera się na gazie ziemnym i sytuacja ta nie zmieni się co najmniej do 2040 roku. Bez gazu zagrożone byłoby bezpieczeństwo żywnościowe i ciągłość dostaw w rolnictwie.

Gaz jest używany do wytwarzania wielu substancji chemicznych, jak etylen, propylen, czy metanol, ale też acetylen, cyjanowodór czy gaz syntezowy. Te związki są w dalszej kolejności wykorzystywane do produkcji tworzyw sztucznych, barwników i innych produktów. Gaz jest też używany w petrochemii, do produkcji związków chemicznych, także w procesach destylacji i krakingu ropy, w wyniku czego otrzymuje się między innymi benzynę, oleje smarowe, olej napędowy, asfalt i wiele innych produktów.

Z gazu korzysta przemysł farmaceutyczny, między innymi do przeprowadzania reakcji chemicznych, będących częścią procesu wytwarzania niektórych leków czy substancji aktywnych. Bez tego surowca trudno wyobrazić sobie także

branżę kosmetyczną. Etylen i propylen są bazą dla alkoholi, aldehydów i ketonów, które wykorzystuje się do produkcji rozpuszczalników, surfaktantów i emulgatorów – niezbędnych składników mydeł, detergentów oraz kosmetyków, takich jak kremy czy szampony.

Gaz jest ważny także w hutnictwie i przemyśle szklarskim, zapewnia bowiem wysoką temperaturę potrzebną do wytopu. Produkcja stali, cementu, szkła i ceramiki w dużej mierze zależy od stabilnych dostaw tego surowca. Innymi słowy, bez gazu trudno mówić o konkurencyjności wielu branż gospodarki i utrzymaniu tysięcy miejsc pracy.

Dywersyfikacja importu...

Przez lata w Polsce powstała odpowiednia infrastruktura – połączenia gazowe z sąsiadami, terminal LNG w Świnoujściu oraz podmorski gazociąg Baltic Pipe, który łączy złoża w Norwegii z krajowym systemem przesyłowym. Po oddaniu pływającego terminala FSRU w Zatoce Gdańskiej łączna przepustowość polskich instalacji regazyfikujących LNG wyniesie ponad 14 mld m³, co zapewni elastyczność dostaw dostosowanych do bieżącego zapotrzebowania.

Orlen, mając zawarte umowy na zakup surowca z dostawcami ze Stanów Zjednoczonych, z Kataru, ale też

z Norwegii posiada zdywersyfikowany portfel importowy. Dodatkowym elementem stabilizującym dostawy jest flota gazowców pozostających w dyspozycji Orlenu. Obecnie liczy ona sześć statków, a w niedalekiej perspektywie powiększy się o kolejne dwa.

...i wydobycie własne

Krajowe bezpieczeństwo energetyczne nie opiera się wyłącznie na imporcie. Coraz większe znaczenie ma własne wydobycie. W 2024 roku Grupa Orlen wyprodukowała 8,6 mld m³ gazu – o ponad 20 proc. więcej niż rok wcześniej. Prawie połowa krajowego zapotrzebowania była pokrywana dzięki złożom w Polsce i Norwegii.

Strategia Orlen 2035 zakłada dalszy wzrost produkcji – do 12 mld m³ rocznie. Z tego 6 mld m³ ma pochodzić z Norwegii, a 4 mld m³ z Polski. To ambitne cele, ale niezbędne dla wzmocnienia niezależności i stabilności dostaw. W dążeniu do osiągnięcia neutralności klimatycznej gaz będzie mógł pełnić funkcję paliwa pomostowego jeszcze przez wiele lat. Dlatego Orlen chce kontynuować i rozwijać własne wydobycie, bo własny surowiec daje największą pewność dostaw. Rosnące wydobycie z zasobów krajowych zwiększa zatem dostęp do bezpiecznej energii.

Bezpieczeństwo energetyczne i rozwój lokalny

Wydobycie krajowe przynosi również wymierne korzyści

ekonomiczne dla samorządów. W 2024 roku Grupa Orlen z tytułu opłat eksploatacyjnych od wydobycia ropy i gazu oraz podatku od nieruchomości przekazała do budżetów samorządów ponad 200 mln zł. Środki te umożliwiają samorządom planowanie inwestycji w obszarze infrastruktury, edukacji, kultury czy sportu.

Wzrost i utrzymanie krajowego wydobycia gazu ziemnego na poziomie około 4 mld m³ szesć. rocznie to odpowiedzialna inwestycja w zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego. Eksploatacja krajowych zasobów to także wymierne korzyści dla mieszkańców rejonów, gdzie działalność operacyjną prowadzi Grupa Orlen. Wydłużenie pracy na złożach to stabilne zatrudnienia dla lokalnej społeczności oraz źródło dochodu nie tylko dla samorządów, ale także partnerów biznesowych, w tym podwykonawców, często niewielkich firm, działających na regionalnym rynku. Grupa Orlen wykorzystuje wewnętrzne synergie, czego przykładem są np. badania geologiczne pod morskie farmy wiatrowe, wykonane przez spółki segmentu upstream, ale angażuje również wielu zewnętrznych wykonawców czy dostawców usług, w realizację dużych i często skomplikowanych przedsięwzięć. Dla firm zapraszanych do współpracy w myśl idei „local content”, udział w projektach Grupy Orlen nie tylko zapewnia stabilne przychody, ale pozwala też wzmacniać rynkową pozycję i budować specjalistyczne kompetencje, stanowiące impuls rozwoju w dalszej ich działalności.

Dzięki nieustannie rozwijanym innowacjom, inwestycjom w nowe technologie oraz ogromnej wiedzy, krajowy segment poszukiwań i eksploatacji węglowodorów to branża perspektywiczna, z potencjałem do kolejnych odkryć. Strategia Orlenu jasno pokazuje, że krajowe i zagraniczne wydobycie, wsparte dywersyfikacją dostaw, w tym zwłaszcza LNG, będzie w najbliższych latach odgrywało istotną rolę w rozwoju energetyki, przemysłu i całej gospodarki.

Pożegnanie z kard. Rysiem

Anna Gronczewska

Kardynał Grzegorz Ryś został nowym metropolitą krakowskim. Jutro pożegna się z wiernymi archidiecezji łódzkiej.

Pożegnalna msza św. rozpocznie się o godz. 12 w łódzkiej bazylice archikatedralnej. Wierni będą nie tylko żegnać kardynała Rysia, ale też dziękować mu za 8 lat posługi w Kościele łódzkim.

Ks. Paweł Kłys, rzecznik prasowy łódzkiej kurii zapytał kardynała Grzegorza Rysia w ostatnim wywiadzie czego nie udało mu się zrobić podczas tych 8 lat.

- Czego się nie udało przez te 8 lat? - zastanawiał się były już metropolita łódzki. - Nic nie zostało zrobione na 100 procentach i to jest jedna z ważniejszych dla mnie lekcji. Ja znam wszystkich, którzy mnie wspierali od A do Z i znam takich, którzy nie wymieniali mojego imienia w kanonie. Jedni i drudzy są w tej diecezji. Nie każdego do tego samego da się przekonać. Na tym też tak naprawdę polega piękno Kościoła, że jest różnorodny. Nie kwestionuję, i to chcę powiedzieć wyraźnie, nie kwestionuję niczych dobrych inten-

cji. Nie widzę w kimś, kto nie był ze mną zgodny, spierał się ze mną nieraz też publicznie - nie widzę żadnych złych intencji. Widzę troskę o Kościół. Widzę głęboko przeżywaną wiarę. Każdy przeżywa wiarę na swój własny sposób. Nie można narzucić komuś własnego sposobu przeżywania wiary, własnego sposobu modlitwy i tak dalej. Tak, mam też, myślę, trochę wyrzutów sumienia dla niektórych księży, że nie udało mi się do nich dotrzeć, wyjść naprzeciw też ich problemom, które widziałem, ale nie zareagowałem właściwie. Takich wyrzutów sumienia trochę mam.

Ingres kardynała Grzegorza Rysia do archikatedry wawelskiej odbędzie się 20 grudnia. Uroczysta msza św. rozpocznie się o godzinie 11.00. Łódzka kuria zorganizowała specjalny pociąg, który wyruszy na tę uroczystość. Odjedzie 20 grudnia o godzinie 6.04 z Dworca Łódź Fabryczna. O godzinie 6.39 zatrzyma się w Tomaszowie Mazowieckim. Przyjazd do Krakowa zaplanowano na 8.52. W drogę powrotną pociąg Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej wyruszy o 16.10 z Krakowa Głównego. Bilet, w dwie strony kosztuje 50 zł.



Kard. Ryś w łódzkiej katedrze

Świąteczne atrakcje w centrach handlowych

To będzie kolejny przedświąteczny weekend handlowy. Centra handlowe w Łodzi zapraszają na zakupy i specjalne świąteczne atrakcje. Będą mikołaje, pakowanie prezentów, akcje charytatywne, a nawet targi artykułów dla pupili.

Handel

Najbliższa niedziela będzie handlowa.



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Matylda Witkowska

W Manufakturze codziennie działa Fabryka Świętego Mikołaja w rotundzie galerii handlowej. Można zrobić sobie zdjęcie ze św. Mikołajem i jednocześnie wesprzeć fundację Fun&Drive - za 10 zł na rzecz fundacji pamiątkową fotkę zrobi profesjonalny fotograf. W mikołajowej fabryce będą też warsztaty piernikowe. Atrakcja będzie działać do świąt, Mikołaj będzie dostępny w weekendy w godz. 12-19, w tygodniu od godz. 15 do 19. W Manufakturze działa też jarmark świąteczny, karuzele oraz lodowisko.

W sobotę w Manufakturze wystąpi Mały Chór Wielkich Serc. Stworzony przez biskupa Piotra Kleszcza franciszkański chór dziecięcy jest jednym z popularniejszych w Łodzi. Kilkudziesięciu młodych chórzystów zaśpiewa kolędy i pastorałki,

na scenie pojawi się też Święta Rodzina. Podczas koncertu prowadzona będzie zbiórka na rzecz Maciusia, który wcieli się w rolę Józefa. Chór wystąpi w rotundzie galerii handlowej przy Fabryce Świętego Mikołaja o godz. 16, 17 oraz 18.

Galerię Łódzką (al. Piłsudskiego 15/23) św. Mikołaj odwiedza w weekendy. Działa wtedy Winda do Świąt i jest możliwość zrobienia sobie zdjęcia z Mikołajem i Śnieżynką (w godz. 11-20), w godz. 13-19 są też elfy na szczudłach z piernikami i balonami. W tym tygodniu w Galerii Łódzkiej pojawią się Helpi-ki - ręcznie wykonane skrzaty zrobione przez członków Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Aktywności Seniorów. W zależności od wydanych kwot klient może otrzymać małego, średniego albo dużego skrzata. Seniorzy będą czekać w godz. 11-20 w sobotę i w niedzielę.

Nowa Sukcesja (al. Politechniki 1) prowadzi świąteczną akcję Magiczny Grudzień. Aż

do świąt w każdą sobotę i niedzielę w godz. 12-18 przy sklepie Woolworth na 1. piętrze, odbywają się bezpłatne animacje świąteczne, m.in. malowanie bombek, tworzenie dekoracji, stroików i wianków. Bezpłatne atrakcje czekają też na dzieci na poziomie -1 czyli w parku rozrywki Hopa Lupa. Przez cały grudzień Nowa Sukcesja oferuje też bezpłatne pakowanie kupionych w niej prezentów.

Do Portu Łódź (ul. Pabianicka 256) Mikołaj przybył już tydzień temu i czeka codziennie do 23 grudnia w Atrium koło Ikea. Będzie obecny w tygodniu w godz. 16-20, w weekendy od godz. 11 do 20. Można zrobić sobie z nim bezpłatne pamiątkowe zdjęcie, a wydruk 15x20 cm zabrać do domu, zaś w weekendy także bezpłatnie

pobawić się kreatywnie z elfami i Śnieżynkami.

W sobotę w centrum handlowym M1 (ul. Brzezińska 27/29) będzie można otrzymać gwiazdę betlejemską w doniczce lub małą choinkę w zamian za przyniesione elektrośmieci. A w niedzielę odbędą się PupiLove Targi. W godz. 11-17 będzie można kupić akcesoria dla zwierząt, m.in. karmę, zabawki, siedziska, artykuły do pielęgnacji.



Kolędy zaśpiewa Mały Chór Wielkich Serc.

0011259315

REKLAMA

0011445362



FIRMA POGRZEBOWA I KREMATORIUM

TELEFONY CAŁODOBOWE: 42 633 73 00 | +48 510 237 235

Kompleksowe usługi pogrzebowe

Ekologiczne pochówki

Międzynarodowy transport zmarłych

Rozliczenie ratalne

www.klepsydra.pl | Łódź, ul. Solec 5

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33

800 672 333

Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm



Zrób porządki i odbierz choinkę lub gwiazdę. W M1 w Łodzi elektrośmieci zamienią się w żywe rośliny

Urszula Kosiór

13 grudnia w Centrum Handlowym M1 w Łodzi, między godz. 12 a 17, każdy kto przyniesie małe elektrośmieci, będzie mógł wrócić do domu z gwiazdą betlejemską lub pachnącą choinką. To idealny powód, by zajrzeć do szuflad, pawlaczy i pudełek z „kablem, który może jeszcze kiedyś się przyda”.

Przedświąteczne porządki mają swój rytuał - ogarniamy szafy, sortujemy graty, a dom staje się lżejszy, jaśniejszy i bardziej gotowy na święta.

Tegoroczna akcja w M1 daje jeszcze jedną satysfakcję: to, co od miesięcy kurzy się w kącie, można zamienić na coś żywego i pięknego.

Do rozdania czeka aż 800 roślin: 600 gwiazd betlejemskich i 200 choinek.

Wystarczy przynieść drobny, niepotrzebny sprzęt elektryczny - telefony, ładowarki, miksery, roboty kuchenne, radiobudziki, suszarki, słuchawki, odkurzacze, laptopy, aparaty czy elektroniczne zabawki. Ważne, by były to małe elektrośmieci do 10 kg. Duże urządzenia, jak pralki, telewizory



czy lodówki, tym razem nie będą przyjmowane.

Nagrody przyznawane są według prostych zasad:

- do 5 kg elektrośmieci - jedna gwiazda betlejemska,
- 5-10 kg - dwie gwiazdy betlejemskie,
- 5-10 kg + krótki quiz ekologiczny - jedna choinka,

- 0,5-1 kg baterii - jedna gwiazda,
- powyżej 1 kg baterii - dwie gwiazdy.

Każdy uczestnik może otrzymać maksymalnie dwie rośliny, a gdy wszystkie zostaną wydane, odpady nadal będzie można oddawać - już bez odbioru upominku.

W akcji mogą brać udział wyłącznie osoby pełnoletnie. Uczestnictwo oznacza akceptację regulaminu oraz zgodę na możliwość publikacji wizerunku w relacjach Dziennika Łódzkiego i Expressu Ilustrowanego.

To sympatyczny sposób na rozpoczęcie przygotowań do świąt - odrobina troski o środowisko, mniej bałaganu w domu i coś zielonego, co wprowadzi świąteczny nastrój zanim pojawią się pierniki, światełka i pakowanie prezentów.

Dla uczestników przygotowano również bezpłatne śpiewniki z kolędami, które dodadzą

wydarzeniu świątecznego klimatu. Oprócz roślinnych upominków każdy będzie mógł zabrać do domu zestaw najpiękniejszych polskich kolęd. Śpiewnik będzie także dołączony do wydania Dziennika Łódzkiego z 19 grudnia, aby jeszcze więcej osób mogło poczuć magię wspólnego śpiewania.

Przypominamy także o wyjątkowej, świątecznej atrakcji przygotowanej w Centrum Handlowym M1 - Strefie Mikołaja, która będzie miała miejsce również w dniu zbiórki elektrośmieci, tuż obok naszego stoiska. To doskonały moment, by po oddaniu niepotrzebnych urządzeń zajrzeć również do miejsca, w którym najmłodszy może spotkać się z Mikołajem i Śnieżynkami. Dodatkowo, jeśli rodzice lub opiekunowie zrobią zakupy za minimum 100 zł w Centrum, Mikołaj wręczy dziecku świąteczny upominek.

Strefa Mikołajowa będzie czekać na odwiedzających

podczas przedświątecznych weekendów w piątki w godz. 16-20 oraz w soboty i niedziele w godz. 12-20.

Sprzęt zebrany podczas akcji trafi do uprawnionej firmy zajmującej się recyklingiem i odzyskiem surowców, dzięki czemu jego części będą mogły zostać ponownie wykorzystane. Za cały proces odpowiada firma Remondis Electrorecycling Polska & Electro-System Organizacja Odzysku, która dostarcza specjalne pojemniki na elektrośmieci oraz zajmuje się ich bezpiecznym odbiorem i przekazaniem do recyklingu. Remondis od wielu lat wspiera łódzkie inicjatywy ekologiczne, zapewniając profesjonalną obsługę całej zbiórki.

Regulamin akcji dostępny jest na stronie dzienniklodzki.pl

Zapraszamy do Centrum Handlowego M1 w Łodzi, 13 grudnia w godz. 12-17.

ORGANIZATOR



PARTNERZY



Nadleśnictwo Skierniewice



Nadleśnictwo Łąck



Nadleśnictwo Wieluń



Nadleśnictwo Brzeziny



Nadleśnictwo Poddębice

REKLAMA

0111438446

SYLWESTER z DWÓJKĄ 2025

Katowice pod Spodkiem

Start 19:50

TVP 2

Województwo Śląskie

KATOWICE dla odmiany

Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia

PATRONI MEDIALNI



naszemiasto.pl



SPONSOR GŁÓWNY



SAMOLOT SPADŁ NA SAMOCHÓD JADĄCY AUTOSTRADĄ

Kazimierz Sikorski, PAP

Dramatyczne sceny rozegrały się na zatłoczonej autostradzie na Florydzie.

Nagranie pochodzi z kamery samochodowej, która uchwyciła maszynę, spadającą na autostradę międzystanową I-95 w Cocoa na Florydzie.

Jak podali miejscowi policjanci, pilot próbował awaryjnie lądować i samolot wpadł na zatłoczoną autostradę. W pewnym momencie maszyna uderza w tył Toyotę Camry, odbijając się od auta. Posypały się iskry, kierowca wpadł w panikę. Cud, że kobieta przeżyła wypadek Kie-

rująca samochodem, na który spadł samolot, została przewieziona do szpitala. 57-latką doznała lekkich obrażeń. Zdaniem policji to był cud, biorąc pod uwagę potworną siłę zderzenia. Pilot z Orlando i jego pasażer z Temple Terrace, wyszli z wypadku bez szwanku, potwierdziła to straż autostradowa.

Jeden ze świadków, tak relacjonował zdarzenie: „Widzieliśmy, jak samolot spada z nieba. Minął mój samochód zaledwie o kilka sekund”. Jego syn, Peter Coffey, który też był w samochodzie dodał: „Zauważyłem, że samolot był tuż obok. Pomyślałem sobie, oby tylko w nas nie uderzył”.



Kierująca samochodem miała dużo szczęścia. Doznała tylko lekkich obrażeń.

FOT. TWITTER

Były książę Andrzej nie chce oddać psów, które należały do Elżbiety II

Kazimierz Sikorski, PAP

Według informacji z rodziny królewskiej, Andrzej odmawia zwrotu corgi należących do zmarłej monarchini. Twierdzi, że opieka nad zwierzętami dowodzi zaufania, jakim obdarzyła go jego matka.

Andrzej i jego była żona Sarah Ferguson odsunięto na boczny tor w rodzinie królewskiej, ale nadal mają jeden cenny obowiązek: opiekę nad Muickiem i Sandym, dwoma corgi odziedziczonymi po śmierci królowej w 2022.

Para jest zdeterminowana, by nadal pełnić tę funkcję, postrzegającą jako jedno z niewielu powiązań, jakie mają ze zmarłą monarchinią.

„Andrzej kurczowo trzyma się wszystkiego, co mu zostało, a corgi są na szczycie listy. Były najukochańszymi pupilami królowej i jest z tego dumny” - powiedział informator „Examiner”. Wielu członków rodziny królewskiej uważa, że to niesprawiedliwe, że Andrzej i Sara są opiekunami psów Jej Królewskiej Mości, ale Andrzej upiera się, że królowa wyraziła swoją wolę. Pałac Buckingham potwierdził, że Muick i Sandy pozostaną z rodziną. Decyzja obojętnie pomimo faktu, że 65-letni Mountbatten-Windsor został pozbawiony tytułów królewskich i zmuszony do opuszczenia Łoży Królewskiej. Zhańbiony członek rodziny królewskiej dał do zrozumienia, że nie zamierza oddać psów.

Dwa lata rządów Tuska. Jak wygląda sytuacja w kraju

Marcin Koziestański, PAP

Dwa lata po przejściu władzy przez rząd Donalda Tuska podstawowe wskaźniki gospodarcze wyglądają lepiej niż w 2023 r., jednak wzrost zadłużenia, większe bezrobocie oraz nastroje społeczne pokazują, że duża część Polaków nie widzi poprawy swojej sytuacji.

13 grudnia miną dwa lata od momentu powołania rządu Donalda Tuska, tworzonego przez cztery ugrupowania koalicyjne: KO, PSL, Polskę 2050 oraz Nową Lewicę.

Po tym czasie widać wyraźne przyspieszenie wzrostu gospodarczego. Podczas gdy w III kwartale 2023 r. PKB w ujęciu rok do roku zwiększył się zaledwie o 0,5 proc., to w III kwartale 2025 r. tempo wzrostu wyniosło już 3,8 proc. W całym 2023 r. gospodarka praktycznie stała w miejscu, rosnąc o 0,1 proc., natomiast według założeń



13 grudnia miną dwa lata od powołania rządu Donalda Tuska. Tworzą go: KO, PSL, Polska 2050 i Nowa Lewica.

FOT. ADAM JANIKOWSKI

projektu budżetu na 2026 r. bieżący rok powinien zakończyć się wzrostem na poziomie 3,4 proc. Analitycy banków przewidują jednak, że wynik może okazać się nieco wyższy.

Równocześnie w ciągu dwóch lat wyraźnie obniżyła się inflacja. Dane GUS wskazują, że w listopadzie 2023 r. wynosiła ona 6,6 proc. rok do roku, podczas gdy szybki szacunek inflacji za listopad bieżą-

cego roku pokazał wzrost cen na poziomie 2,4 proc.

Przed zmianą rządu, czyli pod koniec III kwartału 2023 r., państwowy dług publiczny według metodologii krajowej sięgał niemal 1,28 bln zł (38,2 proc. PKB). Dwa lata później, na koniec III kwartału 2025 r., zadłużenie państwa wzrosło do 1,82 bln zł (47,7 proc. PKB). Oznacza to, że w ciągu dwóch lat dług liczony według zasad krajowych zwiększył się o ponad 547 mld zł, a jego relacja do PKB wzrosła o 9,5 pkt proc.

W tym samym okresie pogorszyła się sytuacja na rynku pracy. Stopa bezrobocia rejestrowanego wzrosła z 5 proc. w listopadzie 2023 r. do 5,7 proc. na koniec 2025 r., co oznacza wzrost liczby osób bez pracy z 774,8 tys. do 875,3 tys., czyli o nieco ponad 100 tys. Jedną z przyczyn może być spadek zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw - od listopada 2023 r. do listopada 2025 r. ubyło tam 89,5 tys. pracowników.

Wojna Tajlandii z Kambodżą

Grzegorz Kuczyński, PAP

Walki między Tajlandią a Kambodżą wkręciły w kolejną dobę. Zginęły już dziesiątki żołnierzy i cywilów, a z terenów przygranicznych ewakuowało się ponad pół miliona ludzi.

Ministerstwo Obrony Narodowej Kambodży oskarżyło tajlandzkie siły zbrojne o przeprowadzenie w czwartek rano licznych ataków na terytorium kraju, w tym o użycie czołgów i artylerii do ostrzeliwania celów w prowincjach Pursat, Banteay Meanchey i Oddar Meanchey.

W jednym z takich ataków, jak podało kambodżańskie ministerstwo, tajlandzcy żołnierze naruszyli międzynarodowe prawo humanitarne, strzelając do cywilów w wiosce Prey Chan w prowincji Banteay Meanchey. W innym przypadku oskarżono siły tajlandzkie

o ostrzał „obszaru świątyni Khnar” i „obszaru O'Smach”.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Kambodży poinformowało, że domy, szkoły, drogi, pagody buddyjskie i starożytne świątynie zostały zniszczone w wyniku „nasilonych ostrzałów i nalotów samolotów F-16, których celem były wioski i ośrodki ludności cywilnej położone w odległości do 30 km od granicy Tajlandii z Kambodżą”.

W odpowiedzi armia tajlandzka stwierdziła, że Kambodża „celowo” wykorzystwała zabytkowe miejsce jako „wojskową bazę operacyjną” i tym samym naruszyła prawo międzynarodowe. W środę doszło do starć w kilkunastu miejscach wzdłuż spornej granicy o długości 817 km. Były to jedne z najintensywniejszych walk od czasu pięciodniowej bitwy w lipcu, w której zginęły



Zniszczenia w wyniku kambodżańskiego ostrzału wsi Phnom Dong Rak.

FOT. PAP/EP

dziesiątki osób po obu stronach. Armia Tajlandii przekazała w oświadczeniu, że kambodżańskie wojsko przeprowadziło w środę wieczorem ostrzał artyleryjski. W odwecie tajlandzcy żołnierze ostrzelali przeciwnika, niszcząc m.in. cię-

żarówki. Obie strony obwiniają się nawzajem o wznowienie konfliktu, który zamrożono po kilku dniach walk w lipcu. Wtedy z terenów przygranicznych uciekło 300 tysięcy osób, a w walkach zginęły co najmniej 43 osoby.

AKCJA CHARYTATYWNA



0111443122

20 grudnia w Nowej Sukcesji ostatnia szansa na świąteczne porządki z prezentem

Urszula Kosiór

Ostatni weekend przed świętami ma swój rytm: szybkie zakupy, porządki, ostatnie poprawki przy planach rodzinnych. W tym roku, 20 grudnia, w godzinach 12:00-17:00, ten pośpiech można zamienić w coś naprawdę przyjemnego. W Centrum Handlowym Nowa Sukcesja obok wejścia głównego od strony pomnika ruszy akcja zbiórki elektroodpadów, za które łodzianie otrzymają gwiazdę betlejemską i śpiewnik z kolędami. To duże ułatwienie i jednocześnie ostatnia szansa, by zdobyć świąteczną roślinę w ramach popularnej, przedświątecznej inicjatywy.

Tym razem czeka aż 500 gwiazd, ale – jak pokazują poprzednie edycje – rozchodzą się bardzo szybko. Dlaczego? Bo akcja jest połączeniem tego, co

w grudniu potrzebne każdemu: możliwości pozbycia się elektrośmieci bez wizyty w PSZOK-u, odrobiny świątecznej atmosfery i okazji do sprawnego załatwienia prezentów, bo Centrum Handlowe Nowa Sukcesja oferuje wszystko w jednym miejscu.

Każda pełnoletnia osoba, która weźmie udział w akcji (raz na osobę), może otrzymać jedną lub dwie rośliny – w zależności od wagi przyniesionych elektrośmieci lub baterii.

Zasady są jasne: każdy Uczestnik otrzymuje 1 roślinę za przyniesione elektrośmieci ważące łącznie do 3 kg. W przypadku, gdy uczestnik akcji odda kilka elektrośmieci ważących łącznie od 3 do 10 kg otrzyma 3 rośliny. Każdy Uczestnik otrzymuje 1 roślinę za przyniesienie do 0,5 kg baterii, od 0,5 do 1 kg baterii otrzymuje 2 rośliny, powyżej 1 kg baterii uczestnik otrzymuje 3 rośliny. Maksymalnie można dostać 3 rośliny na osobę. Po wy-

čerpaniu 500 sztuk nadal będzie można oddawać elektrośmieci, ale już bez odbioru gwiazdy. Zbierane będą wyłącznie małe urządzenia elektryczne i elektroniczne, m.in.: telefony, laptopy, tablety, aparaty, słuchawki, ładowarki, ekspresy, tostery, roboty kuchenne, odkurzacze, żelazka, wentylatory, elektroniczne zabawki. Łączna waga: maksymalnie 10 kg. Duże urządzenia – telewizory, lodówki, pralki, zmywarki, kosiarki i wszystkie gabarytowe odpady – muszą trafić do PSZOK-u i nie będą przyjmowane na akcji.

Grudzień bywa pełen przygotowań i natłoku obowiązków, ale w Centrum Handlowym Nowa Sukcesja można załatwić kilka spraw naraz: pozbyć się małych elektroodpadów, oszczędzić czas na wyjazd do PSZOK-u, zrobić przedświąteczne zakupy dla najbliższych i przy okazji zabrać do domu gwiazdę betlejemską, która wniesie świąteczny kolor.

Do tego każdy uczestnik otrzyma bezpłatny śpiewnik z kolędami.

Sprzęt zebrany podczas akcji trafi do uprawnionej firmy zajmującej się recyklingiem i odzyskiem surowców, dzięki cze-

mu jego części będą mogły zostać ponownie wykorzystane. Za cały proces odpowiada firma REMONDIS Electrorecycling Polska & Electro-System Organizacja Odzysku., która dostarcza specjalne pojemniki na elek-

trośmieci oraz zajmuje się ich bezpiecznym odbiorem i przekazaniem do recyklingu. Remondis od wielu lat wspiera łódzkie inicjatywy ekologiczne, zapewniając profesjonalną obsługę całej zbiórki.



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

ORGANIZATOR

PARTNERZY



MATERIAŁ INFORMACYJNY KINOMAESTRO.PL

0011445914

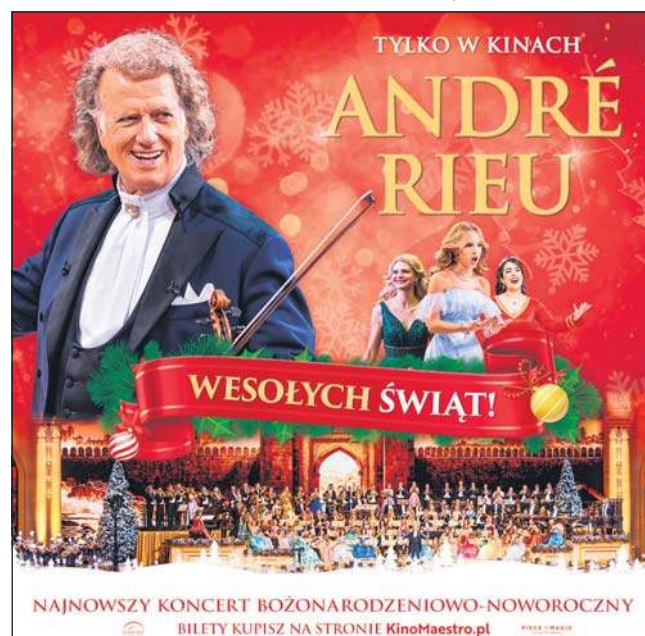
Najlepszy prezent w tym roku to bilety do kina na koncert gwiazdkowy króla walca André Rieu i Emmy Kok o anielskim głosie

Szukasz pomysłu na gwiazdkowy upominek? Świetnym rozwiązaniem będą bilety do kina na najnowszy bożonarodzeniowo-noworoczny show holenderskiego króla walca André Rieu. Koncert nosi tytuł *Wesołych Świąt!* i będzie grany w polskich kinach przez cały grudzień i styczeń.

Piotr Olczyk

Zamiast głowić się nad niezbędnymi gadżetami, podaruj bliskim pod choinkę prawdziwe emocje. Dlaczego bilety do kina na ten koncert to dobry pomysł na prezent? Przede wszystkim można pójść razem z obdarowaną osobą. Takiego wspólnie spędzonego czasu nie zastąpi żaden przedmiot. Nie trzeba nawet zastanawiać się, czy taki prezent się spodoba. Muzyka André Rieu (76) trafia do serc widzów w każdym wieku. Na salach kinowych często pojawiają się całe grupy przyjaciół czy koleżanek, które traktują wyjście na taki koncert jak małe święto.

André Rieu wie, jak zrobić show. Holenderski skrzypek i dyrygent zapelnia sale koncertowe na całym świecie, bo potrafi zagrać Straussa tak, że publiczność zrywa się z krzeseł do tańca. To nie są sztywne filharmoniczne występy, lecz czysta radość i zabawa. Niebawem



Plakat premiery kinowej. Fot.: PoM

koncerty André Rieu są też rejestrowane i pokazywane w kinach. Najnowsze kinowe widowisko króla walca nosi tytuł *Wesołych Świąt!* Widzowie usłyszą w nim najpiękniejsze kolędy, cudowne wale i polki oraz bożonarodzeniowe hity.

Tym razem maestro przeszedł samego siebie. W jego rodzinnym Maastricht stanęła scena, na której wydarzyły się wręcz cuda. Co w tym roku zobaczymy na wielkim

ekranie? Prawdziwą sensacją będzie występ Emmy Kok (17). Ta młoda gwiazda, którą już pokochała publiczność na całym świecie, zaśpiewa wielki hit *Mam tę moc* z filmu *Kraina lodu*. To wykonanie na pewno rozgrzeje serca widzów.

Ale to nie koniec niespodzianek. André Rieu jest znany z rozmachu. Zaprosił więc do współpracy aż 400-osobową orkiestrę dętą. Muzycy wykonają potężne *Go Tell It on*

the Mountain, a ich majestatyczne brzmienie wesprze też Annę Reker (37) w kolędzie *Dzwoneczków dźwięk*.

Wesołych Świąt! to dwie i pół godziny muzycznej uczty pełnej znanych kolęd i świątecznych hitów. To coś więcej niż zwykły świąteczny koncert. To pełne muzycznych prezentów i przesycone magiczną atmosferą Bożego Narodzenia kinowe wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci Twojej i Twoich najbliższych.

Najnowszy koncert bożonarodzeniowo-noworoczny André Rieu pod tytułem **Wesołych Świąt!** grany jest:

- 18 i 30 grudnia oraz 4 stycznia w kinach sieci Cinema City
- 12, 13, 17, 18, 26, 28 i 31 grudnia oraz 1 stycznia w kinach sieci Helios
- 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 26, 27, 29, 30 i 31 grudnia oraz 1, 4, 6, 11, 17, 25 i 31 stycznia w sieci Multikino Polska
- przez cały grudzień i styczeń w kinach studyjnych i kameralnych

Swoje kino znajdziesz i bilety kupisz na:
www.KinoMaestro.pl



Plejada gwiazd zaśpiewa świąteczne hity. Fot.: PoM



Emma Kok zaśpiewa też przebój *All I Want for Christmas Is You*. Fot.: PoM

Nie ma polskiej kuchni bez... chrzanu

Bez chrzanu nie ma ćwikły, ogóreczków kiszonych, smacznie podanych wędlin i potraw regionalnych. Ta roślina znana jest w Polsce od prawie tysiąca lat. I dziś bez chrzanu trudno wyobrazić sobie polską kuchnię.

Chrzan - choć trudno w to uwierzyć - nie jest rośliną naturalnie występującą w Polsce. Znany nam ze stołów chrzan pospolity, czyli gatunek *Armoracia rusticana* prawdopodobnie pochodzi ze wschodniej Europy.

W środkowej części kontynentu pojawił się zapewne w wieku XI-XII. Z tego okresu pochodzą bowiem pierwsze

pisemne wzmianki o chrzanie, m. in. w dziełach św. Hildegardy z Bingen.

W kolejnych stuleciach chrzan był uprawiany coraz częściej, z czasem stał się rośliną powszechną, oprócz uprawy pojawił się też chrzan dziczejący, który także dziś można spotkać w pobliżu gospodarstw ludzkich.

Chrzan uprawiano nie bez powodu. Ta osiągnąca zaled-

wie nieco ponad metr wysokości roślina ma wiele cennych właściwości. Korzenie chrzanu zawierają sinigrinę - to właśnie ten związek podczas rozkładu powoduje charakterystyczne „szczypanie”. Ale chrzan zawiera też prowitaminę A, witaminy z grupy B, witaminy C i E, a także składniki mineralne: wapń, potas, fosfor, siarka, magnez, żelazo. W efekcie ma działanie grzy-

bobójcze, bakteriobójcze i przeciwwirusowe, w związku z czym pomaga w wielu chorobach np. dróg oddechowych. Mówiąc krótko - chrzan jest zdrowy.

Dlatego początkowo chrzan stosowany był w celach medycznych i poratowania zdrowia w trudnym okresie przednówka, potem stał się częścią tradycyjnej kuchni polskiej. Nadaje potrawom wyrazistości i charakterystycznej ostrości - nawet mdła potrawa w połączeniu z chrzanem nabiera głębi.

Współcześnie chrzan to przede wszystkim popularny dodatek do mięs i wędlin. Bez chrzanu żadna gospodyni nie poda świątecznej szynki czy kiełbasy. Ale chrzan bywa też dodatkiem do pasztetów, galaret, ryb czy jaj. Bez chrzanu nie ma też ćwikły - charakterystycznego połączenia startego buraka z chrzanem - znanego i zdrowego dodatku do mięs i dań głównych.

Kilka lat temu ćwikła z chrzanem po łowicku została wpisana na listę produktów tradycyjnych. Opisał ją m.in. Jan Piotr Dekowski w książce „Z badań nad żywieniem ludu łowickiego (1880-1939)”. Danie to spożywane było wiosną. Z chrzanu bowiem nie robiono przetworów. „Głównym dodatkiem warzywnym - z reguły do pieczonych mięs - serwowanym na Wielkanoc był chrzan pod trzema postaciami: utarty chrzan gotowano na serwatce, zsiadłym mleku, maślanie (...), przygotowywano także tarty chrzan na surowo, (...) trzecią odmianę stanowiła ćwikła, w skład której wchodził także ocet i cukier” - pisał.

W regionie łódzkim do dziś znana jest też zupa chrzanowa. Jej wersja ze wsi Obrów w powiecie pajęczańskim również trafiła na listę produktów tradycyjnych. Zupa - w której składzie znajdują się m. in. ser-



Korzeń chrzanu wygląda niepozornie, ale ma wielką moc.



watka i tarty chrzan - jedzona jest w tym rejonie na Wielkanoc.

Bez chrzanowych liści i korzenia trudno wyobrazić też sobie polski przysmak - ogórki kiszzone i małosolne. Dodatek chrzanu nie tylko zapewnia doskonały smak kiszonki, ale też pomaga też zachować dobry stan ogórków przez całą zimę.

Dziś chrzan i ćwikłę w słodzikach możemy jeść przez

cały rok. Jest też składnikiem wielu potraw znanych od pokoleń. Sztuka mięsa w sosie chrzanowym to potrawa znana wielu łodzianom z rodzinnych domów. Banalnie proste sosy, na bazie mącznej zasmażki, bulionu, śmietanki i chrzanu jest urozmaicheniem prostych potraw, a także inspiracją dla modnych współczesnych kucharzy.

Matylda Witkowska

REKLAMA

0011442893

Chrzan staropolski od Motyla gości na polskich stołach już od 45 lat!

Chrzan tarty to obowiązkowa pozycja na świątecznym stole, której ostry smak jest doskonałym uzupełnieniem mięs, wędlin, jajek i sosów oraz baz dla prawdziwej, staropolskiej zupy chrzanowej.

Klasyczny, ostry chrzan staropolski od Motyla jest wyprodukowany ze świeżych korzeni chrzanu, dostarczanych wyłącznie przez zaufanych dostawców.

Dzięki unikalnemu procesowi produkcji oraz opracowanej przez nas recepturze jego aromatyczna ostrość zostaje zachowana w każdym słoiku, który trafia na rodzinne stoły.



Poznaj nasze kulinarne inspiracje i odkrywaj przepisy na dania, który swój wyjątkowy smak zawdzięczają mocy świeżego chrzanu, kremowej konsystencji majonezu oraz wysokiej jakości warzyw konserwowych firmy Motyl na stronie www.motyl.net.pl oraz www.instagram.com/motyl_firma_z_tradycjami.

Redakcyjny test świątecznej szynki

Gdzie w Łodzi można kupić dobrą szynkę? My już wiemy. Przed świętami Bożego Narodzenia zorganizowaliśmy wielki redakcyjny test szynki. Układ sił na podium mocno nas zaskoczył.

Do testu świątecznej szynki szukaliśmy tradycyjnych wyrobów – w siateczce i z tłuszczem – takich jakie pamiętamy z dzieciństwa.

Na zakupy wybraliśmy się na początku tego tygodnia. Odwiedziliśmy popularne w Łodzi i okolicach sklepy i stoiska. Zatrzymaliśmy się w kilku firmach wędliniarskich – Grota ze Starowej Góry, pabianickiego Pamsa, czy Kawiku spod Widawy. W poszukiwaniu szynki odwiedziliśmy też Górniak, gdzie wybraliśmy stoisko z najdłuższą kolejką – wierząc, że lokalni klienci wiedzą co dobre. Stanęliśmy też w sporym ogonku do stoiska wędliniarskiego delikatesów Społem w Centralu. Nie odpuściliśmy też marketom – byliśmy w Lidlu i w Biedronce, gdzie wzięliśmy szynki marki własnej w plasterkach – z lodówek, bo w odwiedzanych marketach tradycyjnych lad nie było.

Kupione szynki wyłożyliśmy na talerzyki, a następnie ponumerowaliśmy je ukrywając w ten sposób producentów, a potem poddał je ocenie ośmioosobowe jury. Nie byliśmy sami. O wsparcie merytoryczne poprosiliśmy panią Annę Zaworską z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Łodzi, która wyjaśniła nam czym kierować się w ocenie szynki. Do jury zaprosiliśmy też Jerzego Misię – nestora związanego z gastronomią od pokoleń łódzkiego rodu Mi-

siów, których jagodzianki wygrały nasz letni test. Skład jury uzupełniliśmy pracownikami naszej redakcji.

Degustowaliśmy szynki bez dodatków, ale też z chrzanem firmy Motyl, która była partnerem naszej akcji. Sprawdzaliśmy kolor, smak, zapach, konsystencję i zawartość wody, oceniając pod tym kątem każdy wyrób i nadając im punkty w skali od 0 do 10.

Już podczas testowania jury było pozytywnie zaskoczone smakiem podanych szyneczek. Każda z ośmiu szynki była w porządku, co do tej pory w testach kulinarnych nie było oczywistością. Jednak po podliczeniu wszystkich ocen wyniki degustacji okazały się jeszcze bardziej zaskakujące.

Pierwsze miejsce i miano najlepszej z testowanych szynki zdobyła Szynka z Beczki Grotowska z Grota w cenie 48,99 zł/kg.

Drugie – Szynka z Wędzarni Kraina Wędlin z Biedronki w cenie 62,45 zł/kg.

Trzecie – Szynka Pieczona Extra z Pamsa w cenie 45,15 zł/kg.

Jednak różnice w punktacji szynki z podium były tak małe, że wędliny te można uznać za porównywalne. Niewiele minęły się też z podium: Szynka Wędzona Premium z Lidla (69,50 zł/kg), Szynka Wieprzowa Karczewski z Górniaka (45,90 zł/kg). Kolejne miejsca zajęły natomiast: Szynka Szlachetna Dubielak (38,39 zł), Szynka

z Nogą Staropolska Strzecha z Centralu (49,90 zł) oraz Szynka Chłopska Kawiks (47,70 zł/kg).

Jakie stąd wnioski? Że kupując szynkę nie trzeba kierować się stereotypami. Wbrew obiegowej opinii szynki w marketach były znacznie droższe niż w sklepach mięsnych, za to od części z nich smaczniejsze. Natomiast wystane niemal jak w czasach PRL-u wędliny z Centralu i z Górniaka ostatecznie zdobyły mniej punktów niż szynki kliknięte w kasach samoobsługowych.

Matylda Witkowska



Firma Motyl jest partnerem naszej akcji.



Szynkę kupowaliśmy na zwykłych stoiskach.



Szynki próbowaliśmy z produktami firmy Motyl.

Redakcyjne jury przed rozpoczęciem degustacji.

Wygrał z urzędem proces w sprawie płatnego parkowania



- Będę dochodził zwrotu kosztów poniesionych na abonament, teraz to już 8,5 tys. zł, oraz wydanych na proces z miastem - mówi łódzianin.

FOT. HUBERT KUBIAK

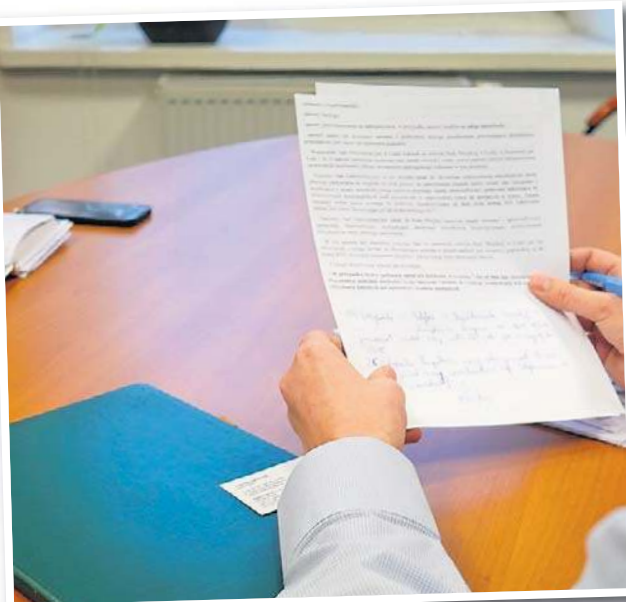
Łódzianin Arkadiusz Grabarczyk wygrał w Naczelnym Sądzie Administracyjnym proces z Urzędem Miasta Łodzi w sprawie płatnego parkowania.

Zaczęło się 5 lat temu

W listopadzie 2020 roku Arkadiusz Grzegorzczak zwrócił się do ZDiT prosząc o przyznaniu abonamentu dla mieszkańca Strefy Płatnego Parkowania. Powiększająca się Strefa dotarła do okolicy w której mieszkał (ul. Lipowa/ul. Więckowskiego) i podobnie jak sąsiedzi chciał skorzystać z abonamentu, aby za parkowanie płacić mniej. Odpowiedziano mu, że korzystając z samochodu służbowego takiego abonamentu nie otrzyma.

Po tym jak złożył petycję do prezydent Hanny Zdanowskiej, urzędnik ZDiT telefonicznie wysłuchał racji łódzianina. Arkadiusz Grabarczyk dostał swojego stanowiska na posiedzeniu Komisji Transportu Rady Miejskiej. Abonamentu nie dostał. Wziął sobie jednak do serca sugestie jednego z radnych i zaskarżył przyjętą przez Radę Miasta uchwałę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

23 marca 2023 r. WSA w Łodzi podzielił argumentację pana Arkadiusza - uznał zapis uchwały za niezgodny z Konstytucją. Zdaniem WSA nie wa-



runkować przyznawania abonamentu mieszkańca Strefy formą własności pojazdu. Rada Miejska Łodzi odwołała się od tego wyroku.

Dwa lata i 5 miesięcy w oczekiwaniu na wyrok

Wyrok w Naczelnym Sądzie Administracyjnym zapadł we wrześniu tego roku, po 2 latach i 5 miesiącach po złożeniu odwołania. Arkadiusz Grabarczyk wygrał - NSA utrzymało w mocy wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Jego radość trwała krótko. Gdy zapytał Zarządzie Dróg i Transportu kiedy otrzyma abonament mieszkańca strefy

płatnego parkowania pismem podpisanym przez p.o. zastępcy dyrektora ds. inżynierii ruchu powiadomił, że cyt.: „Zgodnie z uchwałą nr XIII/329/25 Rady Miejskiej (...) o abonament parkingowy dla mieszkańca Strefy (...) nie przysługuje mieszkańcowi nie będącemu właścicielem pojazdu (...). Brak jest możliwości przyznania abonamentu parkingowego dla mieszkańca Strefy Płatnego Parkowania w Łodzi na zasadach wynikających z uchwały, która utraciła moc”.

W nowej uchwale są jednak te same zapisy, które NSA zaniegował. Ma ona jedynie inny numer.



- Radca prawny ZDiT skwitował moje argumenty słowami cyt.: „To niech nas sława pozwie” - opowiada łódzianin. - To spotkanie uświadomiło mi, że pojedynczy obywatel nawet wsparty przez orzeczenie NSA nie ma szans w starciu z urzędnikami.

- Ale buta urzędników mnie rozeźliła - mówi dalej łódzianin. - Będę dochodził zwrotu kosztów poniesionych na abonament - teraz to już 8,5 tys. zł oraz wydanych na proces z miastem. Zastanawiam się czy działanie urzędników to przejaw ich urzędniczej bezczynności czy beczelności. Czy nie jest to działanie na nie-

korzyść mieszkańców skoro miasto czyli my podatnicy ponosimy koszt tych przegranych spraw?

„Łódź respektuje prawomocne wyroki sądów dotyczące zasad wydawania abonamentów w Strefie Płatnego Parkowania. Prace nad nowymi przepisami rozpoczęliśmy już wcześniej, niezależnie od orzeczeń - chcemy, by system był jak najbardziej korzystny dla mieszkańców. Kończymy przygotowanie projektu nowej uchwały, która dostosuje zasady do obowiązującego prawa, także w zakresie użytkowania samochodów służbo-

wych. Dokument wkrótce trafi pod obrady Rady Miejskiej. Obecnie zakup abonamentu ze zniżką mieszkańca, możliwy jest jedynie przez właściciela pojazdu.”

Wiktor Stańczyk
Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi

Kilka tygodni temu pisaliśmy o sprawie łódzianina, który wygrał w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym Łodzi podobną sprawę. Co więcej WSA w uzasadnieniu wyroku napisał, że wypowiadał się już w podobnej sprawie i podał numer sprawy pana Arkadiusza przytaczając, że treść zaskarżonych paragrafów z ustawy mówiące o tym, że z abonamentu w Strefie nie mogą otrzymać osoby nie mające tytułu prawnego do pojazdu jest analogiczna. Nie wiadomo jeszcze, czy miasto złoży skargę kasacyjną.

Poprosiliśmy o komentarz Marcina Hencza, radnego i przewodniczącego Komisji Transportu Rady Miejskiej Łodzi.

- O godzinie 14 będziemy tym tematem zajmować się na komisji - wyjaśnił radny. - Przed wprowadzeniem tego zapisu były takie sytuacje, że na jedno mieszkanie przypadało kilkanaście abonamentów w Strefie Płatnego Parkowania. Wtedy wprowadzone rozwiązanie wydawało się nam upraszczające sytuację.

Liliana Bogusiak-Józwiak

Herbata jest jednym z najzdrowszych napojów na świecie, a także najpopularniejszym zaraz po czystej wodzie. Nie każdy może jednak korzystać z jej cennych właściwości.

Regularne picie herbaty jest zalecane niemal każdemu, bo napój ten zmniejsza ryzyko rozwoju schorzeń przewlekłych, w tym chorób serca, cukrzycy, zapalenia stawów i nowotworów. Są jednak osoby, które herbaty pić nie powinny, a także muszą unikać określonych rodzajów lub bardzo ograniczać jej spożycie. Wynika to z obecności silnie działających bioaktywnych związków, które w pewnych sytuacjach mogą nie być korzystne.

Polifenole z herbaty są związkami antyoksydacyjnymi o działaniu przeciwzapalnym i ochronnym. Herbata zawiera stymulującą teinę, wyciszającą teaninę (herbata zielona) czy teofilinę o właściwościach rozkurczowych.

Picie herbaty bywa polecane po posiłku, np. śniadaniu, ale zwłaszcza po tym większym, czyli obiedzie. Często też służy do popijania posiłków.

Tymczasem jest to nawyk bardzo niezalecany, bo ma niekorzystny wpływ na jakość diety. Związki zawarte we wszystkich rodzajach herbaty, a zwłaszcza w tej czarnej, wiążą niezbędne składniki mineralne, uniemożliwiając ich wchłanianie. Dotyczy to nie tylko żelaza, ale także innych ważnych pierwiastków, m.in. takich jak cynk, magnez czy w mniejszym stopniu wapń. Zmniejsza też przyswajalność kluczowych dla zdrowia aminokwasów zawartych w białkach. Herbatą nie należy więc popijać jedzenia, tylko zrobić sobie co najmniej 30 minut przerwy lub nawet więcej, jeśli posiłek był obfity.

Herbaty nie powinno się także pić na noc - nie tylko dlatego, że ma właściwości moczopędne. Choć ma delikatne działanie stymulujące, trwa ono znacznie dłużej niż w przypadku kawy.

Herbata jest zdrowa, gdy wypija się ją w ilościach 3-5 szklanek dziennie, niezależnie od rodzaju. Im jest mocniejsza, tym ilość powinna być mniejsza. Przy sięganiu po ten napój należy pamiętać, że nie jest jedynym źródłem kofeiny.

Kto nie powinien pić herbaty? Dzieci.

Ze względu na zawartość kofeiny herbaty nie należy podawać dzieciom poniżej 12. roku życia. Nastolatki w wieku 12-18 lat nie powinny przyjmować więcej niż 100



Picie herbaty jest zdrowe, ale nie dla każdego. Skutki uboczne bywają dotkliwe!

Tym osobom herbata może zaszkodzić. Kto powinien jej unikać?

mg dziennie, co odpowiada porcji ok. 1 litra napoju.

Chorzy na anemię.

Herbata przyjmowana podczas i po posiłkach zawiera taniny, które wiążą żelazo i ograniczają jego wchłanianie. Obserwowano, że może zmniejszać poziom magazynu tego pierwiastka, czyli ferrytyny, bez wpływu na inne formy we krwi, które są rutynowo badane. Chorzy na anemię z niedoboru żelaza, również przyjmujący ten składnik, powinni maksymalnie ograniczyć spożycie herbaty. Dotyczy to także kobiet ciężarnych z niskim poziomem żelaza w organizmie.

Osoby nadwrażliwe

Z picia herbaty powinny zrezygnować (albo ją ograniczyć) osoby, u których występują działania niepożądane, takie jak: nudności, ból brzucha, zawroty i ból głowy, biegunka. Nadwrażliwość na teinę, czyli herbacianą kofeinę, wywołuje także objawy takie,



Są osoby, które powinny zrezygnować z picia herbaty lub je ograniczyć.

jak szybkie czy nieregularne tętno i zmiany nastroju, w tym nerwowość, dezorientację, roztrzęsienie, gonić myśli, a także bezsenność.

Osoby uczulone

Reakcja alergiczna na herbatę występuje rzadko, ale jest jak najbardziej możliwa. Możliwe objawy to m.in. wysypka i opuchlizna, zwłaszcza języka, gardła i twarzy, ciężkie zawroty głowy i/lub problemy z oddychaniem.

Osoby z aktywnymi chorobami

Duże ilości herbaty nie są polecane przy ostrych chorobach wątroby i jej niewydolności. Niewskazane może być także jednoczesne przyjmowanie leków, które obciążają ten narząd. To m.in. niektóre leki przeciwzapalne, przeciwdepresyjne czy statyny. Picie herbaty może być niezalecane przy chorobach serca, m.in. arytmii i po niedawnym zawale, przy wrzodach żołądka i refluksie, gdyż może podrażniać błonę śluzową przewodu pokarmowego (zwłaszcza na czczo), a także przy leczeniu jaskry. W przypadku cukrzycy trzeba mieć świadomość, że duże ilości mogą prowadzić do obniżenia poziomu glukozy we krwi i wystąpienia niebezpiecznej hipoglikemii. W przypadku niskiego poziomu wapnia i osteoporozy nadmiar herbaty może utrudniać remineralizację kości.

Osoby z zaburzeniami krzepności krwi

Herbata ma właściwości przeciwzakrzepowe. Sprzyja to m.in. zasinieniom ciała, a w niektórych przypadkach może doprowadzić do niebezpiecznego krwotoku.

Osoby przyjmujące leki z teofiliną

Teofilina to substancja występująca naturalnie w herbatce, stosowana leczniczo w stanach przebiegających ze zwężeniem dróg oddechowych. Działa rozkurczowo m.in. w chorobach takich, jak astma, przewlekła obturacyjna choroba płuc czy stany zapalne oskrzeli z odczynem spastycznym. Spożywanie herbaty podczas leczenia może prowadzić do jej przedawkowania.

Osoby przyjmujące inne leki

Związki aktywne z herbaty wchodzi w interakcje z wieloma lekami, w tym z niektórymi antybiotykami, środkami hormonalnymi, nasercowymi czy psychiatrycznymi. Nie należy pić jej w początkowym stadium terapii, gdy konieczne jest szybkie zwiększenie jej stężenia we krwi, co pozwala uzyskać efekty terapeutyczne.

Trzeba też zachować odstęp między ich przyjmowaniem a sięganiem po herbatę oraz ograniczyć jej ilość.

Emil Hoff

Daj się ugościć w zimowej Małopolsce

13 grudnia Ogólnopolskie Otwarcie Sezonu Zimowego na Jaworzynie Krynickiej

Nie może Cię zabraknąć! Gdzie? Chodzi oczywiście o Ogólnopolskie Otwarcie Sezonu Zimowego 2025/2026, które odbędzie się 13 grudnia na Jaworzynie Krynickiej, w jednym z najpiękniej położonych ośrodków narciarskich w Polsce, miejscu słynącym ze wspaniałych tras oraz zachwycających widoków. Gospodarze stacji zapewnijają, że będzie się działo!

- Cieszę się, że Polska Organizacja Turystyczna i Małopolska Organizacja Turystyczna wracają do tej fajnej tradycji. Robimy to, bo wiemy jak ważną grupą turystyczną w Polsce są narciarze i snowboardziści – mówi Ireneusz Raś, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. – Na Jaworzynie Krynickiej, gdzie odbędzie się ogólnopolska inauguracja sezonu zimowego, będziemy rozmawiać także o przyszłości branży turystycznej w Polsce. Turystyka to bowiem coraz istotniejszy element polskiej gospodarki.

Małopolska zachwyca zimową porą

– Małopolska to wymarzony region dla turystów, zarówno tych którzy kochają narty, jak i tych, którzy lubią nieco mniej aktywny wypoczynek. W każdej części regionu – od Beskidu Małego na zachodzie, po Beskid Niski na wschodzie, od pogórzy po Tatry – są mniejsze i większe ośrodki narciarskie, a na gości czeka mnóstwo wspaniałych atrakcji – podkreśla Łukasz Smółka, marszałek Województwa Małopolskiego. – U progu zimy wszystkim korzystającym z uroków wypoczynku w Małopolsce życzę niezapomnianych wrażeń, a branży turystycznej – udanego sezonu.

Kilkadziesiąt stacji narciarskich, setki kilometrów



nartostrad, tysiące kilometrów tras spacerowych. Do tego mnóstwo lodowisk, tras do biegania na nartach, stoków nadających się do spacerów w rakietach śnieżnych i uprawiania snowtubingu. Nie można też zapomnieć o termach wykorzystujących gorące wody bijące z głębi ziemi, bajkowych widokach, a także smakach, którymi nikt się nie oprze. Tak bogatą ofertą turystyczną nie może pochwalić się żaden inny region w Polsce. Nic więc dziwnego, że Małopolska już od lat jest najchętniej wybieranym miejscem wypoczynku przez gości z kraju, a coraz częściej także z zagranicy.

- Uprawianie sportów zimowych w Polsce ma piękną i długoletnią tradycję, pierwsze bowiem wzmianki dotyczące używania nart przez polskich górali pojawiały się już w tekstach z XVI wieku.

Współcześnie, z roku na rok obserwujemy coraz większe zainteresowanie turystów aktywnym zimowym wypoczynkiem. Polska stwarza do tego znakomite warunki, oferując doskonale przygotowaną bazę noclegową, nowoczesną infrastrukturę, wyśmienitą kuchnię, a przede wszystkim tradycyjną polską gościnność – zaznacza Magdalena Krucz, Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

Zimowe Miasteczko i moc atrakcji na Jaworzynie Krynickiej

- Mamy śnieg. W górnych partiach Jaworzyny Krynickiej warunki są bardzo dobre, narciarze mogą tam korzystać z nartostrad numer 3 i 7 oraz trasy szkoleniowej. Choć gwałtowne ocieplenie nieco pokrzyżowało nam plany, to na Ogólnopolskie Otwarcie Sezonu Zimowego po prostu chcemy uruchomić trasę ze szczytu do dolnej stacji gondolki – zaznacza Tomasz Pasieka z zarządu Kolei Gondolowej Jaworzyna Krynicka.

Animacje, zabawy i konkursy – oczywiście z atrakcyjnymi nagrodami – zimowa fotostrefa, mnóstwo gadżetów, strefa wypoczynku i relaksu z leżakami, spotkania z ratownikami GOPR, gorące hity zadawane przez cały dzień przez DJ-a, a także niesamowite smaki tradycyjnych potraw, w tym aromatycznego bigosu serwowanego wprost z gigantycznej patelni – to wszystko czekać będzie na tych gości, któ-

rzy 13 grudnia pojawią się w małopolskim Zimowym Miasteczku (godz. 9-16) w pobliżu tarasu Après Ski w okolicach dolnej stacji gondolki na Jaworzynie Krynickiej.

Gdy zaś wybije godz. 15, z nieba spłyną, jak płatki śniegu, wyjątkowe nuty i słowa Staszka z Gór. I wspomnieć wypada, że Stanisław Karpiel-Bułecka, bo o nim to oczywiście mowa, jest nie tylko doskonałym śpiewakiem, muzykiem i tancerzem, ale też wybornym narciarzem. I w ten oto sposób pod Jaworzyną Krynicką zacznie działać się zimowa magia.

To jednak nie koniec atrakcji – przypominają organizatorzy Ogólnopolskiego Otwarcia Sezonu Zimowego na Jaworzynie Krynickiej. Stacja przez cały weekend oferować będzie karnety po obniżonych cenach. Jeśli więc tylko warunki atmosferyczne dopiszą, narciarze i snowboardziści będą mogli idealnie wejść w nowy sezon zimowy.

I wspomnieć wypada, że pierwsi narciarze na Jaworzynie Krynickiej pojawili się już 29 listopada. Tego dnia czekała na nich świeżo wyratrakowana nartostrada ze szczytu, wypiętrzającego się na 1114 m n.p.m., aż do jego dolnej stacji. To oznaczało 2600 metrów śnieżnej przygody, sporo adrenaliny, a także cudowne widoki.

Harnaś Express gotowy na wielkie otwarcie

- Kolejka Harnaś Express, którą dzisiaj uruchamia-

my, to najnowocześniejsze krzeselko w Polsce. W sezonie w ciągu godziny będzie mogło z niego skorzystać 2800 osób – zaznacza Tomasz Pasieka. Gospodarze ośrodka narciarskiego PKL na Jaworzynie Krynickiej przypominają też, że nowa sześciuosobowa kolej ma podgrzewane kubelkowe siedzenia oraz osłony przeciwwiatrowe.

700-metrowe krzeselko zastąpiło wysłużony orczyk, który wcześniej obsługiwał trasę nr. 2. „To gwarancja większego komfortu, szybszego transportu i nowoczesnych rozwiązań” – zapewniają w PKL. Nowe krzeselko sunie nad stokiem z prędkością 5 m/sek., a w ciągu godziny może przewieźć 2800 osób.

Na narciarzy, snowboardzistów oraz tych wszystkich, którzy lubią nieco mniej aktywne spędzanie czasu, na Jaworzynie Krynickiej czekać będzie także mnóstwo innych atrakcji. Będzie się działo – i na stoku i w strefie après-ski. – Jeśli więc zima, to w Małopolsce, a jeśli Małopolska to oczywiście Jaworzyna Krynicka! – tak kuszą gospodarze krynickiego ośrodka PKL.

Jaworzyna Krynicka – kilometry narciarskiego edenu

W sezonie, o czym warto pamiętać, Jaworzyna Krynicka oferuje aż 14 tras – z czego 4 posiadają homologację FIS – co oznacza blisko 15 km wyśmienicie przygotowanych nartostrad, 250-metrowy snowpark, 900-metrowy tor skicrossowy, malowniczą Leśną nartostradę oraz strefę après-ski. W tym roku, jak już wspominaliśmy, będzie można po raz pierwszy zasiąść na nowym sześciuosobowym krzeselku. Tradycyjnie będzie też możliwa

wieczorna jazda po 2 świetnie oświetlonych trasach o długości ponad 2 km.

Weekendowa wyprawa na Jaworzynę Krynicką może więc być idealnym wejściem w sezon, a także początkiem przygody z zimową Małopolską. To przecież u nas zima trwa najdłużej w całym kraju!

- Każdy, kto odwiedza Powiat Nowosądecki, szybko przekonuje się, że jest to miejsce, do którego chce się wracać. Ziemia Sądecka potrafi zaskoczyć turystów bogatą ofertą spędzania czasu wolnego o każdej porze roku. Zimą czekają tu na Państwa stacje narciarskie, lodowiska, trasy narciarstwa biegowego, Sankolandia, wieże widokowe, górskie schroniska, ale też spokojne ścieżki spacerowe i pijalnię wód mineralnych oraz wiele innych atrakcji, o które każdego roku wzbogaca się turystyczna mapa Sądeckizny. Zapraszamy do odkrywania piękna Powiatu Nowosądeckiego – mówi Tadeusz Zaremba, Starosta Nowosądecki.

Małopolska – raj dla aktywnych

- Małopolska, jak przystało na najpopularniejszy region Polski, jest idealnym miejscem do aktywnego spędzenia czasu w zimie. U nas niewiele jest stacji narciarskich i nartostrad, tras do biegania oraz spacerowania. W dodatku są one bardzo różnorodne, więc doskonale czuć będą się na nich zarówno dzieci, jak i dorośli. A po aktywnym dniu, pełnym emocji i atrakcji, nic tak nie smakuje jak pyszne regionalne potrawy – podkreśla Grzegorz Biedroń, prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej. – 13 grudnia zapraszamy zatem do wspólnego świętowania początku sezonu zimowego. Dajcie się ugościć w zimowej Małopolsce!



DAJ SIĘ
ugościć
w zimowej
Małopolsce

MAŁOPOLSKA

13 GRUDNIA 2025

Ogólnopolskie

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO

2025/2026



Jaworzyna Krynicka

Taras Après-ski przy dolnej stacji
kolei gondolowej

9:00-16:00

Zimowe miasteczko pełne atrakcji

- ❄ **DJ i muzyka na żywo** – rozgrzewające zimowe rytmy
- ❄ **Gry i animacje dla dzieci** – świetna zabawa dla najmłodszych
- ❄ **Zimowa fotostrefa** – uwiecznij swoje wyjątkowe chwile
- ❄ **Bigos z wielkiej patelni** – tradycyjny, aromatyczny smak zimy
- ❄ **Stoiska partnerów wydarzenia**

15:00
KONCERT
Staszek z Gór

Patronat honorowy



Organizatorzy



Organizator zastrzega sobie prawo do zmiany agendy wydarzenia w zależności od warunków pogodowych.

Piotr Głowacki:

Z każdym filmem dostaję szansę cieszyć się życiem kogoś innego...

„Piernikowe serce” to mozaikowa komedia romantyczna w świątecznej tonacji. Jedną z głównych ról w wyświetlanym właśnie w kinach filmie gra Piotr Głowacki. W naszym wywiadzie popularny aktor podsumowuje wypadające w tym roku 25-lecie swojej kariery.

Woli pani grać postacię bliższą sobie czy raczej daleką od siebie?

Reżyser Piotr Wereśniak powiedział o „Piernikowym sercu”: „Są filmy, które trzeba opowiadać między słowami, bo wymagają od aktorów uwagi, precyzji i wrażliwości”. Takie było „Piernikowe serce” dla Pana?

Trudno się nie zgadzać z reżyserem. (śmiech) A tak na serio: na pewno taka jest praca z Piotrem. On właśnie pracuje na planie atmosferą i rozmową. Nie jest reżyserem ingerującym w proces budowania postaci przez aktora. Nasze spotkania są zawsze o tym, jak opowiedzieć o człowieku z jakimś rodzajem współodczuwania

i w atmosferze humoru. A ja, im jestem starszy, tym bardziej czuję, że to, co najlepszego możemy dać ludziom, to uśmiech.

Pana bohater Paweł z filmu „Piernikowe serce” to „człowiek zagadka”. Trudno zagrać taką enigmatyczną postać?

Zagranie Pawła sprawiło mi dużo radości, również tej zawodowej. A to właśnie dlatego, że miał swoje zagadki. Jedną jest ta, która znajduje rozwiązanie w finale, a druga to jego związek z żoną Samantą. Bardzo mi się podobała ich relacja łącząca pozornie od siebie różne światy, to, jak Paweł jest oddany swojej żonie.

No właśnie: przeciwnieństwem Pawła jest jego żona

Samanta: ekspresyjna instagramerka. Musiał Pan więc grać w kontraście do Barbary Kurdej-Szatan. Jak się Wam pracowało?

U mnie to zawsze dzieje się według zasady: „Ja mam swoją lalkę, ty masz swoją lalkę i razem gramy w jedną grę”. Tak było i tutaj, dlatego pracowało mi się bardzo przyjemnie nie tylko z moją filmową żoną, ale również z naszą córką i psem. (śmiech) To był bardzo fajny temat, który razem zgodnie zagrał.

Tego rodzaju świąteczne filmy mają dosyć przewidywalną konstrukcję. Nie przeszkadzało to Panu?

Przecież lubimy piosenki, które już kiedyś słyszeliśmy.



FOT. MATERIAŁ PRASOWY

(śmiech) Większość historii opowiadanych przez pop-kulturę jest nam już dobrze znana, całe dzieje kina oparte są przecież na tym samym micie. To historia bohatera, który wędruje, znajduje to, czego szukał, potem okazuje się, że nie jest to tym, czego naprawdę pragnął, upada, podnosi się i znajduje eliksir. To nam daje nadzieję, że i my możemy tak samo zrobić ze swoim życiem. Tu też tak jest.

Pan zasiada najczęściej do Wigilii w rodzinnym gronie w domu czy wyjeżdża do ciepłych krajów?

To jest kwestia tego, jak się postrzega rodzinę na różnych etapach życia. Ja dosyć późno wziąłem ślub i doczekałem się dzieci. Dlatego ta definicja rodziny zmieniała się u mnie. Te święta mają w swój obrządek

wpisane spotkania rodzinne, ale mówią nam one również, że tak naprawdę wszyscy jesteśmy jedną rodziną. Bardzo do mnie przemawia słowność tej tradycji świątecznej. Szczególnie ta Wigilia, która jest isticie polska. Bo największym świętem jest dla nas nie pierwszy dzień Bożego Narodzenia, tylko dzień, a właściwie noc, przed. Tak robili tysiące lat temu Słowianie, spotykając się w najdłuższą noc w roku w lęku, że ciemność będzie już na zawsze, oczekując jednak nadejścia słońca. I to, że następnego dnia tego słońca jest już odrobinę więcej, że światło zwycięża mrok - to nas wszystkich łączy. To pokonanie ciemności.

Nauka aktorstwa to spotkania z autorytetami. Kto wywarł największy wpływ na Pana drodze do aktorstwa?

Jako dziecko nauczycielskie, wychowane w szkole, szczęśliwie zawsze lubiłem się uczyć i byłem otwarty na naukę. Mam to zresztą w sobie do tej pory. Dlatego potrafiłem z każdego spotkania wyciągnąć coś, co budowało moją drogę do aktorstwa. Właściwie każda osoba, która poświęcała mi czas, była wtedy choć przez chwilę moim mistrzem. Oczywiście są ludzie, z którymi miałam głębsze i dłuższe relacje. W Olsztynie taką postacią, która jest ze mną do tej pory i nad jej rozmyślaniami nad aktorstwem sam nadal często się zastanawiam, był Stefan Burczyk.

W Warszawie trafiłem na rok Jana Englerta, nie mogę więc pominąć jego wpływu. Ale ważna była też Ola Konieczna, która przez wiele lat fascynowała mnie swoim podejściem do aktorstwa. W Krakowie z kolei Krzysztof

Łódź w obiektywie



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA

W sklepach można natrafić na pierwsze promocyjne ceny karpia na święta Bożego Narodzenia. Jedna z sieci hipermarketów oferuje 100 gramów ryby po 1,48 zł, czyli 14,80 zł za kg.



FOT. JACEK ZEMŁA

Ekipa remontowa na ul. Praussa zdjęła tam chodniki po obu stronach ulicy, więc do Szkoły Podstawowej nr 40 dzieci muszą iść po jezdni.



FOT. GRZEGORZ GALASIŃSKI

TOALETA W DOMU
Już po raz czwarty od wakacji protestowali mieszkańcy zrewitalizowanych kamienic w Łodzi. Uważają swoje mieszkania za fuzerkę, za którą każe się im słono płacić.

Globisz, Jacek Romanowski i Jurek Trela.

Po studiach grał Pan w dwóch najlepszych wtedy teatrach w Polsce: Teatrze Rozmaitości w Warszawie i Teatrze Starym w Krakowie. Ten zespołowy charakter pracy w teatrze był dla Pana ważny?

Tak. Życie w teatrze mnie fascynowało - ta wspólna podróż przez świat i opowiadanie jego historii. To było oczywiście bardzo romantyczne podejście. Największy wpływ wywarł na mnie wtedy René Pollesch, u którego grałem w Teatrze Rozmaitości. Kiedy jednak zacząłem czuć, że coś znika we mnie z tego zachwyty nad tą zespołową pracą, przeszedłem do filmu. Tam spotkałem kolejne osoby, które nauczyły mnie znów czegoś innego. Postanowiłem więc w to zainwestować, czując, że praca w filmie wymaga ode mnie na nowo nauczania się zawodu.

Świat filmu okazał się zupełnie inny niż świat teatru?

Były pewne podobieństwa. W świecie filmu zawiązujemy trupę teatralną na okres zdjęciowy. Te relacje są więc trochę inne: intensywniejsze, szybsze, nie ma tam, przynajmniej na początku tej drogi, tego grania długą piłką, co w teatrze. Przy czym człowiek bardzo szybko orientuje się, że w Polsce ta filmowa trupa jest dosyć ograniczona ilościowo. A ja miałem takie założenie, że chcąc nauczyć się filmowego aktorstwa, muszę grać jak najwięcej, więc przyjmowałem wszystko, co do mnie przychodziło i na co pozwalał mi czas. Kiedy ostatnio robiłem sobie podsumowanie tych 25 lat wykonywania zawodu, okazało się, że byłem na 150 planach filmowych.

Zagrał Pan sporo ról drugoplanowych przez wiele lat. Nie czuł się Pan niedoceniany?

Jedyne docenienie siebie w pracy możemy dać sobie wy-



łącznie my sami. Jeśli sami z siebie nie jesteśmy zadowoleni, to nikt nam tego zadowolenia nie da. Wszystkie role, które zagrałem, składają się na moją wspólną drogę zawodową, która odzwierciedla się w otaczającej mnie sympatii widzów. Stąd wiem, że dla każdego inna moja rola jest ważna. Często spotykam się z tym, że ktoś pamięta jakiś drobniaczek, który zrobił na nim wrażenie i który mu mnie przypomina. Gdybym traktował te drobniaczki jako niewarte mojej uwagi, to pewnie nie wracałyby do mnie w opowieściach tych, którzy mnie oglądali.

Przełomem w Pana karierze byli chyba „Bogowie”. Wielu widzów zobaczyło wtedy po raz pierwszy, że jest taki znakomity aktor, jak Piotr Głowacki. To dla Pana też był wyjątkowy występ?

To był wyjątkowy film sam w sobie. Jako zjawisko. Wprowadził bowiem nowy na naszym rynku sposób opowieści o bohaterze, który jest powszechnie znany i robi coś ważnego i dobrego. Cała sympatia, jaką zdobył ten film u widzów, spływała na wszystkich, którzy wzięli w nim udział.

Ten film był zauważony, był opowiadany, miał olbrzymią widownię, zyskał akceptację środowiska. W tym sensie był też ważny na mojej drodze, uwidaczniając moją pracę i osobę.

Na główną rolę czekał Pan jednak aż do „Mistrza”. Zagranie legendarnego pięścicarza z Auschwitz pozwoliło Panu w pełni objawić talent i umiejętności?

To była niezwykła przygoda filmowa. Choć opowiadaliśmy o strasznych rzeczach, dla mnie jako aktora była to ogromna radość. Bo robiliśmy to, aby być razem i z tego faktu czerpać nadzieję. Ta rola dała mi możliwości, które zdarzają się bardzo rzadko. Czternastomiesięczny okres przygotowawczy z pełnym wsparciem producenta, reżysera i ekipy, która trenowała mnie fizycznie, dzięki czemu mogłem spełnić swoje aktorskie marzenie. Jeśli tę szansę dostałby ktoś inny, to też by ją wykorzystał, i oglądalibyśmy na ekranie fantastyczną rolę kogoś innego.

Dziś gra Pan komediowe i dramatyczne role w filmach i serialach. Dobry aktor powinien być wszechstronny?

Ja zawsze tak widziałem ten zawód. On pozwala mi dotykać tak różnych rejonów i spotykać się z tak różnymi ludźmi, jak chyba żaden inny. To tak jakbym siedział z kimś przy ognisku i opowiadał mu coraz to inną historię. W jakiej formie to opowiemy - w widowiskowej pod postacią filmu historycznego czy w bardziej intymnej filmu arty-

stycznego - to tylko opakowanie dla tej treści. Ta różnorodność jest też nie tylko w kinowych konwencjach, ale też w granych postaciach, z każdym filmem dostaję bowiem szansę cieszyć się życiem kogoś innego.

Teraz często można oglądać Pana w produkcjach dla dzieci. Co jest w tym dla pana Pociągającego?

Wierzę, że robiąc coś dla dzieci, mogę spotykać się z najfantastyczniejszą widownią na świecie. Za kilka czy kilkanaście lat będą to przecież dorośli ludzie i ta moja opowieść może się okazać dla nich jakąś wartościową wskazówką, jak żyć.

W zeszłym roku miał Pan okazję posmakować, jak to jest być celebrytą, za sprawą udziału wraz z żoną w programie „Azja Express”. Jak to było doświadczenie?

Takie jak każde inne z rejonu mojej sztuki, czyli niezwykłe. To był projekt, który wyciągnął nas na drugą półkulę ziemską, gdzie musieliśmy biec przez nieznaną nam kraj. Do tego nieustannie czekały tam na nas kolejne niespodzianki przygotowane przez organizatorów i poznawaliśmy coraz to nowych ludzi. To było więc bardzo ekscytujące doświadczenie.

Pana żona powiedziała, że to był Wasz spóźniony miesiąc miodowy. Naprawdę tak było?

Tak, wcześniej nie mieliśmy miesiąca miodowego. To był pierwszy raz, od kiedy siedem lat temu nasze bliźniaki pojawiły się na świecie, gdy byliśmy ze sobą tylko we dwoje przez tak długi okres. Dlatego choć był to bardzo intensywny czas, to jednak bardzo miły. A potem stęsknieni wróciliśmy do naszych dzieci.

Paweł Gzyl

Ten nasz niezwykły motoryzacyjny świat

NISSAN JUKE SHIRO - LIMITOWANA SERIA

Nissan Juke w limitowanej edycji Shiro to propozycja dla kierowców, którzy cenią styl i detale. Nazwa „Shiro”, oznaczająca w języku japońskim „biały” i nie jest to przypadek.

Jakie smaczki stylistyczne posiada Nissan Juke Shiro? Połączenie perłowej bielej z czerwonym dachem „Fuji Sunset Red” tworzy kontrast kolorystyczny nadwozia. Zdecydowano się na czarne, 19-calowe obręcze kół z lekkich stopów oraz emblematy z flagą Japonii na przednich nadkolach. Ciemną kolorystykę wnętrza przełamano elementami z Alcantary oraz czerwonymi przyciskami, które pojawiają się na fotelach, konsoli



środkowej, bocznych drzwi i miękkim obiciu deski rozdzielczej. Juke Shiro jest oferowany z hybrydowym układem napędowym, który łączy silnik benzynowy o mocy 94 KM z jednostką elektryczną rozwijającą 49 KM. Łączna moc układu hybrydowego to 143 KM. Samochód rusza zawsze w trybie elektrycznym i może poruszać się bez użycia silnika spalinowego do 55 km/h, co podnosi komfort codziennej jazdy w mieście. Na pokładzie znajdują się m.in. zaawansowany system nagłośnienia BOSE z głośnikami zintegrowanymi w zagłówkach, a także system kamer 360°. Komfort podczas chłodniejszych dni podnoszą podgrzewane fotele, kierownica oraz przednia szyba.

(motofakty.pl)



Juke Shiro jest oferowany z hybrydowym układem napędowym, który łączy silnik benzynowy o mocy 94 KM z jednostką elektryczną rozwijającą 49 KM



„ZAMINOWANY” LAS

Nadleśnictwo Grotniki uprzątnęło zapaskudzony fekaliami i papierem toaletowym las na pograniczu Ustronia i Grotnik w powiecie zgierskim. Ale nie udało się ustalić, kto nabrudził. Mieszkańcy myśleli, że do „zaminowania lasu” doszło podczas manewrów z udziałem stowarzyszeń proobronnych i Wojska Polskiego. Jednak w Grotnikach... nie było wojska. Za to odbywała się gra militarna Goliat 25 organizowana przez grupę Sniper Record Squad, która jednak miała własne zaplecze sanitarne. A i polowań w tym rejonie nie było...



W Sądzie Okręgowym w Łodzi zakończył się proces w sprawie podpalenia 36-letniego mężczyzny na przystanku tramwajowym. Mowy końcowe odbędą się 19 stycznia 2026 r.

Brytyjczycy dysponujący pod koniec wojny największymi siłami powietrzno-desantowymi zdecydowali się za sprawą marszałka Montgomery'ego na przeprowadzenie gigantycznej operacji desantowej, której celem było zdobycie mostów na dolnym Renie (rejon Grave - Arnhem).

W momencie gdyby operacja się powiodła, brytyjska Armia do Niemiec stałaby otworem. Ani „Linia Zygfryda” ani żaden inny system umocnień nie blokowałby już marszu wojsk alianckich.

W operacji „Market - Garden” planowano użycie trzech brytyjskich dywizji powietrzno-desantowych i polskiej Brygady Spadochronowej dowodzonej przez ppłk. Sosabowskiego. Jednak jeszcze zanim padła taka propozycja, Brytyjczycy zamierzali przeprowadzić taką samą operację siłami jednej dywizji spadochroniarzy angielskich i polskiej brygady (operacja otrzymała kryptonim „Comet” i tylko dzięki osobistej interwencji Sosabowskiego została odwołana).

Nowy planowany atak na most w Arnhem od samego początku wydawał się polskiemu dowódcy zbyt ryzykowny z wojskowego punktu widzenia. Proponował korekty w ofensywie lądowej. Nie zostały jednak przyjęte. A wiadomo było, że Niemcy nie zostawią tam ważnego punktu własnej obrony bez należytej osłony. Dowództwo angielskie na czele z Montgomeryem parło jednak do własnego rozwiązania chcąc wygra z Rosjanami

wyścig o jak największy udział w zdobyczach terytorialnych po upadku III Rzeszy.

Na nic zdały się protesty nielicznych dowódców (na czele z Sosabowskim) wykazujących ryzykanctwo i niedopracowanie takiej operacji. Most w Arnhem leżał ponad 100 km za linią frontu. Tak dalekiej penetracji siłami powietrzno-desantowymi nie było w całej II wojnie światowej.

Nie liczone się również z najistotniejszym z faktów, zgraniem desantu i jego działania z postępowaniem ofensywy lądowej. Siły pancerne i piechota miały bardzo niewiele czasu, by pokonać ponad 100 km (trzeba się było również liczyć z poważnym oporem Niemców na podejściach do mostów) i przejąć uchwycone przez spadochroniarzy most. Wszystkie te wątpliwości potwierdzały się i spadochroniarze utknęli w rejonie mostów prowadząc krwawe walki z przeważającymi siłami niemieckimi.

W tych warunkach pułkownik Sosabowski w ósmym dniu operacji „Market - Garden” zaproponował jedyne, jak się wydaje, rozsądne rozwiązanie pozwalające pomyślnie zakończyć atak na mosty niemieckie. Zaproponował przeprowadzenie na drugi brzeg Renu nie ma-

Arnhem – klęska w planowaniu



Lądowanie brytyjskich spadochroniarzy w rejonie Arnhem.

FOT. WIKIMEDIA COMMONS

łych sił pomocniczych ale całej brytyjskiej dywizji (desant proponował przeprowadzić na zachód od Arnhem, w najbardziej bronionym punkcie).

Propozycja została odrzucona przez dowództwo brytyjskie sugerujące, że siły niemieckie są zbyt silne (II korpus pancerny SS) nawet dla całej dywizji.

Motyw ten był powtarzany w historiografii przez długi czas po zakończeniu wojny. Jak się jednak okazało racja była po stronie pułkownika Sosabowskiego. Korpus pancerny SS był wielką siłą, ale pod Arnhem był już bardzo poważnie nadwątlony działaniami w Normandii i nie reprezentował wielkiej siły. Mógł skutecz-

nie zwalczać desant spadochroniarzy, byłby jednak z pewnością na przegranej pozycji gdyby doszło do desantu całej brytyjskiej dywizji. W tych warunkach poświęcenie i krew polskich i brytyjskich spadochroniarzy nie poszłyby na marne tak jak to się stało w efekcie kunktatorstwa i nieudolności brytyjskich dowódców.

Kalendarium

Wydarzyło się 12 grudnia

- 1913 – W hotelu „Tripoli Italia” we Florencji został aresztowany Vicenzo Perrugia, który usiłował sprzedać miejscowemu antykwariuszowi obraz Mona Lisa, ukradziony dwa lata wcześniej z paryskiego Luwru. Obraz odzyskano.
- 1940 – Luftwaffe rozpoczęła nocne bombardowania Sheffield, w wyniku których do 15 grudnia zginęło ponad 660 osób, a ponad 1500 zostało rannych.
- 1942 – Zakończyła się tajna operacja „Frankton”, w trakcie której brytyjscy komandosi zaminowali i zniszczyli kilka niemieckich okrętów w porcie Bordeaux.
- 1955 – Brytyjczyk Christopher Cockerell opatentował poduszki.
- 1970 – Ogłoszono podwyżkę cen produktów żywnościowych i obniżkę cen leków, telewizorów, lodówek i pralek.
- 1981 – Rada Państwa podjęła uchwałę o wprowadzeniu stanu wojennego.
- 2008 – Szwajcaria przystąpiła do układu z Schengen.

Artystka i arystokratka nad Łódką

Prof. Teresa z Ledóchowskich Tyszkiewiczowa to malarka, arystokratka i wulkan energii w jednym. Pochodziła z Krakowa i mieszkała pod Lwowem, ale większość życia spędziła w Łodzi.

Nad Łódką zjawiała się po II wojnie światowej z mężem. Był nim Stanisław hrabia Tyszkiewicz, za którego wyszła w 1933 roku.

Zamieszkali w jego majątku Lelechówka pod Lwowem. Tamtejszy dwór stał się salonom artystycznym, w którym bywali znani malarze, pisarze i dziennikarze z Leonem Chwistkiem i Tytusem Czyżewskim na czele. Ponadto gościli tam Mieczysław Pruszyński (brat Ksawerego) oraz bracia Adolf, Józef i Aleksander Bocheńscy z pobliskiej Ponikwy.

Idylla skończyła się z chwilą wybuchu II wojny światowej. Teresa i Stanisław opuścili swo-

ją arkadię i schronili się na zamku Janusza księcia Radziwiłła w Ołyce. Wkrótce wkroczyli tam Sowieci, którzy internowali gospodarzy i ich gości. Po zwolnieniu Tyszkiewiczów nie chcieli pozostawać pod okupacją radziecką. Pieszo, przez zieloną granicę na zamkniętym Sanie, przedarli się pod okupację niemiecką. Zamieszkali w Warszawie, gdzie brali udział w konspiracyjnym życiu kulturalnym.

Po wojnie trafili do Łodzi. Związali się z nowymi szkołami wyższymi. Ona zaczęła pracować w późniejszej Akademii Sztuk Pięknych, a on został sekretarzem profesora Tadeusza

Kotarbińskiego - rektora Uniwersytetu Łódzkiego. Jednak jako arystokraci niezbyt pasowali do realiów stalinowskich. Stanisław został wyrzucony z UŁ, zaś Teresa wprawdzie pozostała na ASP, ale odsunięto ją od malarstwa. Doszło do tego, że ona - ikona rodzimej abstrakcji - zaczęła ilustrować książki i czasopisma dla dzieci.

Po śmierci ukochanego małżonka w 1954 roku napisała: - „Dla mnie zaczęło się nowe życie, które jest tylko pół-życiem, bo moja połowa odeszła i nikt mi jej nie zastąpi”. Zmarła w 1992 roku w wieku 86 lat. Spoczywa na cmentarzu w Rudzie Pabianickiej. (WP)



Grób Teresy Tyszkiewicz w Rudzie Pabianickiej.

Więcej

Święte krewne i ojciec generał

Hrabina pochodziła z tzw. rodziny świętych. I to dosłownie. Jedną ciotką, świętą Urszula Ledóchowska, założyła zakon siostr urszulanek, druga, błogosławiona Maria Ledóchowska, była misjonarką zwaną Matką Afryki, zaś wujek Włodzisław Ledóchowski został generalnym przełożonym Towarzystwa Jezusowego. Ojciec Teresy, Kazimierz Ledóchowski, był generałem Wojska Polskiego walczącym z bolszewikami w 1920 roku i w konspiracji z Niemcami podczas II wojny światowej.



Z MIŁOŚCI
DO ŚWIĄTECZNYCH
smaków.



www.mlekovita.com.pl

W cieniu stanu wojennego - zbrodnie, prześladowania i święta



Czołgi T-55 na ulicach miast.

13 grudnia cała Polska przeżyła wstrząs na wieść o wprowadzeniu przez komunistyczne władze stanu wojennego.

O północy w nocy z soboty na niedzielę 13 grudnia 1981 roku na terenie Polski został wprowadzony w życie dekret o stanie wojennym. Oznaczało to rozpoczęcie działań o charakterze militarnym skierowanym przeciwko społeczeństwu polskiemu skupionemu wokół ruchu społecznego Solidarności.

Tamtej nocy oddziały ZOMO rozpoczęły ogólnokrajową akcję aresztowań działaczy opozycyjnych. W dniu wprowadzenia stanu wojennego w działaniach na terytorium kraju wzięło udział około 70 tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego, 30 tysięcy funkcjonariuszy MSW oraz bezpośrednio na ulicach miast 1750 czołgów i 1400 pojazdów opancerzonych, 500 wozów bojowych piechoty, 9000 samochodów oraz kilka eskadr helikopterów i samoloty transportowe. 10 tysięcy funkcjonariuszy wzięło udział w akcji „Jodła”, której celem było zatrzymanie i umieszczenie w uwięzi przygotowanych aresztach i więzieniach wytypowanych osób uznanych za groźne dla bezpieczeństwa państwa.

Powodzenie operacji wprowadzenia stanu wojennego zależało przede wszystkim od sprawności jednostek MSW

i MON. Najważniejsza rola przypadła MO i SB. Podopieczni szefa MSW, gen. Czesława Kiszcza, w pierwszych godzinach stanu wojennego zrealizowali trzy duże operacje o kryptonimach „Jodła”, „Azalia” i „Klon”. Warunkowały one powodzenie całego przedsięwzięcia.

Operacja „Jodła” polegała na zatrzymaniu i odizolowaniu (np. przez internowanie) działaczy Solidarności, Konfederacji Polski Niepodległej, Ruchu Młodej Polski i innych organizacji antykomunistycznych od reszty społeczeństwa. De facto ona stanowiła istotę wprowadzenia stanu wojennego. W jego pierwszych godzinach i dniach zdecydowana większość z przewidzianych do internowania działaczy opozycji została zatrzymana przez Milicję Obywatelską i Służbę Bezpieczeństwa.

Operacja o kryptonimie „Azalia” miała zapewnić blokadę łączności w całym kraju - od północy w Polsce nie działały telefony prywatne. Był to jeden z pierwszych objawów dekretu o stanie wojennym. Dość sprawnie przebiegała również trzecia z operacji - „Klon”, której zadaniem było przeprowadzenie przez funkcjonariuszy SB serii rozmów ostrzegawczych z działaczami opozycji, których pierwotnie nie wciągnięto na listę internowanych.

W niedzielę, 13 grudnia 1981 roku, o 6 rano miliony Pola-

ków dowiedziały się z radio-wo-telewizyjnego przemówienia I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego, który 13 grudnia stanął na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, iż w Polsce został wprowadzony stan wojenny. Przepisy stanu wojennego zakazywały strajków czy też manifestacji, wprowadzając równocześnie militaryzację zakładów. Wydano także nakaz zdeponowania broni.

Szczegółowe przepisy, jakie osoby odpowiedzialne za wprowadzenie stanu wojennego zawarły w obwieszczeniach, były efektem wielomiesięcznych przygotowań. Według ustaleń Instytutu Pamięci Narodowej komunistyczne władze przygotowania do tego ruchu zaczęły już w październiku 1980 roku - tuż po tym, jak została zalegalizowana działalność NSZZ „Solidarność”.

W ramach swojego przemówienia, które było powtarzane przez cały dzień jako jedyny przekaz telewizji i radia, Jaruzelski przedstawił zaistniałą sytuację w jak najczarniejszych barwach, stwierdzając, że „ojczyzna znalazła się nad przepaścią”. Starał się przekonać społeczeństwo, że nie ma już powrotu do sytuacji sprzed 1980 roku, jednocześnie wzywając do zachowania spokoju i podporządkowania się rygorom stanu wojennego.

Jeszcze tego samego dnia z apelem o powstrzymanie się od rozlewu krwi wystąpił prymas Józef Glemp. - Mając na uwadze długofalowy interes Kościoła i wiary oraz przyszłość Polski, biskupi unikali frontalnego zderzenia z władzami stanu wojennego i wzywali do spokoju, by uchronić społeczeństwo przed możliwą masakrą - mówił prymas podczas homilii w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Warszawie. Jego apel został wtedy wyemitowany przez telewizję.

Kierownictwo Solidarności w dużej mierze zostało zaskoczone wprowadzeniem stanu wojennego. Większość członków Komisji Krajowej ujęto w Gdańsku po zakończeniu jej obrad, tuż przed północą 12 grudnia 1981 roku. Militaryzacja około 130 zakładów pracy wzmogła obawy strajkujących związkowców, ponieważ strajk traktowano równoznacznie z odmową wykonania rozkazu w czasie wojny, co oczywiście było zagrożenie bardzo poważnymi sankcjami - z karą śmierci włącznie.

Po złamaniu strajków ich przywódców sądzono w trybie doraźnym, skazując na wieloletnie kary więzienia. Najwyższy wyrok zapadł w procesie pracowników Szkoły Morskiej w Gdańsku - Ewa Kubasiewicz została skazana na 10 lat pozbawienia wolności. Mimo niezli-

czonych zagrożeń i groźby masowych represji ze strony władz państwowych 14 grudnia rozpoczął swoją działalność na terenie Stoczni Gdańskiej Krajowy Komitet Strajkowy, który ogłosił ogólnopolski strajk powszechny.

Mimo że odezwa ta nie trafiła do większości polskich zakładów, część z nich podejmowała akcje strajkowe na własną rękę. Strajki systematycznie pacyfikowały oddziały wojska i ZOMO: w nocy z 14 na 15 grudnia złamano strajk w Stoczni Gdańskiej, 15 grudnia strajk w Stoczni Szczecińskiej oraz we wrocławskim „Pafawagu”, 16 grudnia w Hucie im. Lenina i WSK Świdnik, 19 grudnia w Puławskich Zakładach Azotowych, a 23 grudnia ostrzelano Hutę Katowice (ślepy pociskami artyleryjskimi, po czym ZOMO użyło ciężkiego sprzętu i gazów łzawiących).

Najdłużej strajkowały kopalnie i fabryki na Górnym Śląsku. Piętnastego grudnia oddziały ZOMO rozpoczęły pacyfikację strajkujących kopalń w Jastrzębiu-Zdroju. Doszło do otwarcia ognia z broni palnej do górników broniących się na KWK „Manifest Lipcowy” (dzisiaj „Zofiówka”). To tam padły pierwsze strzały w czasie stanu wojennego.

Szesnastego grudnia doszło do tragicznych wydarzeń w KWK „Wujek”, gdzie, wskutek użycia broni przez ZOMO,

zginęło dziewięciu górników, a 21 zostało rannych. Najbardziej zdeterminowani górnicy kopalni „Anna” w Pszowie oraz „Ziemowit” i „Piast” w Tychach strajkowali dalej, odmawiając wyjazdu na powierzchnię. Z „Anny” górnicy wyjechali 21 grudnia, kończąc strajk. W KWK „Ziemowit” strajk został przerwany 24 grudnia, a jako ostatni z oporu zrezygnowali górnicy z KWK „Piast” - 28 grudnia 1981 roku - kończąc najdłuższy, 14-dniowy strajk „dołowy” w historii.

Mimo znacznych rozmiarów grudniowego oporu, wprowadzenie stanu wojennego było o wiele łatwiejsze niż początkowo się spodziewano. Przyczyną była bardzo dobra organizacja przewrotu, poprzedzona wielomiesięcznymi przygotowaniami, i pomoc organizacyjna ze strony Moskwy. Złożył się na to także element zaskoczenia, wybór momentu przeprowadzenia akcji, zmęczenie społeczeństwa, łagodzący wpływ Episkopatu oraz powszechna świadomość, że załamanie się stanu wojennego w konsekwencji doprowadzi w ostateczności nawet do inwazji radzieckiej.

W dalszym ciągu nie można dojść do porozumienia w kwestii liczby ofiar śmiertelnych stanu wojennego. W zależności od źródła dowiadujemy się, że zginęło od 40 do ponad 160 osób. Według innych danych zamordowano w tamtym czasie 122 osoby.

W 1982 roku formalnie Polską rządziła PZPR, jednakże w praktyce władza została przejęta przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego oraz niejawni Komitet Obrony Kraju. Taktyka władz sprowadzała się do zastraszania ludności, choć w pewnym momencie można było zauważyć tendencję zmierzającą do załagodzenia sytuacji. Każdy krok, który łagodził rygory stanu wojennego (choćaby przywrócenie łączności telefonicznej od 10 stycznia 1982 roku, zajęć w szkołach czy zniesienie godziny milicyjnej), Jaruzelski tłumaczył postępiami normalizacji.

Stan wojenny został zawieszony pod koniec 1982 roku, a ostatecznie zniesiony został 22 lipca 1983 roku. Tak naprawdę niczego to nie zmieniło w Polsce, bowiem skutki prawne obowiązowały nadal. W Polsce w dalszym ciągu obowiązywało prawo stanu wojennego - aż do 1989 roku. Konsekwencje stanu wojennego, także prawne, wciąż trwają.

Za przestępstwa i zbrodnie popełnione w okresie stanu wojennego w Polsce prokuratorzy IPN skierowali łącznie 97 aktów oskarżenia przeciwko 170 osobom; sądy prawomocnie skazały dotąd 41 osób - wynika z danych Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Wielu z nich sądy jednak nie skazały, uznając, że część przestępstw jest przedawnionych, a niektórych sprawców

zdążyła objąć amnestia wprowadzona dzień przed ogłoszeniem końca stanu wojennego. Jeszcze inni już nie żyją, a wielu przez lata skutecznie torpedoowało próby wymierzenia im sprawiedliwości, choćby dostarczając zwolnienia lekarskie i nie stawiając się na rozprawy.

Wśród skazanych znaleźli się m.in. funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa Jerzy H., który znęcał się nad członkami „S”. Wyrok skazujący zapadł także w Koninie, gdzie czterech esbeków skazano m.in. za grożenie opozycjonistom bronią. Skazani zostali na kary więzienia również ZOMO-wcy strzelający do górników z „Wujka” i „Manifestu Lipcowego”. Kuriozalny natomiast jest wyrok dla przywódców stanu wojennego. Jako jedyny doczekał się wyroku nieżyjący od 2015 roku generał Czesław Kiszczak, który został skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem odbycia kary.

Natomiast sam stan wojenny doczekał się osądu. W 2015 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, iż stan wojenny w sposób nielegalny został wprowadzony przez tajną grupę przestępczą o charakterze zbrojnym, kierowaną przez Wojciecha Jaruzelskiego, zmierzającą do likwidacji Solidarności i utrzymania ustroju komunistycznego oraz skupionej wokół niego ekipy przy władzy.

Jak było 44 lata temu?

Nasi rodzice i dziadkowie przeżyli dwie zimy w okresie nieformalnej wojny wytoczonej przez rząd PRL jej obywatelom.

Były to bardzo dziwne zimy, zwłaszcza pierwsza. W grudniu 1981 r. reżim stanu wojennego był najsurowszy. Odcięto radio i telewizję, zamknięto szkoły, kina, teatry i muzea, zabroniono zgromadzeń i wprowadzono godzinę milicyjną.

W takich warunkach oczywiście nie było mowy o organizowaniu jarmarków świątecznych, które dziś są głównymi atrakcjami naszych miast w grudniu. Nie było także ogrodów świątecznych, a gdzieś tam nawet zwykłych choinek (na Pomorzu dyrekcja Lasów Państwowych ogłosiła, że wszystkie drzewka zjadła brudna mniszka).

Trudno było o jakiegokolwiek prezenty. Porządne zabawki można było dostać tylko w Peweksach, ale zwykli obywatele musieli kupować swoim dzieciom proste drewniane zabawki lub plastikowe podróbki klocków LEGO, względnie miniaturowe samochodziki (dostępne były tylko czerwone fiaty 126p).

Straszne wydarzenia, straszne szopki

Wielu rodzinom nawet nie w głowie było zajmowanie się prezentami na Boże Narodzenie, bo miały pilniejsze problemy. W ciągu stanu wojennego internowano łącznie około 10



FOT. TOMASZ CHUDZYŃSKI

tysięcy osób, a w czasie krwawych zamieszek zginęło 70 ludzi, w tym 9 górników z kopalni „Wujek” w Katowicach, zastrzelonych 16 grudnia 1981 r.

W warunkach tak silnych represji manifestem politycznym stały się szopki bożonarodzeniowe. W grudniu 1981 r. w szopce w bazylice św. Brygidy w Gdańsku złożono symbole różnych grup zawodowych, w tym czapkę górniczą - na znak solidarności z rodzinami ofiar z „Wujka”.

Najsmielsze szopki wystawiał ojciec Stefan Dzierżek, rektor Kolegium Jezuitów w Kaliszu. Jego szopkę otaczały figury ośmiu górników, a krzyż między nimi miał formę nieco rozmazanej plamy i krwistej czerwonej barwy. Żłobek był przewrócony, a leżąca na ziemi figura Dzieciątka owinięta drutem kolczastym. Ksiądz dostał za tę szopkę rok więzienia w zawieszeniu, ale już kolejnej zimy zbudował inną, nawiązującą do palących niedoborów na rynku. Tym razem wokół Dzieciątka stały reglamentowane produkty, a tło szopki stanowiły wielkie kolaże z kartek na żywność. Nie było figur Marii i Józefa - ludzie żartowali, że stoją w kolejce do sklepu.

Trzeba uczciwie powiedzieć, że nie dla wszystkich grudzień 1981 r. był koszmarem. Dzieci odczuwały to inaczej. Zniknął tylko „Teleranek”, ale poza tym mogły się cieszyć z dodatkowych dni wolnych, bo dekret o stanie wojennym nakazywał zamknięcie szkół do Nowego Roku.

Pan Tadeusz tak pisze na forum poświęconym historii Wielunia:

„Ja pamiętam przede wszystkim to, że w poniedział-

łek, 14 grudnia, nie szło się do szkoły. Piękna śnieżna zima, chodziliśmy z chłopakami na łyżwy. Można rzec: sielanka. To, że z mojego bloku »zniknął« sąsiad działający w »S«, nie mąciło bez troski mojej i kumpli”.

Jak wyglądały zimowe zabawy w stanie wojennym?

Na narty z przepustką

13 grudnia 1981 r. działały już niektóre stacje narciarskie i stan wojenny nie przerwał ich funkcjonowania. Internauta Tatmak podzielił się na Skiforum.pl historią ze swojej wycieczki z Trójmiasta na narty do Wieżycy właśnie w tym dniu.

„Miałem wtedy 17 lat, a pamiętam ten wypad, jakby to było wczoraj. Wstaję wcześniej (...), włączam radio. Nie ma żadnych stacji (»Chyba jakaś konserwacja nadajnika?« - myśle), szukam i w końcu coś łapię, ale jakiś facet coś przez głośnik smęci, muzyki nie ma, więc wyłączam. Pakowanko i na gdyński dworzec. Koło dworca stoi »skot« i kręci się sporo żołnierzy (»Dziwne, może jakieś ćwiczenia?« - myślę). Spotykam znajomych, też zdziwionych, że nie ma nic w radio i że wojsko. Ale nikt nas nie zaczepił. (...) Na miejscu bajka, pełno śniegu, mało ludzi,

po godzinie jazdy stok ubiliśmy i mogło być tylko lepiej (ratraki to wtedy były, ale w wyobraźni). Szybka decyzja: odpuszczamy nasz pociąg, wracamy 3 godziny później. (...)

Okazało się, że przez wyłączone telefony uczestnicy wycieczki nie mogli poinformować rodzin o zmianie planów, co miało swoje konsekwencje.

Pociąg powrotny był o czasie. (...) Na peronie czekał na nas komitet powitalny, czyli komplet rodziców, którzy zrobili nam »stan wojenny« w stanie wojennym”.

Pan Andrzej na forum Tatromaniaczy dodał, że na wypad

na narty na terenach przygranicznych należało zdobyć przepustkę, którą wydawała Milicja Obywatelska.

„Taką właśnie przepustkę z decyzją dostałem, jak jechałem do Zwardonia na narty w 1982 r. Czułem się jak w filmach wojennych, bo jak pociąg zatrzymał się na peronie w Zwardoniu, to z obu stron był obstawiony wojskiem, przy każdych drzwiach wagonu stał żołnierz i sprawdzał przepustki”.

W Tatrach całkiem pusto

Także TPN znajdował się w strefie przygranicznej. Kuba Terakowski na forum Tatromaniaczy opowiedział, jak chodził po Tatrach w październiku 1982 roku.

„Wybrałem się na wycieczkę przez Dolinę Kościeliską (...) do Schroniska na Chochołowskiej Polanie. I na całej tej trasie - pomimo soboty - nie spotkałem nikogo. Nikogo! A w Schronisku (...) nocowało tylko dwóch tajniaków, którzy starannie sprawdzili moją przepustkę”.

Pan Andrzej snuje ciekawe wspomnienia o sytuacji w schroniskach górskich.

„Też chodziłem w latach osiemdziesiątych po Tatrach. (...) Miałem wówczas wrażenie, że po górach chodziła tylko antykomunistyczna opozycja. Widać to było w schroniskach wieczorem, gdy ludzie się zbierali, ktoś zwykle miał gitarę, i śpiewało się wspólnie zakazane piosenki. (...) Rozmawialiśmy dużo o polityce, wymienialiśmy się kawałami o PRL-u. Gdy szło się po górach, to często spotykało się ludzi ze znacznikiem Solidarność, opornikiem w kłapie, wręcz w podkoszulce czy czapce z nazwą wiadomego związku zawodowego.

Jędrzej Lipski, Emil Hoff



W ciągu stanu wojennego internowano łącznie około 10 tys. osób.

FOT. WIKIMEDIA COMMONS

Szamanka radości

zachęca ludzi

do powtarzania

sylaby „HA”

Coraz więcej osób szuka profesjonalnej pomocy, aby poprawić jakość swojego życia. Chodzą do terapeutów czy psychologów - wskazuje Alina Ananda Kummer, terapeutka rozwoju osobistego, która promuje jogę radości.

Dzień warto zacząć od uśmiechu. Naszą rozmowę też chciałabym od niego rozpocząć. Wielu z nas pamięta, że np. w czasach PRL ludzie na ulicach prawie w ogóle się do siebie nie uśmiechali. Od jakiegoś czasu na szczęście się to zmienia. Zaczynamy zauważać innych w sklepie, parku czy nawet w autobusie i chętniej się do siebie uśmiechamy. To znak czasów? Próba sprawienia, żeby te czasy były lepsze?

Myślę, że tak. Ludzie zaczęli dostrzegać, że jeżeli się do siebie uśmiechają, świat przestaje być smutny i szary. Coraz więcej osób szuka też dzisiaj profesjonalnej pomocy, aby poprawić jakość swojego życia. Chodzą do terapeutów czy psychologów.

Dlaczego zaczęła pani promować radość?

Od lat promuję radość stabilną, harmonijną, bo właśnie w takiej radości jest wszystko, co daje nam prawdziwe szczęście. Radość chwilowa jest często spowodowana przyjemnościami sensorycznymi, czyli tymi, które są na zewnątrz, a nie o to tu chodzi. Radość jest przecież naturalnym stanem każdego z nas, tylko myśmy go zagubili poprzez „programy”, które nam wtłoczyli nasi przodkowie, rodzice, nauczyciele, czyli ogólnie pojęte środowisko.

Co to za „programy”? Cóż takiego wtłoczyli nam do serc i głów nasi przodkowie?

To, że cierpienie to jedyny nasz pewnik.

Co więc możemy zrobić, żeby być szczęśliwi?

Wybaczać, mieć więcej empatii i otwierać swoje serca. Pomoc tu wdzięczność i prosty uśmiech. Pamiętajmy też, że nie musimy przebywać z ludźmi, którzy nas dołują, czyli obniżają nas energetycznie. Możemy przesłać im jak najlepsze życzenia i myśli, ale nie musimy się z nimi za często spotykać.

Co jeszcze możemy zrobić, by na naszej twarzy jak najczęściej gościł uśmiech?

Postaramy się odkryć, co jest naprawdę ważne w naszym życiu, jakie mamy pasje, co nas wzmacnia, a co osłabia i świadomie wybierzmy częstsze uśmiechanie się. Niech na początku będzie to choćby nasze ćwiczenie. Uśmiech jest zaraźliwy. Więc jak my się śmiejemy, to więcej ludzi się śmieje. Robiłam nawet testy na ulicy. Szłam i się do wszystkich uśmiechałam...

I wszyscy odwzajemnili uśmiech?

Może jedna osoba nie odwzajemniła. A tak każdy się uśmiechał. To jest po prostu odruch.

Jak odkryła pani siłę uśmiechu? Co sprawiło, że zaczęła się pani zajmować terapią uśmiechem, a konkretnie jogą śmiechu?

Od zawsze uwielbiałam się śmiać i rozweselać innych. Nie mogłam zrozumieć, dlaczego ludzie są tacy smutni. Z czasem sama stawałam się smutna, ale moja radosna natura na szczęście brała górę. Ale też mój śmiech nie zawsze wszystkim się podobał.

W jakim sensie?

Są ludzie, którzy nie lubią się śmiać, a już z pewnością nie bez powodu. Jak już wspomniałam, miałam od dziecka dar cieszenia się najdrobniejszymi rzeczami. Kiedy usłyszałam o jodze śmiechu, od razu wiedziałam, że to coś dla mnie i zrobiłam kurs trenerski. Bardzo to ze mną zarezonowało, bo wreszcie odnalazłam metodę, która pozwala na używanie śmiechu w rozmaity sposób i przekazywanie go ludziom.

Byłam też w Indiach u twórcy tej metody - doktora Madana Katarięgo, gdzie wspólnie się śmialiśmy i uczyliśmy się różnych technik śmiechowych. I tak joga śmiechu była ze mną przez lata, ale później doszło do mnie, że to jest jednak radość chwilowa.

Dlaczego?

Bo żeby coś działało, trzeba to powtarzać. A ludziom niestety często tej powtarzalności brakuje. Stąd pomyślałam, żeby stworzyć coś jeszcze. I tak stworzyłam jogę radości.

A na czym ta joga śmiechu i joga radości polegają?

Joga śmiechu to metoda, która poprzez rozmaite ćwiczenia pozwala wydobyć z nas śmiech, który na początku wydaje się nienaturalny, a niektórzy mówią, że nawet sztuczny. Dlatego trzeba go traktować jako ćwiczenie. I trzeba się tego nauczyć.

Czyli trzeba się nauczyć śmiać. Czy to nie powinno być naturalne?

Ależ oczywiście, że powinno, ale tak się gdzieś pogubiliśmy, że musimy uczyć się powrotu do tej cudownej radości i śmiechu. A Polska to, niestety, jeden z tych smutniejszych krajów. Na spotkaniach z jogą radości, które prowadzę, dodaję elementy z rozwoju osobistego, zachęcam też do budzenia w sobie dziecka, tak, by spowodować w efekcie naturalną chęć częstszego uśmiechania się i głośniego śmiechu. Głośny śmiech jest najzdrowszy, najszybciej nas obudzi i doda energii, ale uśmiech również zmienia naszą energetykę. Najlepiej utrzymywać go na twarzy przez co najmniej trzy minuty. Tak jak w jodze śmiechu, tak i w jodze radości ważne są także ćwiczenia oddechowe.

Mówimy wciąż o zdrowiu. A czy joga śmiechu sprawdzi się też przy okazji dbania o urodę? Czy śmiech może działać jak lifting?

Oczywiście! Śmiejąc się piękniejemy, zdrowiejemy, a nawet szczuplejemy. W okolicach ust mamy mięśnie idące do góry, ale i te idące do dołu. Tych ostatnich jest znacznie więcej, dlatego uśmiechając się i śmiejąc ładniej się też starzejemy. Mamy też lepsze samopoczucie, bo endorfiny nas unoszą do pozytywnych myśli i działań. Każdy uśmiechnięty człowiek jest darem dla świata.

A co kiedy śmiać się nie możemy? Albo nie damy rady?

Dobrze jest wówczas uświadomić sobie, dlaczego się smucimy, pobyć ze swoim smutkiem przez chwilę i w odpo-



Alina Ananda Kummer, terapeutka rozwoju osobistego, która promuje jogę radości.

wiednim momencie pozwolić mu odejść w szacunku do siebie i innych. W jodze śmiechu jest też tzw. śmiech wewnętrzny. On też jest przecudowny i sprawdzi się wtedy, kiedy nie można, albo nie wypada się śmiać głośno. Przy śmiechu wewnętrznym endorfiny też się wydzielają! Proszę zauważyć, że kiedy mamy duży stres, to zdarza się nam odruchowy wybuch śmiechu, takiego neurotycznego. I bardzo dobrze, bo ciało jest mądre i wie co robi. Wtedy właśnie jest czas na świadome zastosowanie śmiechu wewnętrznego. Ale mam jeszcze jedną fajną metodę.

Jaką?

Stosuję swoją ulubioną sylabę - „HA”, ponieważ nasza podświadomość zakodowała ją jako coś wesołego. Kiedy więc nie chce mi się śmiać, wtedy przypominam sobie o tej sylabie „HA”. I zachęcam ludzi do mówienia sylaby „HA”, nawet w złości, bo wówczas znika kortyzol, który tak bardzo nam przecież szkodzi.

Mówimy wciąż o zdrowiu. A czy joga śmiechu sprawdzi się też przy okazji dbania o urodę? Czy śmiech może działać jak lifting?

Oczywiście! Śmiejąc się piękniejemy, zdrowiejemy, a nawet szczuplejemy. W okolicach ust mamy mięśnie idące do góry, ale i te idące do dołu. Tych ostatnich jest znacznie więcej, dlatego uśmiechając się i śmiejąc ładniej się też starzejemy. Mamy też lepsze samopoczucie, bo endorfiny nas unoszą do pozytywnych myśli i działań. Każdy uśmiechnięty człowiek jest darem dla świata.

Jako trener rozwoju osobistego czerpie pani z tradycji tybetańskiej.

Lubię sięgać do prastarych tradycji, bo tam jest wielka mądrość. Poznałam niesamowite ćwiczenia oddechowe, jak choćby rozgrzewająca ciało praktyka Tummo. Tych tybetańskich technik oddechowych uczyłam się przez ponad 20 lat. Równie ważna jest też praca z umysłem, z przekonaniami, z myślami. Wszystko jest w naszych myślach i uczuciach, które te myśli powodują bo to jest paliwo do naszych działań. Kiedy czujemy radość, to działamy z lekkością. Często powtarzam, że największa moc jest w radości, bo wtedy jest przepływ, nie ma napięcia. Najgorszy jest stres, bo z nim wiele osób nie umie sobie poradzić. A często naprawdę warto zacząć od mówienia: „ha, ha, ha”, albo po prostu zacząć się świadomie uśmiechać.

O tej radości wie już pani tyle, że nawet napisała pani o niej książkę.

Tak, w swojej książce „Światło Radości” chciałam przekazać ludziom swoją wiedzę o radości, pomóc rozproszyć smutki i cierpienia. Wcześniej napisałam też przewodnik i na jego podstawie karty przewodniki „Jak stać się Słońcem”.

Dlaczego o tych kartach mówi pani przewodniki?

Dlatego, że one pokazują, co jest dla nas w danej chwili najlepsze, jaki promyczek Słońca może nam w danej chwili pomóc. Promyków jest 41, a jednym z nich jest wdzięczność. Wdzięczność to najprostszy sposób do tego, żeby czuć się lepiej.

Dziękuję więc za każdą chwilę naszego życia, nie wracajmy do przeszłości, czy też nie oczekujmy nadmiernie przyszłości. Chodzi o to, aby po prostu być tu i teraz i dziękować za najdrobniejsze rzeczy. To na początku może wydawać się trudne, więc najpierw zaczynamy dziękować za większe rzeczy, a później nauczymy się cieszyć drobiazgami. Ważne jest, żeby być w tym wszystkim autentycznym i prawdziwym.

Wiele osób powtarza: bądź sobą. A co to tak naprawdę znaczy?

Bycie sobą to jest nie wstydzanie się tego, kim jestem. To, kim jestem, to doskonałość w swojej niedoskonałości. Tak jak powiedział kiedyś Oscar Wilde: „Bądź sobą, wszyscy inni już są zajęci”. Oscar Wilde pisząc swoje dzienniki, przeszedł niesamowitą transformację i stał się zupełnie innym człowiekiem. I my też możemy w każdej chwili się zmienić.

Wystarczy podjąć decyzję, że już nie chcę być smutnym, że spróbuję cieszyć życiem? I już?

Ta decyzja jest pierwszym krokiem. I warto zamiast „spróbuję” mówić „zrobię to”. Życzę wszystkim kochania siebie - bo zacząć trzeba od siebie - i nabywania tej naturalnej lekkości cieszenia się wszystkim dookoła. Życzę radości, szczęścia i jak najwięcej uśmiechu w sobie. Życzę dobrych wyborów, bo my - jako ludzie - mając wolną wolę, mamy zawsze wybór, jakimi ludźmi chcemy być i jak chcemy żyć na codzień. Więc życzę samych dobrych decyzji.

Rozmawiała: Urszula Śleszyńska



Przyszłość w rękach młodych: tysiące uczestników na VII Our Future Forum

2500 uczniów i studentów wzięło udział w „Our Future Forum”. To największa polska konferencja skierowana do młodego pokolenia. Uczestnicy z całego kraju dyskutowali o polityce, przyszłości gospodarki i technologii z ministrami, prezesami największych polskich firm, a także z artystami i naukowcami.

3 grudnia w Warszawie odbyła się siódma edycja wydarzenia organizowanego przez Our Future Foundation, które od lat przyciąga tysiące młodych ludzi. Tegoroczna odsłona, przebiegająca pod hasłem „Nowe pokolenia, nowe technologie, nowe wyzwania”, cieszyła się dużym zainteresowaniem uczestników.

„Cieszę się, że w tym roku udało nam się podwoić liczbę uczestników w stosunku do poprzednich edycji. Prawie 2500 młodych z całej Polski przyjechało tu z własnej inicjatywy, by rozmawiać o kwestiach politycznych, gospodarczych czy technolo-

gicznych. Taka skala pokazuje, jak istotnym wydarzeniem jest „Our Future Forum”, które pozwala uwolnić potencjał młodego pokolenia, angażując w dyskusje i dając platformę, dzięki której najważniejsze osoby w państwie mogą usłyszeć głos młodych, poznać ich perspektywę” – powiedziała Zuzanna Pawłowska, Wiceprezes Zarządu Our Future Foundation.

Forum było okazją do nawiązywania kontaktów oraz udziału w ponad 20 panelach dyskusyjnych, które aktywnie angażowały uczestników w rozmowy z zaproszonymi gośćmi. Debaty dotyczyły m.in. budowy „polskiej Doliny Krzemowej”, zatrzymywania talentów w kraju, konkurencyjności gospodarki, ochrony klimatu oraz finansowych wyzwań młodego pokolenia.

Wśród prelegentów znaleźli się m.in. wicepremier dr Krzysztof Gawkowski, minister zdrowia dr Jolanta Sobierańska-Grenda, minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, minister rolnictwa

Stefan Krajewski, minister dr hab. Maciej Berek, wiceminister nauki prof. Marek Gzik, prof. Hanna Machińska, wiceminister energii dr Wojciech Wrochna oraz rzecznik praw obywatelskich prof. Marcin Wiącek. Świat biznesu reprezentowali m.in. Krzysztof Borusowski – prezes zarządu BEST S.A., Jacek Jastrzębski – przewodniczący KNF, a także Łukasz Gwiazdowski – wiceprezes zarządu PAIH S.A.

„Jestem dumny, że jako ORLEN możemy wspierać „Our Future Forum” i brać udział w dyskusjach z tysiącami młodych ludzi pełnych wiedzy, zaangażowania i pasji. W tym roku wykorzystaliśmy tę okazję, by opowiedzieć o wizji rozwoju ORLEN, inwestycjach w nowe technologie i postępującej transformacji energetycznej. Mam nadzieję, że pokazaliśmy, jak dynamicznym miejscem pracy jest dziś ORLEN i jak ambitne wyzwania przed nami stoją” – powiedział Witold Litteracki, Wiceprezes Zarządu ds. Korporacyjnych i Pierw-

szy Zastępca Prezesa Zarządu ORLEN SA.

W ramach konferencji odbyła się także seria warsztatów MasterClass, podczas których eksperci z firm i instytucji partnerskich Our Future Foundation dzielili się praktyczną wiedzą o realiach pracy i ścieżkach rozwoju kariery.

Studenci prezentowali własne projekty naukowe w ramach ścieżki „Wektory Nauki”, obejmującej formaty Call for Papers i Call for Posters, dofinansowanej ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Prace oceniał Komitet Merytoryczny, a autorzy najlepszych referatów i posterów otrzymali nagrody finansowe w wysokości 1000 zł.

Nagrodę za najlepszy referat otrzymała Wiktoria Piras za pracę „ROBOpsycho – dokąd prowadzą nas coraz głębsze relacje ze sztuczną inteligencją?”, natomiast w kategorii posterów zwyciężył zespół Michała Burduka i Adama Mazurka

z projektem „Aplikacja do nauki OLIMPIA”.

Our Future Foundation (OFF) zrzesza ponad 500 studentów i absolwentów polskich oraz zagranicznych uczelni i działa na rzecz budowania polskiego kapitału ludzkiego. Fundacja realizuje programy edukacyjne i mentoringowe wspierające rozwój młodych ludzi, a od 2019 roku pomogła ponad 300 osobom w aplikacji na czołowe światowe uniwersytety. W jej inicjatywach wzięło dotąd udział ponad 28 tys. młodych Polaków.

Sponsorem Głównym wydarzenia był ORLEN SA. Partnerzy Strategiczni: Qemetica, bp w Polsce, PZU, Akademia Leona Koźmińskiego, Deloitte Polska, Medicover

Partnerzy: UNIMOT, Asseco Poland, Tauron Polska Energia, PLL LOT, BOŚ Bank, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, EQU-ES Investment TFI, Abbot, PKO Bank Polski, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej,

Polskie Porty Lotnicze, Fundacja Santander Bank Polska, Soonly Finance, Polska Agencja Inwestycji i Handlu, Veolia Energia Polska, Agencja Rozwoju Przemysłu, Novo Nordisk Pharma, TVN Warner Bros. Discovery, Polski Fundusz Rozwoju, BLIK, Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczności Obywatelskiego

Patroni Honorowi: Minister Obrony Narodowej, Ministerstwo Sprawiedliwości, Minister Spraw Zagranicznych, Minister Zdrowia, Ministerstwo Rozwoju i Technologii, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Infrastruktury, Minister Cyfryzacji, Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Minister Edukacji, Minister Energii

Projekt dofinansowany ze środków ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki w ramach programu pod nazwą „Wektory Nauki”.





Helmuth von Pannwitz (drugi z prawej), dowódca m.in. XV kozackiego korpusu kawalerii.

„Operacja Keelhaul”, czyli ze Stalinem żyjemy w zgodzie

W maju 1945 r. Brytyjczycy internowali w Austrii Kozaków dońskich, a następnie wydali ich Stalinowi. Była to konsekwencja ustaleń z konferencji jałtańskiej.

Keelhaul to stary zwyczaj karania angielskich marynarzy - przeciąganie pod kilem, czyli w zasadzie pewna śmierć karana. W czasie konferencji w Jałcie na Krymie w lutym 1945 roku Roosevelt i Churchill zgodzili się na żądanie Stalina, żeby przekazywać władzom sowieckim wszystkich jego obywateli. W myśl zapisu: „Wydać Związkowi Radzieckiemu wszystkie osoby, także wbrew ich woli, a gdy trzeba, to siłą, które 1 września 1939 r. byli obywatelami Związku Radzieckiego lub 22 czerwca 1941 r. były żołnierzami Armii Czerwonej i trafiły do niewoli w mundurach niemieckich lub jako dobrowolni sprzymierzeńcy Niemców”. Dowodzenie nad operacją objął generał Charles Keightley, a wykonanie spoczęło na szkockich i irlandzkich pułkach.

Święta wojna z bolszewikami

Kozacy, a wśród nich najliczniejsi Kozacy dońscy, byli uważani za najwierniejszą caratowi formację wojskową. Jednak niespodziewanie podczas rewolucji lutowej w 1917 r. wielu z nich

przeszło na stronę rewolucjonistów, przyczyniając się do obalenia caratu. Pozostali poszli do oddziałów Białych, a nawet niemal 2 tysiące walczyło w ramach polskiej 6. Armii. Nienawidzili bolszewików za to, że odbierali im tradycję, atamanów, starszyznę i prawosławie. Ukrywali się, żeby uniknąć powołania do Armii Czerwonej. Tak było aż do pojawienia się oddziałów niemieckich.

Kozacy całymi grupami zgłaszali się do armii niemieckiej. Bardzo wielu z nich robiło to zaraz po dostaniu się do niewoli. Odkopywali poukrywaną broń i ubierali stare mundury. Pojawili się duchowni, którzy przywdziewali swoje szaty i odprawiali w cerkwiach modły. Do prowizorycznych obozów ściągali Kozacy pojedynczo oraz całymi oddziałami. Nie tylko Kozacy: Czerkiesi, Karaczaje, Bałkarzy, Osetyńcy, Dagestańcy, Karabdyńcy, Ingusi, Czeczeńcy, Azerowie i Gruzini masowo chwyтали za broń w oczekiwaniu manifestu wzywającego ich do podjęcia świętej wojny z bolszewikami.

Walczyć w Jugosławii!

Jesienią 1942 r. udało się majorowi Clausowi von Stauffenbergowi, sprawującemu funkcję szefa oddziału II Sztabu Generalnego (znanemu później z nie-

udanego zamachu na Hitlera), uzyskać zgodę na zorganizowanie na froncie wschodnim takiej jednostki.

Jej dowódcą został płk Helmuth von Pannwitz, arystokrata i kawalerzysta znający język rosyjski. Założył w Chersoniu obóz dla Kozaków i ich rodzin. Pół roku później było tam kilkanaście tysięcy ochotników kozackich, powstała szkoła podoficerska i korpus kadetów, którymi zajmował się kierownik rekrutacji przy sztabie niemieckim ataman gen. Andriej Szkuro. Wiosną 1943 roku oddziały kozackie - trzy pułki kawalerii oraz dywizjon doński - skierowano do Mławy. Sformowano z nich dwie brygady, dońską i II kaukaską, które liczyły 14 tysięcy Kozaków i 4 tys. Niemców. Oddziały miały dowódców niemieckich - poza jednym, dowodzonym przez płk. Iwana Kononowa.

Tak powstała 1. Kozacka Dywizja Kawalerii, którą w wrześniu zamierzano przerzucić do Jugosławii, żeby tam walczyła z komunistyczną partyzantką Josipa Broz Tity. Wywołało to niezadowolnienie Kozaków, którzy chcieli walczyć z Sowietami na własnej ziemi. W tej sytuacji płk Pannwitz sprowadził z Berlina generała jeszcze z carskiej armii, Piotra N. Krasnowa, który wygłosił przemówienie nawołujące do walki z bolszewizmem

gdziekolwiek trzeba. Jego mowa przekonała żołnierzy dywizji do wyjazdu do Jugosławii.

Włoski „Kraj Kozaków”

1. Kozacka Dywizja Kawalerii przyjechała tam transportami kolejowymi przez Warszawę i Czechy. Rozładowała się w rejonie Osijek-Ruma i natychmiast skierowano ją do zadań ochronnych i antypartyzanckich. Działania Kozaków w krótkim czasie doprowadziły do wyparcia partyzantów z zajmowanych terenów. Zdecydowała o tym umiejętność walki w trudnym terenie, z czym nie radziły sobie oddziały niemieckie. Ponieważ prawosławni Kozacy nie chcieli dłużej walczyć z prawosławnymi Serbami, skierowano ich do katolickiej Chorwacji, muzułmańskiej Bośni i nieprawosławnych rejonów Serbii.

Docelowo Kozacy mieli być skoncentrowani we Włoszech w okolicach Tolmezzo, które miało się zwać „Krajem Kozaków w Północnych Włoszech”. Potem jednak skierowano ich do Austrii. Brytyjczycy nakazali rozlokowanie ich w okolicach wsi Mauthen Kotschach. Przez kilka dni Brytyjczycy dostarczali Kozakom żywność, zażądali jednak oddania broni. Choć niechętnie, Kozacy się na to zgodzili. Broń osobistą zatrzymali oficerowie.

Z karabinu w usta

15 maja 1945 r. zaprowiantowaniem zajął się brytyjski Czerwony Krzyż, który czerpał ze składów pozostawionych w Lienz przez Wehrmacht. Racje wydawane były według codziennego spisu stanu ludności, gdyż ciągle nadciągali nowi rozbitkowie. Początkowy stan wynosił: 15 tysięcy mężczyzn, 4 tys. kobiet, 2,5 tys. dzieci, 5 tys. koni i 12 wielbłądów.

Ze strony dowództwa 8. Batalionu Szkockiego i brytyjskiej komendy miasta Lienz mnożyły się objawy życzliwości. Optymizm wśród Kozaków wzrastał. Tylko jeden przykry wypadek zamącił ten pogodny nastrój: samobójstwo popełnił płk Gałuszkin. Palnął do siebie z karabinu, wkładając lufę w usta.

Oddani w ręce Rosjan

Od tego dnia wypadki potoczyły się szybko. Z Salzburga do Lienz przyjechał gen. Szkuro i został aresztowany. Ale zapowiedziano też zrównanie racji żywnościowych z tą wydawaną żołnierzom brytyjskim. Rozdano z brytyjskich zapasów pomarańcze i czekoladę. A potem odebrano broń oficerom.

28 maja na godzinę 13 zwołano wszystkich oficerów do wyjazdu na ważną konferencję do miejscowości Spittal nad Dunajem, łącznie 2750 osób. Wsadzono ich na ciężarówki i wywieziono. W Spittal samochody wjechały w bramę obozu otoczonego potrójnym rzędem drutów kolczastych. Wszędzie gęsto rozstawione były posterunki. Zaczął się wyładunek. Nikt nie rzucał się na Brytyjczyków z gołymi rękami. Przeszli do baraków - tu zrywano z sie-

bie dystynkcje, szarpano paradne mundury włożone na konferencję, deptano po wyrzuczonych dokumentach, rwano listy i fotografie.

W ten sposób oddzielono dowódców od żołnierzy. Konferencja nigdy się nie odbyła, oficerów zapędzono brutalnie do 58 ciężarówek, po czym silnie strzeżona kolumna wyjechała dalej. Po drodze dwóch jeńców się otruło, 19 próbowało uciekać, 15 zastrzelono. W Judenburgu i w Grazu wydano ich Rosjanom.

Jak wyrok śmierci

Pozostałym Kozakom, żołnierzom i cywilom, kazano gromadzić się w wyznaczonych miejscach i wsiadać na samochody. Zapowiedziano im, że na mocy umowy zawartej między rządem Jego Królewskiej Mości i rządem ZSRR wszyscy Kozacy - zarówno oficerowie, jak i szeregowi, a także ich rodziny - zostaną przekazani władzom sowieckim. Nastąpiła cisza jak po wygłoszeniu wyroku śmierci: „Wszyscy muszą zostać wydani - dobrowolnie lub przy użyciu siły. Żywi lub martwi. Kto chce żyć, niech odchodzi na prawo, a kto woli być rozstrzelany, na lewo”. Niedaleko stanęły brytyjskie czołgi.

Był ranek, nad okolicą wisiała mgła. Kozacy na miejscu największego zgromadzenia koło obozu w Peggetz zostali otoczeni żołnierzami z bronią automatyczną, obnażonymi bagnetami i grubymi pałkami. Na zewnątrz tłumy stali mężczyźni, w środku kobiety, dzieci i duchowni. Nagle, na dany rozkaz, szkoccy żołnierze rzucili się w tłum, rozrywając łańcuch rąk i bijąc wszystkich kolbami i pałkami.

Podzielił los żołnierzy

Na głównym placu w Peggetz pozostało kilkudziesięciu zabitych i rannych. Kilkadziesiąt osób utonąło w rzece Drawie. Łącznie z samobójstwami liczba ofiar nie przekraczała zapewne setki (dokładnej statystyki nie ma). Z terytorium południowej Austrii wydano Sowietom 30-35 tysięcy Kozaków i ich rodziny. Większość pognano do gułagów, wielu straciło życie, Stalin uważał bowiem, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, mogą być zdrajcami lub osobami skażonymi przez kontakt z drugą stroną.

Jesienią 1946 r. przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR doszło do procesu gen. Piotra Krasnowa, gen. Hellmutha von Pannwitz, atamana Domanowa i innych wyższych oficerów kozackich. Wszystkich skazano na hańbiącą karę śmierci przez powieszenie. Von Pannwitz mógł z łatwością uciec, ale postanowił dzielić los swych żołnierzy. Uciec udało się za to Iwanowi Kononowowi, który zamieszkał w Niemczech, a potem w Australii.

Andrzej Dworak

Nowych karach m.in. za przekroczenie prędkości rozmawiamy z Januszem Staniszkowskim, byłym policjantem pomorskiej drogówki, analitykiem i ekspertem bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Za przekroczenie prędkości karą może teraz być więzienie. W życie wejdą nowe przepisy...

Uspokajam - nie każdy kierowca, któremu przydarzy się przekroczenie prędkości, trafi do więzienia. Sankcja ta może być zastosowana w przypadku rażącego naruszenia przepisów, które naraża życie lub zdrowie innych uczestników ruchu drogowego. Nowe przepisy precyzują, że może to dotyczyć m.in. jazdy powyżej 180 km/h na drodze ekspresowej lub 210 km/h na autostradzie. Grozi za to kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Z prędkością na polskich drogach mamy problem. Badania, choćby Instytutu Transportu Samochodowego wskazują za główną przyczynę wypadków Polsce właśnie nadmierną prędkość.

Polityka represji za wykroczenia w ruchu drogowym, te najbardziej zagrażające bezpieczeństwu albo uciążliwe dla uczestników, musi postępować. Z prostej przyczyny - każdy z nas przyzwyczaja się do kar obowiązujących, nawet jeżeli one są wysokie. A chodzi o to, by rygor niósł ze sobą stały efekt odstraszający. Tu oczywiście w grę powinna wchodzić też skuteczność egzekwowania kar. I to też musi postępować. Kara więzienia - drastyczna, powinna eliminować pewien procent zachowań niebezpiecznych, które wynikały ze swego rodzaju „odporności mentalnej” na obecne sankcje. Chodzi np. o pewną grupę osób bardzo majątnych, z łatwością uzyskujących środki finansowe, np. ze swojej działalności w internecie. Część z tych osób kupuje bardzo drogie auta, o dużej mocy, przy czym ich umiejętności prowadzenia są znikome. Mandat karny, np. o wysokości 10 tys. zł, nie jest dla nich czymś straszącym, nawet jeśli trzeba takich mandatów zapłacić kilka. Dlatego wprowadzenie sankcji więzienia jest moim zdaniem słuszne.

Wielu kierowców z nowymi przepisami się nie zgadza. Powtarzają argument brzmiący jak żart: „jeżdżę szybko ale bezpiecznie”. Często dodaje, że „ograniczenia prędkości są w wielu miejscach idiotyczne”.

Ja, pan, większość kierowców nie dyskutuje z tym, czy dany znak drogowy ustawiony



Jak karać piratów drogowych?

jest prawidłowo, czy w danym miejscu powinno być ograniczenie prędkości. Nogę z gazu ściąga tam, gdzie jest przepisami wymagane. Podam też przykład. Wielu z nas wie, że drogi w Skandynawii należą do jednych z najbezpieczniejszych na świecie. Ale związane jest to z bardzo surowymi, dotkliwymi sankcjami. Kiedy służyłem w policji odbywaliśmy w jednym z państw tego regionu wizytę studyjną. Braliśmy udział w patrolu na autostradzie. Praktycznie żaden z kierujących nie przekraczał prędkości, nawet o 10 km/h. Jednym z niewielu kierowców zatrzymanych w czasie tego patrolu był mężczyzna, który jechał za szybko o 30 km/h. Tłumaczył się śmiercią ojca, pogrzebem. Nic to nie dało. Zatrzymano mu prawo jazdy, i to dożywotnio. Usłyszał, że ma szczęście, bo gdyby przekroczył prędkość jeszcze o 5 km, to tego samego dnia trafiłby do aresztu. Przepisy w Polsce zmierzają do tego, by kary mandatów były powiązane z dochodem osoby łamiącej przepisy, podkreślę to, uporczywie, wielokrotnie, a także z konfiskatą bardzo drogiego samochodu i aresztem. Tak jak ma to miejsce w Skandynawii.

W czasie dyskusji w Sejmie nad zastrzeżeniem polskich przepisów mówiono nie tylko o prędkościach na autostradach czy trasach ekspresowych, ale o przekraczaniu „pięćdziesiątki” w terenie zabudowanym. Bardzo groźne dla pieszych.

To prawda. Do tego dodałbym np. wymijanie wysepek lewą stroną i jeszcze kilka innych karygodnych zachowań. Do przekroczenia prędkości dochodzi też na etapach remontowanych dróg, gdzie mamy do czynienia właściwie z placami budowy, z pracownikami, ciężkim sprzętem. Natomiast w tych konkretnych przypadkach, terenów zabudowanych czy prac drogowych, zarządzanie prędkością może odbywać się za pomocą rozwiązań infrastrukturalnych, inżynierskich. To np. zmiana toru jazdy, zwiększenia, oświetlenie ostrzegawcze...

...Przejścia dla pieszych na tzw. garbach. Tyle, że w to trzeba zainwestować.

Ale to nie są wielkie koszty, umówmy się. Zwiększenie drogi, światła naprawdę nie kosztują wiele, a doskonale zarządzają prędkością. Kierowcy sami zwalniają, ruch zostaje uspokojony. No i chodzi o bezpieczeństwo. Kultura jazdy zdecydowanie poprawiła się w Polsce w ostatnich dwóch dekadach, zapewne na skutek wielu kampanii informacyjnych, działań profilaktycznych, ale i eskalujących sankcji. Natomiast wciąż trzeba eliminować tych, którzy na drodze sprawiają zagrożenie.

Kim są ludzie, którzy uporczywie łamią przepisy? To ci, którzy zachłystali się bogactwem i kupują super samochody z silnikami o mocy 600 KM?

Często są to ludzie młodzi. Natomiast, żeby nie generalizować, przytoczę nieco inną klasyfikację. Politechnika Gdańska badała zachowania kierowców. Wynika z nich, że u większości osób, które złamały przepisy na drodze, wystarczy ostrzeżenie, by je w przyszłości wyeliminować. Jest jednak grupa kierowców, która zmian w przepisach ruchu drogowego, ograniczeń, chociażby prędkości po prostu nie akceptuje. Ci ludzie odrzucają również sankcje. Dlatego one muszą być zastrzeżone, by w krytycznych sytuacjach mogły skutecznie zadziałać.

Nowe przepisy mają także dać narzędzia do zwalczania nielegalnych wyścigów na drogach...

To jest bardzo ważne. Do tej pory policjanci musieli mocno się napracować, by takie zdarzenia eliminować. Po prostu nie było przepisów, dedykowanych konkretnie takiemu procederowi. Uczestnicy takich rajdów tłumaczyli chociażby, że równocześnie rozpoczęli jazdę ze światłami... Mieliśmy tymczasem do czynienia ewidentnie z nielegalnymi wyścigami po publicznych drogach, gdzie ktoś to organizował, wstrzymywał ruch, uczestników tego szaleństwa wypuszczał. Mieliśmy w dodatku zakłady, kto wygra. Jest wreszcie narzędzie by to zjawisko okiełznać. Ustawodawca wprowadził także do nowych rozwiązań pojęcie tzw. driftu oraz jazdy motocyklem

na jednym kole. Zdarzało się, że kandydaci na kursach prawa jazdy pytali się czy mogą jechać na jednym kole, bo przecież nie ma na to sankcji, a można pokazać umiejętności, gdy droga jest pusta i nie ma żadnego zagrożenia. Takie myślenie jest szokujące, a zachowania tego typu powinny być piętnowane.

Skoro nowe sankcje, większe rygory i ograniczenia przyczyniają się do mniejszej liczby zdarzeń na drogach, to są słuszne. Konfiskaty samochodów za rażące łamanie prawa, odbieranie prawa jazdy.

Nie jestem zwolennikiem dożywotniego zakazu kierowania pojazdem. Uważam, że taką osobę należy poddać resocjalizacji i dać kolejną szansę, np. po okresie 10 lat kary, oczywiście po ponownym egzaminie. Zauważmy, jeśli odbierzemy prawo jazdy ludziom dwudziesto-, trzydziestoletnim, to karzemy ich właściwie na całe życie. Nawet skazani odbywający karę w więzieniu mają możliwość starać się o zwolnienie przedterminowe z odbywania kary. To jest moim zdaniem poważny dylemat. Podobnie jest w kwestii konfiskaty pojazdu. Musimy poważnie rozważyć, czy odbierając samochód, z którego korzystała cała rodzina, chcemy karać nie tylko osobę, która przepisy złamała, ale też jego bliskich.

Ostrzejsze przepisy spowodowały, że ograniczone bar-

dzo mocno zostało w Polsce zjawisko obecne przez wiele lat na drogach popędzania światłami i jazda na zde-rzaku...

Podążamy w kierunku, który wydaje się słuszny - to są dobre działania. Ustawodawca dobrze reaguje, nie tylko w kwestii ruchu samochodowego, ale też choćby wprowadzając obowiązek kasków dla użytkowników rowerów dla osób do 16 roku życia czy ograniczając prędkość dla hulajnóg elektrycznych. Uważam, jak już mówiłem, że rosnący poziom sankcji powinien być adekwatny do dochodu danego sprawcy. Co ciekawe, pojawiają się często pytania o to, dlaczego wprowadzamy ostrzejsze rozwiązania tak późno. Uważam, że gdybyśmy 20 lat temu wprowadzili rozwiązania w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego na wzór skandynawski, system po prostu by się zapchał. Zwyczajnie byłoby zbyt dużo ukaranych i to bardzo surowo. Postępujemy krok po kroku. Zaczęliśmy karać duże przekroczenia prędkości dopuszczalnej, powyżej trzydziestu kilometrów na godzinę, a za chwilę dojdziemy do sankcjonowania przekroczeń powyżej 5 kilometrów na godzinę. Wypracowaliśmy generalnie oczekiwane zachowania na drogach, i podążamy dalej, żeby ograniczać te, które stwarzają zagrożenie. Bierni na pewno nie możemy być.

Tomasz Chudzyński

Krzyżówka panoramiczna

wąska zatoka morska	odmiana sliwy klient ZUS-u	podziałka bezżeństwo	
kuzyn szaraka w parze z alfą	ma wielu fanów	kropelki wody na liściach	Pene-lopa dla Odyssa
strefa brze-gowa			
dawny utwór sce-niczny			
pojem-ność silnika	bogini zwy-cięstwa	związek państw	
wieje w Azji			
pnące	rząd lamp w teatrze	roz-mokła ziemia	druga w pociągu
osesek klaczy			
greckie naczynie na wino	piesek z „Prze-kroju”	brzeg kape-lusza	
nastrój powagi poetka z Lesbos			
dawny napój alko-holowy	lot-niarz z mitu	okręt na dnie oceanu	Diana, piosen-karka
grecki bohater spod Troi	zabawka ze szpulką	podpora chro-mego	
wio-senny kwiat			
zydel lub taboret	droga do prze-bycia	blagier, kłamca	wieko skrzyni
popis, pokaz	pobież-ny opis	suchy w stoczni	
lek na przezię-bienie manna			

Litery z oznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Alfabetka

Alfabetka puzzle grid with letters D, E, F, G, H, I, J, K, L.

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
W kolejności przypadkowej:
– miejsce gonitw konnych i zawodów wozów
– rodzaj kapelusza z rondem
– wykończeniowa obróbka tkanin, karbowanie
– roślina pnąca o dużych sercowatych liściach
– wojsko walczące konno, kawaleria
– lantanowiec o symbolu Yb
– maszyna do rozdrabniania drewna
– sprzęt do podniebnego szybowania
– posiada wszechstronną wiedzę książkową
– wyraził określonego poglądu, obrońca doktryny

Krzyżówka mozaikowa

Mosaic crossword grid with letters A, B, C, D, E, F.

Litery w polach z kropką, czytane po skosie, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1) lubi wędrować po świecie, obieżyświat • guz skórnego gruczołu łojowego,
2) żebrzący mnich muzułmański, derwisz,
3) aparat do wytwarzania wody sodowej,
4) tajne stowarzyszenie braci, wolnomularstwo,
5) miejsce walki gladiatorów,
6) dokument, załącznik dawniej • stała urzędowa opłata.
Pionowo:
A) szczęśliwy przypadek • stolica Ugandy,
B) śródziemnomorskie wiecznie zielone zarośla,
C) znawca języka ukraińskiego lub białoruskiego,
D) podręczne przybory, narzędzia,
E) gatunek palmy, pinang,
F) cienka, sucha kielbaska • uraza, animozja.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: komedianka; alfabetka: kariera.
Krzyżówka mozaikowa: realista; dwuliterowa: komora; krzyżówka pięciokątna: katera.
Krzyżówka dwuliterowa: komora; krzyżówka pięciokątna: katera.

Krzyżówka z chochlikiem

Complex crossword grid with numbers 1-35.

W każdej definicji złośliwy chochlik zmienił jedną z liter na inną. Najpierw należy poprawić błąd, a następnie odgadnąć właściwe słowo. Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 24, utworzą rozwiązanie: myśli Stanisława Leca.

- Poziomo:
1) miejsce pracy koralu,
2) dawniej nazywany korałem,
3) mityczny sen Eos,
4) dzieli ciemność na półkule,
5) narzędzie rysownika,
6) gruba ryba,
7) stary nabytek,
8) nieobite dla podejrzanego,
9) ssak z godziny pustożyców,
10) okrutny taran,
11) kobieta położna,
12) o niezgrabnym losie,
13) drążek na minach,
14) pełen światów,
15) radzi baletnicy,
16) gala szkolna.
Pionowo:
1) beż ma ostry,
2) busz w brodziku,
3) w mazdaizmie zły ból,
4) rozprawa lądowa,
5) gatunek oliwki,
6) bursa w zimie,
7) nieprzyjemna toń,
8) gruba ryba,
9) stary nabytek,
10) nieobite dla podejrzanego,
11) ssak z godziny pustożyców,
12) okrutny taran,
13) kobieta położna,
14) o niezgrabnym losie,
15) drążek na minach,
16) pełen światów,
17) radzi baletnicy,
18) gala szkolna.

Krzyżówka pięciokątna

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- 1) dawny muzyczno-dydaktyczny program dla dzieci
• instrument perkusyjny pochodzenia azjatyckiego,
2) nakrycie głowy biskupa,
3) stan pod wpływem hipnozy,
4) „Do grosza grosz, to napelni się ...”,
5) stoi na najwyższym stopniu podium,
6) auto z Korei Południowej,
7) filmowy Grek,
8) łagodzi wstrząsy auta,
9) trafia się ślepiej kurze.

Pentagonal crossword grid with numbers 1-9.

Pary liter z pól ponumerowanych od 1 do 3 w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:
1) niewielki ptak spokrewniony z wróblem,
5) stale się zmienia,
6) liche okrycie,
8) zągęszczony olej Iniany do impregnacji drewna,
10) granice zasięgu zjawiska,
11) zabawa wyrazami.
Pionowo:
1) przedziela kort tenisowy,
2) kicz, szmira,

Krzyżówka dwuliterowa

Dwuliter crossword grid with numbers 1-11.

- 3) chłodnicza w samie,
4) późna faza baroku,
7) uniżona postawa wobec kogoś,
8) projekt, idea,
9) Lawrence, pisarz angielski,
10) kolce przymocowane do butów tatarnika.

Krzyżówka panoramiczna

udane dzieło sztuki

strąkowe warzywo

obszar, okolica

endogenny aminokwas

praca zarobkowa za granicą

kawał ziemi wzmocnienia głosu

despota, satrapa

pies myśliwski

ryba jak rzeka w Azji

rodzaj surduta

Teksas i łowa

gatunek motyla

poetycko o kresie życia

Francisco, włoski aktor

mocny argument

awersja, uraza

mała w kamizelce

pas skoszonej trawy

Jurajski islamski miesiąc postu

przeplata się z osnową

nie-wieści powab

mieszkanie Podhala

uroczystry strój

skala barw

gaz szlachetny

Jacek Kaczmarski

wyrasta z pnia dębu

pudełko na naboje

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

8

11

7

15

19

18

14

16

5

9

4

12

13

17

2

3

10

Uśmiechnij się!

Statek tonie na otwartym morzu. Wszyscy rzucają się do szalup. – Stop! Stop! – krzyczy kapitan. – Pierwszeństwo mają pasażerowie ...!

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Z

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) druh Romka i Tytusa (6).

B) najwyższy tytuł wśród niższej brytyjskiej szlachty (7).

C) stare drzewo iglaste (6).

D) Willem, aktor z filmu „Pluton” (5).

E) aktorka z filmu „Plac Zbawiciela” (3,6).

F) nadaje odpowiedni kształt odlewowi (5).

G) ruch podkreślający wypowiedź (4).

H) Jaroslav, czeski pisarz, autor „Przygód dobrego wojaka Szwejka” (5).

I) stan w USA z Górami Skalistymi (5).

J) członek komisji sędziowskiej (5).

K) kopiec wzniesiony na cząść (6).

A

Ż

- L) amerykański melodramat z rolą Ali MacGraw (4,3).

Ł) madejowe, bardzo niewygodne (4).

M) najważniejszy egzamin licealisty (6).

N) żyłka, zacięcie (4).

O) wioślarska czwórka ze sternikiem (5).

P) pieprz turecki (7).
- R) żołnierz ciężkiej jazdy (6).

S) radiowa dziennikarka (8).

T) jedna z Erynii, mścicielka wymierzająca karę (8).

U) kapitalistyczny lub socjalistyczny (6).

W) okręt na dnie Pacyfiku (4).

Z) lodowy na rzece (5).

Ż) cukierki z galaretki sprężystej jak guma (5).

Krzyżówka z hasłem

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

16

9

8

1

2

18

13

5

17

6

14

20

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – myśl Monteskiusza.

- Poziomo:

3) miejsce wojskowych ćwiczeń,

7) sposób postępowania,

8) angielskie w kuchni,

9) nauka o florze,

10) piękno, uroda,

12) żywica naturalna,

14) miękka tkanina,

16) ostry zakręt w górach,

19) uczesanie, fryzura,

20) rząd lamp w teatrze,

21) schabowy w menu,

22) niewielki wodospad.
- Pionowo:

1) miasto Romea i Julii,

2) obfitość, dobrobyt,

3) zespół uli,

4) słodycz na patyku,

5) mowa Sokratesa,

6) gafa towarzyska,

11) człowiek rozsądny,

12) ptak jak ciasto,

13) zbierana przez skarbnika,

15) graniczy z Libanem,

17) napój z mleka kłaczy,

18) twardy jak

kuliste skłębienie

jeszcze nie sztorm

na głowie pływaka

rzeczy konkretne

sprzęt filmowca

WIRÓWKA PANORAMICZNA

indyjska herbata

nacisk, napór

Półski do morza

osłania piastę koła

drobny deszcz

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł utworu Stefana Żeromskiego.

Duet jolek

B

B

C

W diagramach ujawniono niektóre litery. Litery w polach z kropką, czytane rzędami – osobno w każdym diagramie, utworzą rozwiązanie: dwa tytuły filmów Wojtki Smarzowskiego.

- W przypadkowej kolejności:

– np. bal – zabawa i bal – kłoc

– bakcyl, bakteria

– na nogach bramkarza hokeisty

– cienkie, przezroczyste płótno podobne do batysty

– włókno naturalne na podkoszulki
- uwodziciel z komedii Molière’a

– kilka parafii

– miasto w Andaluzji

– lutnia basowa

– przeciętny ... chleba

– śniegowa na stoku

– roślina ozdobna, gladiolus

Logogryf

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

Litery w polach z kropką czytane kolumnami utworzą rozwiązanie – tytuł baletu.

- 1) afrykańska rzeka uchodząca do Oceanu Indyjskiego,

2) głębinowa lub arcyjska,

3) oklepny zwrot, banał,

4) klucznik ze „Starego dworu”,

5) brak szczęścia, pech.

Szyfr

1

4

10

3

16

11

7

2

8

13

15

12

14

6

5

9

Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktorki.

- Poziomo:

4) gwóźdź do podkowy,

15) zniesienie, likwidacja.
- Pionowo:

1) chciała by do raju,

11) ... Croft, rola Angeliny Jolie.

Krzyżówka

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 4 utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:

stolica –

1) z Placem Czerwonym,

5) z muzeum Muzeum Prado,

6) z Bramą Brandenburską.
- Pionowo:

2) marka dawnych japońskich telewizorów,

3) tworzy rafy,

4) pierwiastek promieniotwórczy.

Rozwiązania

Szafiarska; krzyżówka: Oslo. A-Z: kolorystyka; szyfr: Dantka „dobry”; „Dom zły”; „krzyżówka jolek”; „duet jolek”; „ka panoramizna”; „puszcza Popołudnie Fauna”; „wiron-wironem do przodu”; logogryf: krzyżówka z hasłem: Lepse na: Podróżujący na kredyt; krzyżówka panoramiczna

Była śmiałą propozycją samochodu dla przyjemności, dla niektórych zbyt śmiałą. Zmienił to upływ lat. Alfa Spider okazała się niezwykle długowieczna - przeżyła większość konkurentów i niejednego dziennikarza, który wieszał na niej psy. królestwo w Bydgoszczy.

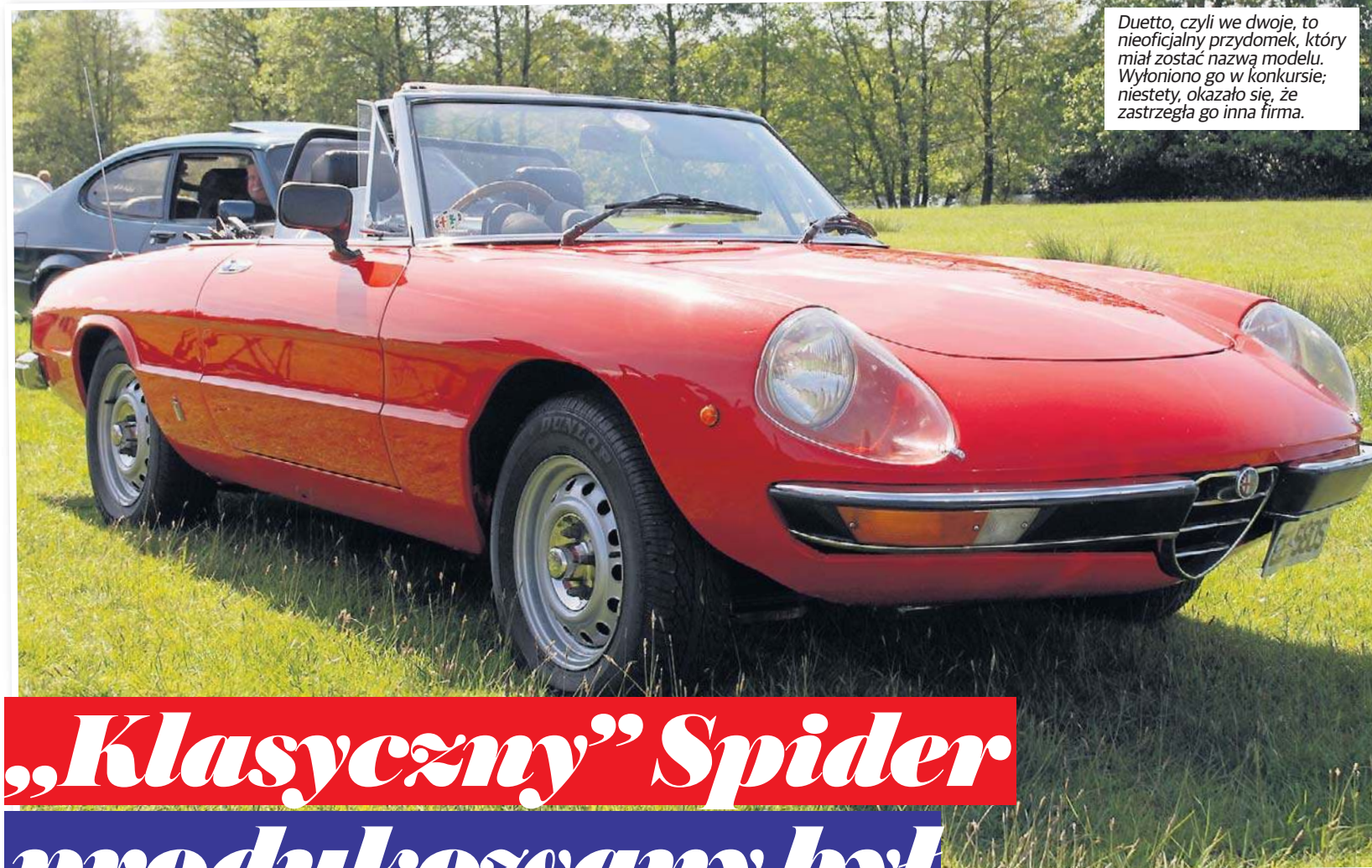
Kształt Alfę Romeo Spider mógł szokować pół wieku temu, szczególnie na tle ówczesnych tradycyjnych, brytyjskich roadsterów. Była opływowa, z obłymi kłozami na reflektorach, a długi tył i krótki przedział pasażerski sprawiały, że miała proporcje motorówki.

Sylwetkę zaprojektowało studio Pininfarina, które odważnie poczyniło sobie z kształtami samochodów, czerpiąc z estetyki „wieku atomu”. Ślady późniejszego Spidera można odnaleźć w serii prototypów z drugiej połowy lat 50., których spłaszczone nadwozia z przezroczystymi kopułami przykrywającymi kabinę (i nie tylko) udawały, że koła wiążące je z ziemią są zaledwie przejściowym dodatkiem.

Alfa Spider zadebiutowała podczas wystawy w Genewie wiosną 1966 r. Została przyjęta z rezerwą, choć wydawało się, że liczne samochody wyścigowe oraz Jaguar E przedstawiony w 1961 r. przyzwyczały publiczność do „naleśnikowych” kształtów karoserii.

Szczęśliwie odsiecz przysłała z rynku kluczowego dla „młodzieżowych aut na kieszeń czterdziestolatka”, czyli z USA. W 1967 r. tuż przed Bożym Narodzeniem wszedł na ekrany kin „Absolwent” z rewelacyjnym Dustinem Hoffmanem i jego ślicznym samochodem w rolach głównych. Czerwona Alfa Romeo wyglądała tak znakomicie, jak Anne Bancroft jako Mrs. Robinson, i poruszała się równie kusząco. Samochód zwrócił na siebie uwagę, choć jego roczna produkcja nigdy nie wyszła ponad wielkość czterocyfrową - w najlepszym 1991 roku powstały 9073 sztuki.

Popyt był ściśle uzależniony od koniunktury na rynku amerykańskim i falował wraz z nią. W kryzysowym 1981 roku zbudowano tylko 1653 egzemplarze. Spider utrzymywał się na powierzchni, ponieważ był dobrym źródłem dochodów i doskonałym „narzędziem marketingowym”. Skonstruowano go przy użyciu elementów popularnej Giulii, w tym jej skróconego podwozia, zatem był niedrogi w produkcji. Miał niezależne zawieszenie z przodu, z podwójnymi wahaczami poprzecznymi. Z tyłu była sztywna oś z wahaczami wzdłużnymi i dźwignią. Ponadto przy obu osiach były sprężyny śrubowe i amortyzatory teleskopowe. Hamulce tarczowe znalazły się przy wszystkich kołach. Cze-



Duetto, czyli we dwoje, to nieoficjalny przydomek, który miał zostać nazwą modelu. Wyłoniono go w konkursie; niestety, okazało się, że zastrzegła go inna firma.

„Klasyczny” Spider produkowany był przez ponad 27 lat!

rocyndrowy silnik od samego początku współpracował ze skrzynką pięciobiegową. W połowie lat 60. były to rozwiązania nowoczesne, niespotykane powszechnie, zwłaszcza w komplecie. Do kierowców przemawiała jednak głównie aura samochodu: jego wdzięk, sportowy zadziór wybrzmiewający z rury wydechowej oraz wszystko, co auta bez dachu mają najlepszego.

Spider stał się wizytówką marki. Alfa Romeo chciała produkować samochody dające przyjemność z jazdy, a ten akurat model zapewniał rozkoszy pod dostatkiem. Był szybki, choć nie bardzo szybki. W przeciwieństwie do innych Alf Romeo przeważnie nie bił się z zapalem o dobre wyniki w sportach motorowych. Coś sprawiało, że kierowcy woleli używać go do beztrudnych przejażdżek, a nie bitew o setne części sekundy.

Pierwotnie oferowany 1600 Duetto o mocy 109 KM został zastąpiony w 1967 r. przez 1750 Veloce osiągający 118 KM (w USA nawet 132 KM) oraz 1300 Junior o mocy 89 KM w 1968 r. Od tej pory już do końca grę Spidera tworzyły dwie odmiany: słabsza i mocniejsza. Wygląd nadwozia co pewien czas korygowano, dopasowując

wystrój do aktualnych trendów. Wyrazną zmianą było ucięcie na płasko tyłu, dokonane przez projektantów w 1969 roku. Włosi nazywają tę wersję „coda tronca” - krótki ogon. W 1982 roku w serii 3a wraz z obłożeniem karoserii plastikiem zrezygnowano z opływowych pokryw reflektorów. Zresztą i tak były one stosowane wyłącznie w Europie - w samochodach wysyłanych

do Stanów Zjednoczonych nie występowały. Niemcy mówią o trzecim pokoleniu Spidera „Gummilippe”, co znaczy „gumowe wargi”.

Zmiany dokonywane pod naporem przejściowych mód i amerykańskich przepisów o bezpieczeństwie nie zawsze dodawały autu urody. Dlatego najwyżej ceniony jest model sprzed roku 1969, z zaokrąglonym tyłem. Włosi

świadomie do niego nawiązali w ostatniej generacji Spidera z lat 1990-1993, która z zapsem mieści się w kategorii samochodów „nostalgicznych”.

W czwartej serii po raz pierwszy zaoferowano w ramach opcji 3-biegowy „automat”. Znacznie wcześniej fabryka zaczęła proponować zdejmowany, sztywny hardtop. Była również wersja Targa, ze zdejmowanym fragmen-

tem dachu nad siedzeniami. Przez ofertę przemknęła też odmiana 2+2, która nie zagrzała długo miejsca, gdyż tylna kabiną nie dawała możliwości zamontowania pasów bezpieczeństwa.

Przez prawie 30 lat zbudowano 124 115 sztuk wszystkich Spiderów. Zapadł ludzom w pamięć, o czym świadczy choćby liczba przewisk, jakim obdarzają poszczególne jego generacje. Prawie każda Alfa zwraca na siebie uwagę, ale tylko Spider ma w sobie aż tyle włoskiej, bezpretensjonalnej, swobodnej elegancji.

Aureliusz Mikos



Alfa Romeo Spider I po drugim liftingu.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górna (Carrefour)

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stancji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia
- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	- instalacyjne - biurowo - projektowe - komputerowe - krawiectwo - montażowe - ogrodnicze - porządkowe - przeprowadzki - reklamowe - stolarskie - radio taxi - transportowe - rozrywka - uroczystości - zabezpieczające - inne	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - oazy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE RÓŻNE
KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE			

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

54 m² ładne w kamienicy, II p, Polesie lub zamienię na mniejsze, bloki do 42 m², może być do remontu, 607-951-770

KAWALERKĘ Centrum, 660-528-899

0011242693

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON

800 472 852
42 647 28 52

MIESZKANIA - KUPIĘ

KAWALERKĘ kupię, 573-915-715

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANE, Tuszyn, 695-864-032

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę rolną (min. klasa IV), o wymiarach co najmniej 100 x 250 m, z przeznaczeniem pod budynki inwentarskie. Preferencje- min. 500 m od zabudowań mieszkalnych, - dojazd do działki, - blisko linii średniego napięcia - brak MPZP mile widziany Lokalizacja: woj. łódzkie, wielkopolskie - do 50 km od Łodzi, Kalisza lub Sieradza. Kontakt: +48 538 818 540, +48 662 114 422

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

KOLEKCJĘ minerałów świata 120 próbek z opisem sprz., 790-507-324

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

MERCEDES klasa A, gaz, 2007r., 516-590-079

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

12h autokup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

AUTOPOMOC

AUTO pomoc Złomek, 692-434-115

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

DO sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie ZPCh zatrudni na umowę o pracę niepełnosprawnych oraz na umowę zlecenie osoby bez orzeczenia, (możliwość dowozu), 660-521-529

GOSPODARZA domu, sprzątanie posesji, 887-146-766

OPIEKUNKI / opiekunowie osób starszych. Praca na terenie Łodzi, 42-675-34-51

PAKOWACZ - elastyczny grafik. Praca od Zaraz! WTS, Łódź, Nawrot 21 lok 1, 515-121-450

PRACA dla opiekunów osób starszych w Niemczech i Holandii, stawki do 2300 euro na rękę + premie, ubezpieczenie, bezpłatny transport. Tel. 539 090 863

RESTAURACJA

Złota Kaczka zatrudni pomoc kuchni, aktualna ks. zdrowia (zmywak), 509-011-666

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

ZPCH AJG zatrudni pracownika gospodarczego na umowę o pracę, z grupą oraz sprzątaczkę, Zgierz, 515-087-318

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odrucia, alkohol, kroplówki, ciągi, 602-691-580

ALKOHOL - ciągi, odrucia, 501-063-660

INTERNA

WIZYTY domowe - dr Matusiak, 601-266-571

WIZYTY domowe, 695-412-061

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580

PSYCHIATRIA

Psychiatra, 604-406-067

STOMATOLOGIA

Kompleksowe leczenie i protetyka, protezy elastyczne, mikroimplanty, 42-258-43-43, Ł/ Chojny, ul. Gościnna 8, 42-239-83-83, ul. Nastrojowa 53

PROTETYKA, protezy elastyczne, naprawy protez - ekspres. Wizyty domowe, 668-385-026

ZABIEGI

MASAŻ leczniczy, rehabilitacja. Wizyty domowe, 603-878-429

RZUĆ palenie, terapia jednorazowa. Masaż leczniczy. Odchudzanie. Alkoholizm, 42-684-92-91 [www.rzucam-palenie.pl](#) Łódź

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD - pralki szybko, tanio, 504-556-016

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY - serwis, 733-955-881

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67

Pralki - Kaczmarek, 603-200-349

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE - audiovideo naprawa, 602-687-803

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

REMONTY od A do Z, łazienki, 783-243-455

REMONTY solidnie, tapetowanie, 517-383-998

ROZBIÓRKI koparki wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

TYNKI tradycyjne, 660-456-287

INSTALACYJNE

PRZEPYCHANIE kanalizacji (kamera), 607-626-931

12H Dobry Hydraulik, 666-744-277

ELEKTOINSTALACJE, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

ELEKTRYCZNE - awarie, 503-707-122

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 664-272-696

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

eprasa.pl 9d62e0dd90

TYLKO ARSENAL LONDYN Z KOMPLETEM PUNKTÓW

Jan Hofman

Arsenal Londyn, pokonując w Belgii Club Brugge 3:0, wygrał szósty kolejny mecz w piłkarskiej Lidze Mistrzów i z kompletem 18 punktów prowadzi w tabeli.

Kanonierzy od początku sezonu dominują zarówno w krajowej lidze, jak i w Champions League. W Brugii, gdzie punkty straciła Barcelona, mimo eksperymentalnego zestawienia piłkarze Mikel Arteta wypunktowali miejscowych i praktycznie zapewnili sobie miejsce w 1/8 finału.

Na dwa pierwsze gole zapracował duet Martin Zubimendi - Noni Madueke, przy czym podawał Hiszpan, a do siatki posyłał piłkę Anglik. Trzeciego w 56 minucie uzyskał Brazylijczyk Gabriel Martinelli.

W szlagierowym spotkaniu Real Madryt, bez Francuza Kyliana Mbappe, uległ Manchesterowi City 1:2. Na Santiago Bernabeu prowadzenie Królewskim dał Brazylijczyk Rodrygo w 28 minucie. Jednak jeszcze przed przerwą piłkarze Josepa Guardiola wyprowadzili dwa ciosy po stałych fragmentach gry -



Noni Madueke, piłkarz Arsenalu

najpierw po kornierze z bliska do siatki kopnął Nico O'Reilly, a następnie rzut karny wykorzystał Erling Haaland. To 55. gol Norwega w Lidze Mistrzów. Norweg w klasyfikacji wszech czasów pozostaje dziewiąty. Rekordzistą pozostaje Portugalczyk Cristiano Ronaldo - 140 goli.

Broniący trofeum PSG zremisowało w Bilbao z Athletikiem 0:0. Przełamał się również Ajax Amsterdam, który zdobył pierwsze punkty w obecnej edycji LM. Czterokrotny zdobywca Pucharu Europy wygrał w Baku 4:2 z Karabachem Agdam, którego bramki strzegł Mateusz Kochalski

To nie było dobre losowanie



Piłkarki drużyny U-18

Jan Hofman

- Tym razem Fortuna nie stała po naszej stronie - mówi Janusz Matusiak, prezes łódzkiego UKS SMS.

I trudno nie zgodzić się z szefem klubu z ul. Milionowej, kiedy zapoznamy się z wynikami losowania w 1/8 finału Orlen Pucharu Polski piłkarek nożnych.

- Gorzej chyba nie można było trafić, bo rywalkami naszych dwóch drużyn, które awansowały do tego etapu pucharowej rywalizacji, będą liderki dwóch najwyższych klas rozgrywkowych w Polsce - dodaje Matusiak. - Oczywiście bronie nie składamy i zawodniczki zrobią wszystko, by pokonać rywalki. Ale wiemy, że

będzie to szalenie trudne zwanie.

Ekstraklasowe futbolistki GROT SMS zagrają u siebie z wicemistrzyniami Polski, aktualnymi liderkami rozgrywek - KKS Czarnymi Antrans Sosnowiec.

Z kolei zespół U-18 podejmie u siebie głównego kandydata do awansu do ekstraklasy, liderki pierwszej ligi kobiet, czyli Legię Ladies Warszawa.

Termin rozegrania spotkań 1/8 finału został wyznaczony na weekend 14/15 lutego.

Należy też odnotować, że kolejne trzy zawodniczki UKS SMS trafiły do drużyny na rodzimym terenie. Gabriela Fesinger, Aleksandra Grzelak i Inez Sikora ćwiczyły w tym tygodniu na zgrupowaniu reprezentacji Polski U-20.

Czy boiskowy sprinter dołączy do Widzewa?

Kibice Widzewa liczą na kolejne wzmocnienia.



Działacze Widzewa nie ukrywają, że chcą w zimowej przerwie kolejny raz wzmocnić drużynę. Pierwszy transfer piłkarza już przeprowadzili, szykują się do drugiego.

Jan Hofman

W drużynie klubu z al. Piłsudskiego chcą mieć Osvaldo Capitę Capemba z innego przedstawiciela ekstraklasy - Radomiaka.

23-letni skrzydłowy zdobył w tym sezonie pięć goli i zaliczył asystę, co czyni go jednym z najciekawszych zawodników futbolowej ekstraklasy. Radomiak wyceniał go na 2-2,5 mln euro.

Warto przypomnieć, że latem o Capitę starałam się m.in.

Legia Warszawa oraz turecki Gaziantep FK, jednak propozycje nie spełniły oczekiwań Radomiaka.

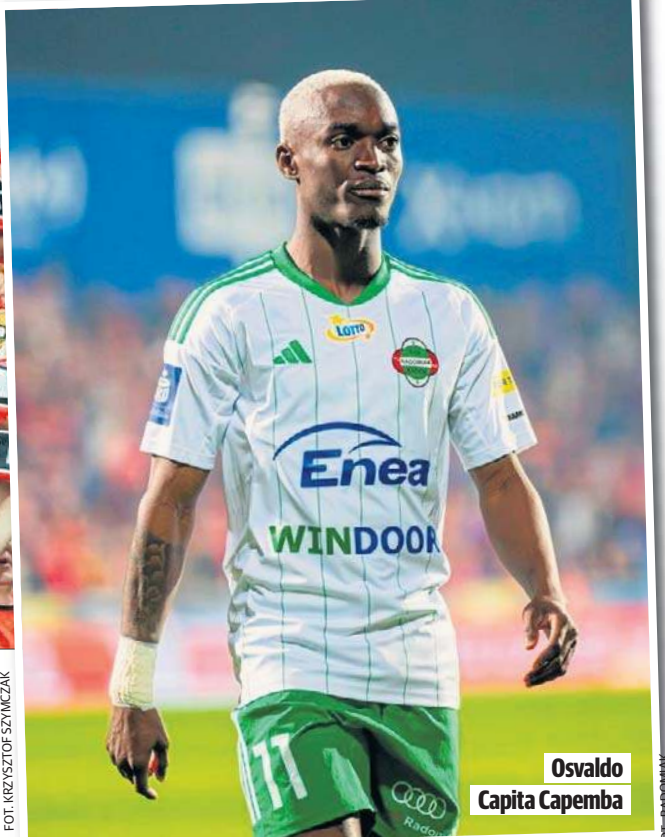
Capita Capemba to obecnie najszybszy zawodnik ligi z największym potencjałem, jeśli chodzi o szybkość i motorykę. Średnia prędkość uzyskiwana przez piłkarza podczas meczu wynosi około 10-11 km/h. Jest to prędkość, z jaką piłkarz porusza się przez większość czasu gry. Podczas sprintów gracz może osiągać prędkość na-

wet do 35 km/h. Aktualnie najszybszy piłkarz świata to Kylian Mbappe. Zawodnik Realu Madryt oraz reprezentacji Francji osiąga prędkość sprintu nawet 38 km/h. Ma odnotowaną największą prędkość sprintu w rozgrywkach La Liga!

Urodzonemu w Angoli zawodnikowi Radomiaka w trakcie jednego z meczów ekstraklasy zmierzono prędkość - 35,32 km/h - i mocno zbliżył się do rekordu pomiarów w eks-

traklasie. Rekordzistą jest Damian Kądzior z drużyny Piasta Gliwice 35,47 km/h, a drugi to Pontus Almquist, który w sezonie 2022/2023, kiedy był piłkarzem Pogoni Szczecin rozpedził się do 35,37 km/h.

Przypomnijmy, że Norweg Christopher Cheng został we wtorek piłkarzem występującego w ekstraklasie Widzewa. 24-letni obrońca to pierwszy transfer w zimowej przerwie, ale w łódzkim klubie podkreślają, że nie ostatni.



Osvaldo Capita Capemba

Sportowe informacje w skrócie

Jan Hofman

Organizatorzy zimowych igrzysk Mediolan-Cortina sprzedali prawie 70 procent biletów.

Taką informację przekazał Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Na igrzyska, które w kilku regionach Włoch odbędą się w dniach 6-22 lutego, przygotowano blisko 1,4 mln biletów, z czego blisko milion znalazło już nabywców.

Reprezentanci Polski w short tracku wywalczyli sześć indywidualnych kwalifikacji olim-

pijskich oraz w sztafecie mieszanej - poinformował Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego.

A to oznacza, że w igrzyskach w Mediolanie wystartują tylko dwie zawodniczki i dwóch zawodników.

Koszykarze San Antonio Spurs pokonali na wyjeździe Los Angeles Lakers 132:119, a ekipa Oklahoma City Thunder wygrała u siebie z Phoenix Suns 138:89 w potkaniach ćwierćfinałowych NBA Cup. Zwycięzcy spotkają się w sobotę w półfinale w Las Vegas.

Austriak Stefan Kraft po przerwie w rywalizacji w Pucharze Świata w skokach narciarskich, która spowodowana była chęcią obecności przy narodzinach córki, w weekend wraca do skakania i wystąpi w konkursach PS w niemieckim Klingenthal.

Po raz pierwszy od dwóch miesięcy hokeistom Florida Panthers udało się wygrać trzy mecze z rzędu w lidze NHL. Zdobywcy Pucharu Stanleya w dwóch poprzednich sezonach wygrali na wyjeździe z Utah Mammoth 4:3.



Piłkarze ŁKS ponownie polecą do Side

Działacze ŁKS poinformowali o planach przygotowań piłkarskiej drużyny do drugiej części pierwszoligowego sezonu.

Jan Hofman

Trzeba przyznać, że zaskoczenia nie ma. Drużyna, jak wielu poprzednich lat, poleci na zgrupowanie do Side.

Widać, że kilkunastotysięczne miasto położone na południu Turcji w prowincji Antalya, które przed wieloma wiekami znane było z handlu niewolnikami i piractwa, przypadło do gustu działaczom ŁKS, bo wysyłają tam piłkarską drużynę z kolejnymi już szkoleniowcami.

Pewnie elkaesiacy znów będą korzystać z usług kompleksu sportowego Arslan Zeki Demirci. Ośrodek od lat cieszy się za-

ufaniem wielu piłkarskich klubów, które w przerwie zimowej właśnie tam szlifują formę przed rundą wiosenną. Co ciekawe, boiska znajdują się nieopodal meczetu, więc w poprzednich latach nierzadko zdarzało się tak, że piłkarze opuszczali boisko przy akompaniamencie... adanu, czyli wezwania wiernych na modlitwę w wykonaniu muezina.

Piłkarze ŁKS przygotowania do drugiej części sezonu zaczną w poniedziałek, 5 stycznia (na ten dzień zaplanowano m.in. badania i testy wydolnościowe), a następnego dnia odbędzie się pierwszy w 2026 roku trening na boisku. Podopieczni trenera



Elkaesiacy dobrze znają turecki ośrodek sportowy.

FOT. ŁKS ŁÓDŹ

Grzegorza Szoki będą ćwiczyć na swoich obiektach do 10 stycznia. Później rozpocznie się dwutygodniowe zgrupowanie w Side (potrwa do 24 stycznia).

W Turcji formę piłkarzy ŁKS sprawdzi przedstawiciel najwyższej klasy rozgrywkowej w Serbii - FK Javor-Matis Ivanjica (17 stycznia) oraz czołowa

drużyna zaplecza węgierskiej elity - Aqvital FC Csákvár (20 stycznia), a ostatniego rywala, z którym mecz zaplanowany jest na 23 stycznia, poznamy w późniejszym terminie.

Ostatni mecz sparingowy ŁKS rozegrają w sobotę 31 stycznia, gdy zmierzą się z drugoligowym KKS 1925 Kalisz.



Dziś kolejne spotkanie siatkarek ŁKS.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK

KOLEJNE ZWYCIĘSTWO SIATKAREK ŁKS, A JUŻ DZIŚ KOLEJNY MECZ

Jan Hofman

W zaległym spotkaniu drugiej kolejki ekstraklasy siatkarek, rozegranym w Łodzi, ŁKS Commercecon pokonał 3:2 Metalkas Pałac Bydgoszcz.

To nie był spacer dla siatkarek ŁKS. Łodzianki znów musiały się solidnie napracować przy siatce, by sięgnąć po kolejne punkty w ekstraklasie. Podobnie jak w poniedziałek z Chemikiem Police, także pokonały 3:2 Pałac Bydgoszcz i do swojego dorobku dopisały dwa punkty.

Elkaesianki wyprzedziły w tabeli BKS BOSTIK ZGO Biel-

ska-Biała i są obecnie na czwartym miejscu (18 pkt).

MVP: Daria Szczyrba

● **ŁKS Commercecon - Pałac Bydgoszcz 3:2 (25:22, 22:25, 23:25, 25:14, 15:13)**

ŁKS: Brambilla (7), Obiała (15), Szczyrba (26), Ca-chetto (5), Gajer (1), Stefanik (8), Pawłowska (libero) oraz Bidias (9), Nowak, Fayad (7), Hryszczuk, Kowalczyk (3).

Łodzianki nie mają chwili wytchnia. Dziś, trzeci mecz w tym tygodniu! O godz. 17:30 rozpoczną wyjazdowe spotkanie 10. kolejki z #VolleyWrocław.

W niedzielę siatkarki Budowlanych podejmą EcoHarpoon Nowy Dwór Mazowiecki. Początek spotkania o godz. 19.

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011445100

Polscy pływacy przekroczyli setkę! Za nami historyczne pływackie mistrzostwa Europy w Polsce

Mistrzostwa Europy w pływaniu na krótkim basenie od samego początku przynosiły biało-czerwonej reprezentacji wiele sukcesów. Nie inaczej było w 2025 roku w Lublinie. Na własnym terenie polscy pływacy przekroczyli barierę stu medali zdobytych w dziejach czempionatu, a zdobywczynią jubileuszowego krążka została Katarzyna Wasick.

Inauguracyjny czempionat na 25-metrowym basenie odbył się w 1991 roku – jeszcze jako mistrzostwa Europy w sprintach (zawodnicy rywalizowali wówczas tylko na dystansach 50 m stylem dowolnym, grzbietowym, klasycznym i motylkowym, 100 m stylem zmiennym oraz w sztafetach 4x50 m stylem dowolnym i zmiennym).

Pierwszy medal wywalczyła Alicja Pęczak w Espoo w 1992 roku, a autorem pięćdziesiątego był Paweł Korzeniowski, który w 2007 roku stworzył mistrzostwa w Debreczynie, wygrywając finał 400 m stylem dowolnym.



Krzysztof Chmielewski

FOT. RAFAŁ OLEKIEWICZ

Setny – również złoty – trafił do **Katarzyny Wasick.**

– Naprawdę? Nie wiedziałam tego i bardzo się cieszę, że tutaj w Lublinie mamy złoto i mogliśmy usłyszeć hymn Polski. Życzę każdemu sportowcowi, by mógł

przeżyć coś takiego w swojej karierze, bo to, co przeżyłam wchodząc na start, wchodząc na podium, to było coś wyjątkowego – mówiła Wasick, która przy ogromnej wrzawie na trybunach okazała się nie do zatrzymania na 50 m stylem dowolnym.

Finał zakończyła z drugim wynikiem w życiu (23.20).

Dla zawodniczki AZS AWF Katowice to pierwszy złoty medal wielkiej imprezy międzynarodowej w rywalizacji indywidualnej. Nasza sprinterka po wyścigu nie

ukrywała swojego wielkiego szczęścia. – Dziękuję wszystkim kibicom, którzy dopingowali tu w Lublinie, ale także przed telewizorami. To jest coś wspaniałego, daliście mi wiele energii. Ten medal jest dla was – komentowała. Organizację mistrzostw Europy w Polsce wsparły: firma Orlen oraz marki Lotto i DrWitt.

Chwilę po niej na podium stanęli jeszcze bracia Chmielewscy (srebro Krzysztofa i brąz Michała na 200 m stylem motylkowym) oraz Justina Kozan (złoto na 400 m stylem zmiennym). Medalowy licznik zatrzymał się zatem na 103 krążkach (37 złotych – 33 srebrnych – 33 brązowych).

Zawody w Lublinie zwińczyły intensywny rok startów w imprezach międzynarodowych reprezentantów Polski, których przy każdej okazji wspierał sponsor główny Polskiego Związku Pływackiego – PGE Polska Grupa Energetyczna S.A. Nasi zawodnicy w tym czasie mogli się pochwalić mię-

dz innymi świetnymi występami na mistrzostwach Europy U-23. W Samorinie wygrali kwalifikację medalową z dorobkiem pięciu złotych, czterech srebrnych i dwóch brązowych krążków. Później siedmiokrotnie stawali na podium Uniwersjady, a Krzysztof Chmielewski został w Singapurze wicemistrzem świata na 200 m stylem motylkowym.

W Lublinie biało-czerwoni dorzucili osiem medali: dwa złote, dwa srebrne i cztery brązowe. Tym samym powtórzyli swoje osiągnięcie z mistrzostw Europy w Kazaniu, które odbyły się w 2021 roku. Tym razem pozwoliło im to zająć dziesiąte miejsce w klasyfikacji medalowej i pomogło uplasować się na siódmej pozycji w zestawieniu punktowym. Najlepszą drużyną całego czempionatu zostali Włosi.

Sezon zimowy zwińczyą jeszcze mistrzostwa Polski. Te odbędą się w dniach 18-21 grudnia w szczecińskiej Floating Arenie.

Jakie produkty mogłaby reklamować Doda?

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się wielkimi krokami. Polacy tłumnie ruszą do sklepów, by kupić najlepsze produkty. Które z nich mogłaby wypromować Doda? Doda prężnie działa w mediach społecznościowych, promuje własne marki, a wkrótce swoją premierę będzie miał serial dokumentalny, wyprodukowany dla Amazona. Piosenkarka jest jednak znana nie tylko ze swojej zaradności, ale także z wypowiedzi, które urosły do rangi kultowych. Do takich można zapisać ten, który obiegił się tuż przed milenijną Wielkanocą, na którą gwiazda zaprosiła rodziców swojego ówczesnego męża, Radosława Majdana. To wtedy padł tekst o przygotowaniu „żurków srurków”.

– Wiesz, że ja zaprosiłam rodziców Radka i w ogóle swoich na święta. Ale wiesz, jak mam prze...ane, pasztet k...a, mięsniwa, wszystko muszę robić. Ale to jest nic... Jajecznicza, herbata, dobra, ale wiesz... jakieś żurki srurki... z torebki j...ę – mówiła Doda.

Jak wyznała w rozmowie z Bartoszem Boruciakiem z Telemagazynu, jest zaskoczona, że po takiej wypowiedzi nikt nie zaprosił jej do reklamy produktów z torebki.

– Rozmawiałam z moimi przyjaciółmi, że to jest upadek marketingu i jakiegokolwiek kreatywności, jeżeli chodzi o reklamy w Polsce. Raczkuję, pełza poziom ameby, że oni jeszcze nie zatrudnili mnie do reklamy albo majonezu, albo właśnie żurków z torebki – to jest dla mnie szokujące. Majonez to cały rok. [mogłabym reklamować - przyp. red.] Nawet w Halloween moim zdaniem. Jest bardzo zdrowy - jest tłusty, świetny, wszystko, co z jajka, jest ekstra, jakbym do końca życia miała jeść jedną rzecz, to byłoby to jajko. [...] Biorąc pod uwagę te moje ikonizujące teksty, to żurki z torebki i majonez – powiedziała Doda w odpowiedzi na pytanie, co mogłaby reklamować.

Bartosz Boruciak

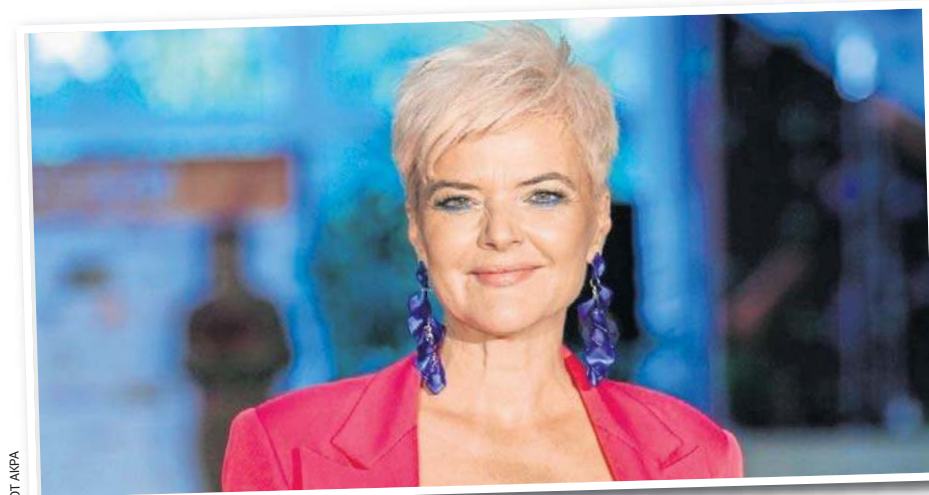


FOT. SYLVIA DĄBROWA

„Europa da się lubić” powróci do telewizji?

Takich programów się nie zapomina. „Europa da się lubić” był formatem uwielbianym przez widzów. Dzięki niemu mogli zaistnieć chociażby Steffen Möller, Paolo Cozza czy Conrado Moreno. W trakcie spotkania prasowego promującego 6. edycję kampanii #LUBIESIEBIE prezenterka oceniła szansę na reaktywację „Europa da się lubić”.

– Były już takie pomysły, żeby wrócić z programem, a nawet zrobiona została próbna seria, nagraliśmy to. Fajnie się bawiliśmy, ale Stefan wtedy nie przyszedł, bo słusznie wycałił, że to była manipulacja polityczna. Chodziło telewizji Jacka Kurskiego o to, żeby być proeuropejskim w okolicy eurowyborów. Ten program został wyemitowany na eurowybory, a potem natychmiast zniknął z anteny. Także te numery to już nie ze mną, Brunner. W związku z tym nie będzie żadnego powrotu. Dystans do tego, co się mówi, obowiązuje nie tylko konkretne osoby, np. mnie, ale także instytucje. W TVP dystansu nie ma żadnego, a ja kilka razy skrytykowałam obecną administrację pana Syguta. Nie czekam na ten telefon, powiem szczerze – mówi prezenterka. **(BB)**



FOT. ANPA



FOT. PIOTR HUKALO

On tworzy i pisze, ona wszystkiego pilnuje

Karolina Gorczyca wraz z Krzysztofem Czczotem tworzą zgrany duet. Jak wyglądają kulisy ich relacji, czy potrafią pogodzić obowiązki domowe i zawodowe? – Bardzo się wspieramy z Krzysztofem. Tworzymy super twórczą parę. Krzysiek bardzo dobrze pisze i przelewa to na papier. Ja podrzucam pomysły, które on wdraża w życie. Jestem od brudnej roboty i potem to wszystko organizuję. Tak się podzieliliśmy - on tworzy i pisze, a ja jestem tą, która wszystkiego pilnuje – mówi aktorka. – Zrozumiałam też z wiekiem, że nie mogę się pchać tam, w czym nie jestem dobra. W naszym teamie role są podzielone. Dlatego ten mechanizm dobrze działa w sferze zawodowej. W obszarze życiowym nasze sfery się przenikają. To znaczy nie ma czegoś takiego, że ja jestem od domu, a Krzysiek jest od twórczości, tylko oboje dbamy o nasze ognisko domowe. Mamy trójkę dzieciaków, więc jest co robić, ale się udaje. Przez to też, że Krzysztof jest osobą, która jest bardzo świadoma siebie i bardzo mądra. Jest mądrym facetem z dużym doświadczeniem i dojrzałością. Z takim partnerem, który Cię słyszy i widzi, jest naprawdę fajnie budować dom. **(AK)**

FOT. ANNA KACZMARZ



Święta poza domem, ale nie egzotyczne

Święta Bożego Narodzenia to dla wielu osób magiczny czas rodzinnych spotkań, zasiadania do wspólnego stołu, obdarowywania się prezentami i śpiewania kolęd. By poczuć magię tego czasu, niektórzy już kilka tygodni wcześniej dekorują swoje otoczenie. Nie inaczej zadziało się u polskich gwiazd, które pięknie przyozdobiły swoje domy i mieszkania. Już na początku grudnia wyeksponowali takie gadzety jak m.in. specjalne poduszki, świeczki oraz choinki. Ich kreatywność (i zapewne budżet) nie zna granic. Bartosz Boruciak z Telemagazynu podpytał lubianą aktorkę Dorotę Kolak o jej plany na ten okres. Przed naszymi kamerami zdradziła, że postara się nieco zwolnić i opuści dom na święta. – Nie spodoba się to panu, bo powiem prawdę. Zamierzam wyjechać na Kaszuby i nic nie robić. Nawet nie zamierzam nic gotować. Aktorka, chociaż pochodzi z Krakowa, na co dzień mieszka w Gdańsku, gdzie jest aktorką Teatru Wybrzeże.

(AK)

Horoskop tygodnia

Baran



(21.03-19.04) Dzisiejszy dzień przyniesie nowe wyzwania w pracy, ale Twoja energia i pewność siebie pomogą Ci je pokonać. Uważaj jednak na impulsywne decyzje.

Byk



(20.04-22.05) Dziś postaw na harmonię i spokój. Twoja intuicja podpowie Ci, jak rozwiązać konflikt, który od pewnego czasu wisi w powietrzu.

Bliznięta



(23.05-21.06) Twoja ciekawość świata zaowocuje dziś nowymi znajomościami lub pomysłami. Pamiętaj, aby nie rozpraszać się przez zbyt wiele zadań naraz.

Rak



(22.06-22.07) To dobry moment, by wyciągnąć rękę do zgody lub poświęcić więcej czasu bliskim. W pracy spokojnie – krok po kroku dojdiesz do celu.

Lew



(23.07-23.08) Twoje charyzma i urok osobisty będą dziś na najwyższym poziomie. Wykorzystaj to, aby zrealizować swoje plany lub zdobyć wsparcie innych.

Panna



(24.08-22.09) Dzień może przynieść nieco zamieszania w sferze zawodowej. Staraj się trzymać swojego planu i nie daj się wyprowadzić z równowagi.

Waga



(23.09-22.10) Możesz odczuwać wewnętrzną potrzebę równowagi i harmonii – to dobry czas na medytację lub spokojny spacer. Uważaj jednak na finanse.

Skorpion



(23.10-21.11) Twoja determinacja i siła woli dziś zapoczątkują. Będziesz w stanie pokonać każdą przeszkodę, ale pamiętaj, by działać fair wobec innych.

Strzelec



(22.11-21.12) Twoja optymistyczna energia przyciągnie do Ciebie ludzi, którzy podzielają Twoją pasję. Uważaj jednak na zbyt pochopne obietnice. Szanuj się.

Koziorożec



(22.12-19.01) Skup się dziś na obowiązkach, ale nie zapominaj o swoich potrzebach. To dobry moment, aby zorganizować sobie więcej czasu na odpoczynek.

Wodnik



(20.01-18.02) Jeśli masz jakieś projekty w zanadru, to dziś jest idealny dzień, aby się nimi zająć. Poświęć czas na rozmowy z przyjaciółmi – mogą Cię zainspirować.

Ryby



(19.02-20.03) Twoja wrażliwość będzie dziś szczególnie wyczuwalna, co może pomóc w budowaniu relacji z innymi. Staraj się nie popadać w melancholię.